prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 10 (2017 r.)

JANUSZ LEON WIŚNIEWSKI
Seks, miłość i smutne historie

BREASTFIT
Kobiecy biust. Męska sprawa

JAKUB KRZYŻAK
#żyjhybrydowo

SOPOT WAVE
Żagle i moda

TOMEK SĘTOWSKI

MALARZ SNÓW I WYOBRAŹNI

Kiedyś brałeś je pod uwagę. Teraz weź je do siebie.

Porsche Macan od 2350 zł/mies.* w programie Porsche Financial Services.

* Raty podane w wartościach netto, kalkulacja przy 48 miesiącach, opłata wstępna 15%. Oferta dla biznesu.

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 6,1 do 9,7 l/100 km, emisja CO_2 od 159 do 224 g/km.
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.sopot.porsche.pl.

PORSCHE

Porsche Centrum Sopot

Auto LELLEK GROUP
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
Mail: porsche.sopot@lellek.com.pl
Tel. 58 551 911 0

NA OKŁADCE: TOMEK SĘTOWSKI FOTO: KAROL KACPERSKI

FELIETON
6 OD NACZELNEGO
8 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
10 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
14 W SIECI Z... ROBERT JAŚ

WYDARZENIA
16 DANCING FUNDACJI PANKRACY
18 TOMASZ JACYKÓW W MAX&CO, YONI SYMBOLEM GARNIZONU
20 MUZYCZNE SŁAWY DLA BURSZTYNOWEJ PRZYSTANI
22 SMOCZE ŁODZIE NA MOTŁAWIE, ROTARIANIE GRAJĄ I POMAGAJĄ
24 BABSKI RAJD, ZAKOŃCZENIE SEZONU W HOTELU ALMOND
26 INTRYGUJĄCY ŚWIAT WHISKY
28 BORSUK NA WYSOKOŚCI, MISTRZ Z SOPOTU

TEMAT Z OKŁADKI
30 TOMEK S ĘTOWSKI - MALARZ SNÓW I WYOBRAŹNI

LUDZIE
38 JANUSZ LEON WIŚNIEWSKI: SEKS, MIŁOŚĆ I SMUTNE HISTORIE
44 SEBASTIAN KARAŚ: WPŁAW PRZEZ BAŁTYK!

PODRÓŻE
46 KUALA LUMPUR - ZANURZYĆ SIĘ W DŻUNGLĘ

MOTORYZACJA
48 PORSCHE MACAN - MAŁY, ALE WARIAT
50 SPORTOWE GENY BMW U ZDUNKA
52 JAGUAR XF SPORTBRAKE: KOMBI GODNE KLASY PREMIUM
54 VOLKSWAGEN ARTEON: ATAK NA KLASĘ PREMIUM
56 KRZYSZTOF IBISZ Z BMG GOWOROWSKI
58 INFINITI QX30: JAPOŃSKO - NIEMIECKI MARIAŻ NA PLUS

STYL ŻYCIA
60 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
62 SONIA TRUSZKOWSKA: ZA DECKAMI W DUBAJU JAKUB K RZYŻAK
66 #ŻYJHYBRYDOWO I CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ

DESIGN
70 PRESTIŻOWE WNĘTRZE: NATURA, MINIMALIZM I ELEGANCJA
74 PIOTR KUCZIA O ODPOWIEDZIALNYM BUDOWNICTWIE
80 BOCONCEPT: IKONY W NOWYM WYDANIU

83 SOPOT WAVE

MODA
108 MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA
110 MARKA WSPIERA MARKĘ

MIEJSCA
114 TRÓJMIEJSCA PRZEMYSŁAWA MIARCZYŃSKIEGO
116 SHERATON FITNESS TO NIE TYLKO SIŁOWNIA TO STYL ŻYCIA

ZDROWIE I URODA
118 CROSSFITERZY WALCZĄ Z RAKIEM PIERSI
120 LECZENIE KANAŁOWE BEZ BÓLU
122 AMD - CHOROBA XXI WIEKU
124 SKUTECZNA WALKA Z BLIZNAMI
126 MADE IN TRICITY : LOKI? T YLKO OD SZARPI KŁAK!

KULINARIA
128 KUCHNIA SZEFA KUCHNI: RAFAŁ LEW
130 GAULT&MILLAU WYRÓŻNIŁ SZEFÓW KUCHNI
132 SERCE DO GARÓW

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
134 MISTRZOWIE SZKOŁY PARYSKIEJ W PGS, MISTYCZNA OPERA W TEATRZE SZEKSPIROWSKIM
136 PRESTIŻOWE IMPREZY

BIZNES
138 DOBRE WYKSZTAŁCENIE WIĄŻE SIĘ Z WYSOKIMI KOSZTAMI. ZADBAJ O PRZYSZŁOŚĆ SWOICH DZIECI Z LION'S BANK!
140 APARTAMENT INWESTYCYJNY NIUANSE, PUŁAPKI, ZALETY
142 ZAINWESTUJ W NOWE CENTRUM HANDLOWE W KWIDZYNIE
144 GENEZA BIZNESU

KRONIKI
146 OTWARCIE KLINIKI ORŁOWO
148 LECH WAŁĘSA W L'ENTRE VILLES, PURO GDAŃSK W NOWEJ ODSŁONIE
150 OKTOBERFEST
152 FILMOWE GWIAZDY W GDYNI

nr. 10/2017 (85) www.prestiztrojmiasto.pl

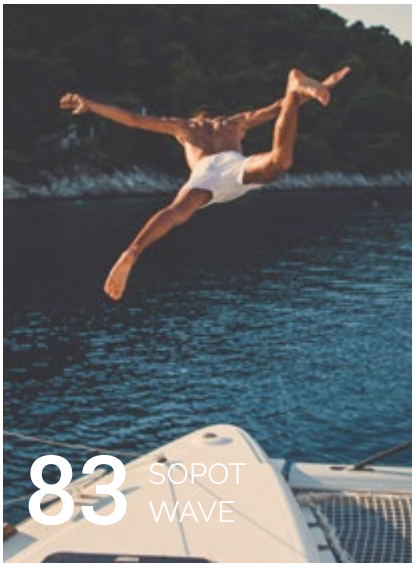

*Korzyść obliczona dla Klasy E w wersjach silnikowych E 200, E 200 4M, E 220 d 4M. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Oferta ważna do 31.12.2017 r. Szczegóły w salonach Mercedes-Benz.
Klasa E 200 Kombi – zużycie paliwa (średnio) – 6,4 l/100 km, emisja CO_2 (średnio) – 144 g/km.

Jedź tam, gdzie wzywa Cię serce.

Sprawdź jesienne korzyści na samochody osobowe w salonach Mercedes-Benz.
Zyskaj do 21 000 PLN brutto* z Klasą E.

Mercedes-Benz
The best or nothing.

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook

Malarz snów i wyobraźni – tak zatytułowaliśmy nasz okładkowy wywiad z Tomkiem Sętowskim, artystą światowego formatu, malarzem, o którego obrazy biją się prestiżowe galerie na całym świecie, i który tutaj w Sopocie znalazł spokój, ukojenie duszy i inspiracje do tworzenia niebanalnych dzieł. A, że jego obrazy są niebanalne, nie trzeba nikogo przekonywać, wszak realizm magiczny, kierunek twórczy obrany przez Sętowskiego, daje niezwykłe pole do interpretacji świata kreującego się w wyobraźni i w snach.

„Snem pogrążony, w marzeniach splątany.
Tworzę opowieść, odpływam w nieznane.
Kształtuję światy, buduję zdarzenia.
O słowach i czynach nie do wymówienia"

Ta metaforyczna przypowieść została napisana przez Tomasza Sętowskiego do obrazu "Wieczorna imaginacja myśli". Zresztą podobne teksty artysta pisze do każdego swojego ważniejszego dzieła.

Rozmowa z Tomkiem Sętowskim skłoniła mnie do przemyśleń nad „czynami nie do wymówienia", które bez wyobraźni nie miałyby prawa się zdarzyć. Weźmy na przykład Stanisława Lema. W czasach radosnej młodości jego książki były dla mnie niczym furtka nie do innego świata, ale wręcz do kosmosu.

Lem to prawdziwy mistrz dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych, jego nieograniczona wyobraźnia poparta była nie tylko nauką, ale też doskonałą znajomością ludzkiej natury. To wszystko pozwoliło mu przewidzieć kierunek rozwoju technologicznego ludzkości, a także skutki społeczne i etyczne tego rozwoju.

Gdy 25 lat temu czytałem filozoficzne eseje Lema pt. „Summa technologiae" nie przypuszczałem, że dożyję czasów, gdy to, o czym czytam, stanie się codziennością. A tak jest przecież z opisywaną przez Lema fantomatyką. Według pisarza fantomatyka to technologia nie tylko perfekcyjnie odwzorowująca rzeczywistość, ale też pozwalająca na wykreowanie nowej rzeczywistości, wejście w nią i dzięki stymulacji mózgu i wszystkich zmysłów, przeżywanie jej, jakby była realna.

Czyż nie przypomina to dzisiejszej wirtualnej rzeczywistości? Lem opisał również zagrożenia związane z tą technologią. Największe to stopniowe zacieranie się granic między światem realnym, a tym fantomatycznym i związane z tym trudności z określeniem, czy to czego doświadczamy jest realne, czy wyimaginowane, czy faktycznie opuszczamy wirtualny świat, czy tylko przenosimy się do innej fantomatycznej rzeczywistości.

O czym jeszcze pisał Lem, co w czasach gdy o tym pisał było nierealne, ale dzisiaj jest codziennością? Już pod koniec lat 50. ten wybity futurolog pisał, że powstaną „państwowe, kontynentalne, a potem i planetarne sieci komputerowe". Pisał też o książkach zaklętych w kryształkach, które można było czytać za pośrednictwem optonu (dzisiejsze e-booki), o Bibliotece Trionowej, w której można znaleźć wszystko, co do tej pory wymyślił człowiek (dzisiejsza wyszukiwarka Google), a także o intelektronice, czyli dzisiejszej sztucznej inteligencji.

Inny problem, na który Stanisław Lem zwracał dość często uwagę to inżynieria genetyczna. Według niego to przyszłość medycyny i szansa na wyleczenie wielu chorób, ale też manipulowanie ludzkim DNA może doprowadzić do pokusy „produkcji superludzi", co z kolei doprowadzi do jeszcze większego rozwarstwienia społecznego, a w kolejnym kroku do dehumanizacji gatunku. Doskonale to zjawisko zostało przedstawione w powieści „Eden".

O wszystkim tym Lem pisał kilka dekad temu. Prorocze wizje, które wtedy wydawały się szczytem science fiction, a dzisiaj dzieją się na naszych oczach. Rewolucją w inżynierii genetycznej jest technologia CRISPR pozwalająca w stosunkowo łatwy sposób manipulować genomem danego organizmu. Technologię tą określa się jako nożyce molekularne, gdyż wadliwy gen może zostać po prostu dezaktywowany lub zastąpiony prawidłową wersją.

Potrzeba jeszcze wielu badań klinicznych, aby stwierdzić, czy CRISPR jest przełomem w medycynie i czy dzięki temu będzie można leczyć wiele chorób genetycznych. Już teraz jednak mówi się, że w perspektywie 20-30 lat będzie możliwe znaczne wydłużenie życia ludzi, lepsze przystosowanie organizmu ludzkiego do życia w ekstremalnie trudnych warunkach, a także... projektowanie dzieci.

Na czym będzie polegało projektowanie dzieci? Na wszczepieniu im takich genów, które na przykład wyeliminują dziedziczne choroby. To nawet wskazane, ale z czasem czynniki wyższej konieczności, zostaną zastąpione czynnikami karmionymi przez ego i ambicje. Superinteligencja, wyjątkowa sprawność fizyczna, zdolności plastyczne, poziom wrażliwości, wzrost... te i wiele innych rzeczy można będzie po prostu zaprojektować, zmienić genotyp tak, aby dziecko spełniło oczekiwania już zanim się narodzi.

W dalszej konsekwencji, gdy modyfikacja DNA stanie się standardem i codziennością, nieuchronnie będziemy świadkami kolejnego etapu ewolucji

gatunku ludzkiego. Zmodyfikowani ludzie będą przekazywać genotyp kolejnym pokoleniom, te kolejnym, itd. Będziemy coraz doskonalsi, może idealni, ale czy wciąż będziemy ludźmi?

Utopia? 40 lat temu wizje Lema i wielu innych futurologów też były utopią. Lem obawia się o przyszłość gatunku ludzkiego i prorokuje, że technologia i nauka, którą rozwinął człowiek, zwróci się przeciw niemu. Dlaczego? Bo wciąż pokusy wynikające z próżności, chęci posiadania, bycia najlepszym, biorą górę nad myśleniem zdrowo-rozsądkowym, nad poczuciem odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale za świat, ludzkość w ogóle.

Próżność i chciwość, przywary człowieka,
Powodem są wstydu, zradzają pokusy
Okalane gniewem, niszczą wartość życia
Złudne szczęście dając w padole rozkoszy.

Tomek Sętowski. Przypowieść do najsłynniejszego obrazu artysty „Komnata rozkoszy ziemskich". Zachęcam do naszego wywiadu z Tomkiem, do obejrzenia jego obrazów i do chwili refleksji nad sobą, nad życiem, nad światem i jego przyszłością.

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Czesław Romanowski, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marta Jaszczerska, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Milena Śmiłek, Dagmara Rybicka - Rafalak, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek

Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski
Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład gazety: Konrad Rószkowski

Dział sprzedaży i marketingu
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel: 791 971 399
Katarzyna Klozińska, tel: 604 706 767

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz
Wiceprezes: Jakub Jakubowski

#DontCrackUnderPressure
TAG HEUER
TAGHeuer
SWISS AVANT-GARDE SINCE 1860
TAG HEUER CARRERA CALIBRE HEUER 01
His art is Avant-Garde and his mindset is disruptive, two reasons among many why Alec Monopoly is TAG Heuer's Art Provocateur. #DontCrackUnderPressure is the way he lives and the way he creates.
Timeless
ZEGARKI SZWAJCARSKIE
BALTIQ
PLAZA
OD LISTOPADA 2017
Świętojańska 43, Gdynia
+48 501 734 477

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

DNA JEDNEGO OBRAZU

W jednym z ostatnich felietonów pisałem o historii jednego mieszkania jednej z kamienic we Lwowie, której zapomniane kody genetyczne, dzięki internetowi udało się częściowo odtworzyć. Metaforę rodem z genetyki z rozmysłem użyłem, by przeskakując czas i przestrzenie, łatwiej było przejść do mistrza mojego brata Janusza, jakim bez wątpienia był Profesor AMG Fryderyk Pautsch (ur. w 1911 we Lwowie).

Brat teraz też jest profesorem genetyki, członkiem PAU i PAN. A Pautsch już w latach pięćdziesiątych, jako jeden z pierwszych w Polsce, przemycał w swoich wykładach informacje o najnowszych odkryciach genetyki amerykańskiej, za co był szykanowany przez władze uczelni i odsunięty od dydaktyki. Miałem zaszczyt poznać profesora, człowieka o nienagannych manierach, urodzie przedwojennego filmowego amanta, noszącego się z wielką elegancją, mówiącego pięknym językiem. Nijak nie pasował do siermiężnej i prostackiej komuny. Jak przybysz z zaświatów.

Teraz wykonamy kolejny przeskok, by powiedzieć coś o obrazie, który wisi w naszym salonie, a w którym ogniskują się kody kilku rodzin. Jest to pejzaż, jakby postimpresjonistyczny, czy może raczej ekspresjonistyczny, ukazujący na pierwszym planie kamienisty brzeg, dalej rwącą rzeczkę, a po jej drugiej stronie jakieś ni to wiejskie, ni to małomiasteczkowe zabudowania. W pierwszej chwili kojarzyć się może z Kazimierzem nad Wisłą, tylko rzeka za mała.

Obraz jest sygnowany „F[ryderyk] Pautsch 34", czyli jest dziełem znanego krakowskiego malarza, zmarłego w 1950 roku, ojca wspomnianego profesora. Na odwrocie metryczki z wystaw, gdzie podane są dwie wersje tytułu: „Widok miasteczka Kosów" oraz „Widok miasteczka nad Rybnicą". Tak czy inaczej jesteśmy na Huculszczyźnie, której wielkim miłośnikiem był właśnie malarz Fryderyk Pautsch, urodzony w 1877 roku w Delatyniu koło Stanisławowa (to też Huculszczyzna), który najpierw studiował prawo we Lwowie, ale potem ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych (1902). Ożeniony (1908) z Wilhelminą Gayer von Ehrenberg. Kosów (niedaleko Kołomyi), z kolei, opisany jest w „Przewodniku po Galicji" dr M. Orłowicza z 1919 roku, jako wprawdzie „bardzo brudne miasto powiatowe", ale „bardzo pięknie położone u wylotu doliny Rybnicy".

Robimy kolejny skok w czasie i przestrzeni: na wieść o naszej niedawnej wyprawie do Lwowa, odezwał się z USA nasz znajomy, Łukasz Kawecki, pisząc, że bardzo chciałby na Ukrainę pojechać, bo jego dziadkowie prowadzili w Szeszorach (powiat Kosów) pensjonat. Mama Łukasza przyjaźniła się z moją teściową. Przysłał też wspomnienia Wandy Niemczyckiej-Babel, która wspomina cudowne wakacje sprzed wojny, spędzane właśnie w pensjonacie państwa Kaweckich w Szeszorach.

Najpierw opisuje Kosów z ciasnym ulicami, małymi domkami, gwar handlujących przekupniów, rzekę z „imponującym wodospadem". Ale dalej pisze obszernie i z nostalgią o Szeszorach (19 km od Kosowa), „uroczej, maleńkiej „dziurze" o kilkunastu domach" i o „nieokiełznanej" rzeczce Pistynce. Spośród przyjeżdżających tam gości, pani Wanda zapamiętała m.in. aktorkę Wandę Siemaszkową, ale przede wszystkim malarzy Kazimierza Sichulskiego, Władysława Jarockiego i … Fryderyka Pautscha, którzy „na zawsze utrwalili piękno, obyczaje i ludzi Karpat Wschodnich".

I w ten sposób, na naszym obrazie nitki różnych DNA zaczynają się spotykać: państwo Kaweccy, właściciele pensjonatu w Szeszorach, ich wnuk Łukasz, mieszkający dziś w amerykańskich górach, urodzony i wychowany we Wrocławiu, gdzie jego ojciec Andrzej był znanym lekarzem; no i malarz Fryderyk Pautsch, który też we Wrocławiu działał jako profesor Akademii Sztuk Pięknych w latach 1912-1919, co upamiętnia dziś tablica umieszczona na budynku Akademii.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, przeniósł się do Poznania, potem – na stałe - do Krakowa, gdzie był profesorem Akademii i dwukrotnym jej rektorem. Latem jeździł w ukochane strony, zatrzymując się właśnie u p. Kaweckich. Malował portrety i pejzaże w Szeszorach i okolicy, w tym i ten, który wisi w moim domu. Dziadkowie Łukasza i pani Wanda (ta od opisu) mogli go oglądać w procesie powstawania. Syn Fryderyka to wychowawca mojego brata. I w ten sposób zarysowuje się genetyka obrazu, w którym zapisane są też ludzkie losy i pamięć. A jak do nas dotarł, to odrębna historia. ■

Nieruchomość z oferty Poland Sotheby's International Realty (Gdańsk, woj. pomorskie)

Wyjątkowe nieruchomości w Polsce i na świecie

poland-sothebysrealty.pl

Każdy oddział Sotheby's International Realty działa niezależnie.

Poland

Sotheby's

INTERNATIONAL REALTY

KRZYWYM OKIEM

Michał Stankiewicz

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

STĘPKA NA MIARĘ NASZYCH CZASÓW

Polska100 to nowy projekt rejsu dookoła świata. Cel – promocja Polski. Specjalnie na tę okazję zakupiony jacht w ciągu 2 lat ma odwiedzić 100 portów, a w nich załoga ma spotykać się z Polonią i promować nasz kraj. Wszystko z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, dlatego też rejs włączono do rządowego programu „Niepodległa".

Sponsorem rejsu będzie Polska Fundacja Narodowa, której budżet tworzy 17 spółek skarbu państwa (m.in. Lotosu i Energi) powołana przez rząd Beaty Szydło do promocji Polski za granicą. Póki co fundacja zasłynęła finansowaniem kampanii bilboardowej „sprawiedliwe sądy", która miała bronić rządowe plany reformy sądownictwa. Kampania skończyła się wielką aferą, a nowy projekt ma zmienić postrzeganie fundacji. O niezwykłym statusie patriotycznego rejsu świadczy też liczba ministerialnych patronatów – Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Sportu.

Twarzą projektu i zarazem kapitanem przyszłej załogi został Mateusz Kusznierewicz, uznany żeglarz, złoty medalista olimpijski w klasie Finn. On też oficjalnie jako pierwszy ogłosił start projektu – na specjalnej konferencji prasowej w Warszawie - wspólnie z wicepremierem Piotrem Glińskim i innymi ministrami.

Kusznierewicz po wybitnej karierze olimpijskiej związał się z Gdańskiem. W 2009 roku został ambasadorem Gdańska ds. morskich, by w końcu przenieść się tutaj z Warszawy. W 2013 powierzono mu funkcję prezesa Fundacji Gdańskiej. Stał się żeglarską wizytówką Trójmiasta. W lipcu ub. roku zrezygnował jednak z funkcji prezesa. Chwilę później pojawiła się pierwsza zapowiedź projektu Polska100, dość oszczędna, by na kolejny rok zniknąć. Dzisiaj wiadomo więcej.

Rejs wyruszy ze Szczecina. Tam też będzie port macierzysty jachtu, który po rejsie ma trafić pod skrzydła Akademii Morskiej w Szczecinie. Nie wiadomo jeszcze za to jaki będzie budżet. W licznych komentarzach pojawiła się kwota 20 mln zł. Nie ma jednak oficjalnego potwierdzenia. Z pewnością na ostateczną sumę wpłynie cena zakupu jachtu.

Wiadomo za to, że w trakcie dwóch lat przez pokład ma przewinąć się wiele osób, nie tylko żeglarzy, ale np. też samorządowców. W projekcie uczestniczy także Polski Związek Żeglarski, którego Kusznierewicz – od pół roku jest wiceprezesem ds. Sportu, odpowiedzialnym m.in. za przygotowania naszych kadrowiczów.

Dobra wiadomość z sopockiego klubu Navigo. Po wielu latach starań doczekamy się polskiej kadry w olimpijskiej klasie katamaranu - Nacra. Sopocki klub już od dłuższego czasu odnosi wielkie sukcesy, ale jak na razie w jednoosobowej A–klasie. W tym roku w Sopocie dwóch zawodników – Tymoteusz Bendyk i Jakub Surowiec stanęli na podium, zdobywając srebro i brąz.

Teraz – ta dwójka utalentowanych zawodników przesiądzie się na Nacrę. Dołączą do nich załogantki (Nacra to mikst). Pierwsze dwie olimpijskie Nacry mają pojawić się wiosną. Ich zakup sfinansowany będzie ze środków prywatnych. Dzięki temu być może już w Tokio zobaczymy po raz pierwszy w historii polską załogę w tej klasie. Trzymamy kciuki!

W Gdyni jak zwykle odbyła się tradycyjna Wspólna Kaczka, czyli wieczorne spotkanie branży morskiej. Wcześniej, tego samego dnia wszyscy zainteresowani losem branży morskiej mogli debatować podczas Forum Gospodarki Morskiej. Pojawił się na niej m.in. Marek Gróbarczyk, Minister Gospodarki Morskiej, tradycyjnie pytany już o sławną „szczecińską stępkę".

Dla niewtajemniczonych – rząd polecił, by w Szczecinie – w państwowej stoczni zbudowano prom. Zleceniodawcą jest państwowa Polska Żegluga Bałtycka. A skoro polecenie było - to spółki zgodnie z nim zabrały się więc do pracy. Zaczęto uroczyście – od położenia wspomnianej stępki. Szybko okazało się jednak, że wcześniej zapomniano o innych „drobiazgach": ściągnięciu fachowców do budowy, skompletowaniu dokumentacji, załatwieniu procedur, czy dopięciu finansowania.

Dzisiaj nikt nie jest w stanie precyzyjnie podać co się dzieje z budową, ile potrwa, ani ile będzie kosztować. Trudno się więc dziwić, że po dziennej rundzie stępkowych pytań, minister mógł nie mieć ochoty pojawić się na wieczornej imprezie. Z drugiej strony szkoda. Wieczorny, swobodny klimat mógłby pomóc w ostatecznym wyjaśnieniu kwestii stępki.

Jak? Np. parafrazując tekst ze sławnego filmu: „Wiesz co robi ta stępka? Ona odpowiada żywotnym potrzebom całego społeczeństwa. To jest stępka na skalę naszych możliwości. Ty wiesz, co my robimy tą stępką? My otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie - mówimy - to nasze, przez nas wykonane i to nie jest nasze ostatnie słowo".

Jest duża szansa, że po północy każdy z uczestników biesiady przyjąłby tak podane wyjaśnienie ze zrozumieniem. Szczególnie opornym można by wyjaśnić, że budowa promu ma szansę pokonać wspaniały rekord długości budowy korwety w Stoczni Marynarki Wojennej. Tak czy siak, to są dopiero wyzwania! ■

Klinika Stomatologiczna i Medycyny Estetycznej

Medico Dent

Najnowocześniejsza klinika w Gdyni.
Doświadczony zespół specjalistów.

- **Ortodoncja - NOWOŚĆ**
  Innowacyjna metoda nakładkowa Invisalign
- Implantologia
- Chirurgia szczękowo-twarzowa
- Chirurgia stomatologiczna
- Komputerowe Projektowanie Uśmiechu
- Endodoncja mikroskopowa
- Protetyka
- Stomatologia dziecięca
- Stomatologia estetyczna
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna

Godziny otwarcia:
Pn - pt: 9:00 - 20:00

Kontakt:

+48 517 919 715
+48 58 661 60 50
www.medicodent.pl
klinika@medicodent.pl

Adres:
Gdynia, ul. Starowiejska 24/2

Już wkrótce nowy adres kliniki:
Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23

arch. Maria Grętkiewicz.pl

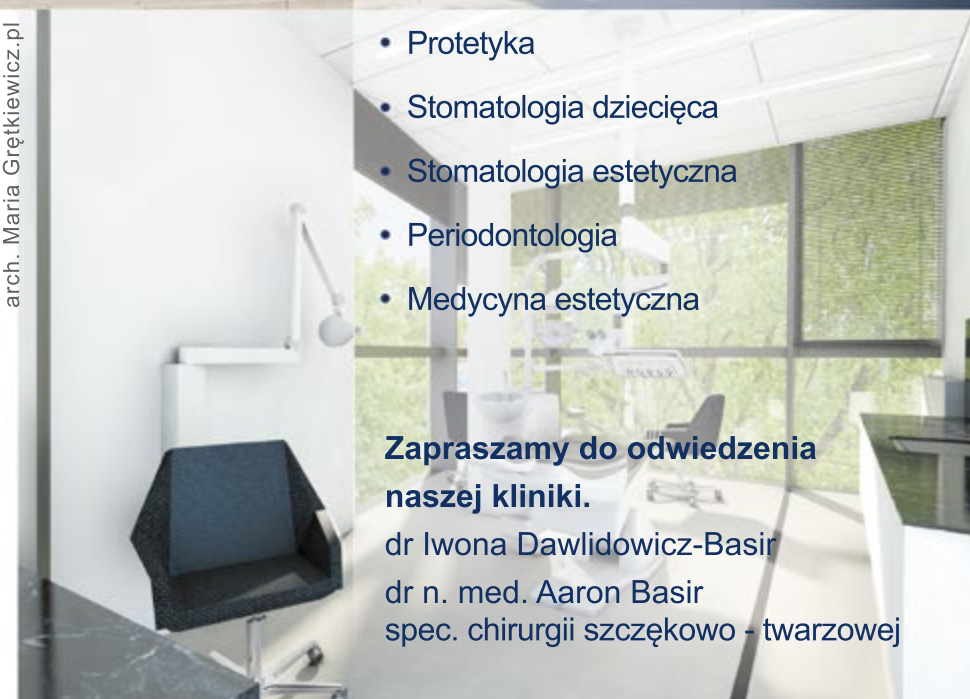

Zapraszamy do odwiedzenia naszej kliniki.
dr Iwona Dawlidowicz-Basir
dr n. med. Aaron Basir
spec. chirurgii szczękowo - twarzowej

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

Arkadiusz Hronowski
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

SOPOT NEVER SLEEPS?

To już październik? A czy Sopot już śpi? Teoretycznie tak, ale zgodnie z modnym od pewnego czasu hasłem, nie powinien. Kilka dni temu, właśnie w październiku, wracając z żoną późnym wieczorem z Gdańska zauważyliśmy, że na jednej z bocznych ulic, w wynajętym na parterze apartamencie właśnie rozkręca się impreza. Spora grupa ludzi przyjechała do Sopotu po to by totalnie się odpiąć, co skrupulatnie czyniła od pierwszych chwil. Następnego dnia małżonka udaje się na poranne bieganie, a tam impreza trwa w najlepsze. Wraca i relacjonuje z uśmiechem jak to ekipa nie zwalnia.

Ok, godz. 14, sam udając się do garażu i przechodząc obok wspomnianego apartamentu zauważam, że imprezująca od wczoraj grupa, nieco już zdziesiątkowana, ale wciąż jest aktywna. Zupełnie jak w Sfinksie za czasów Florka. Mieszkam w bardzo ładnym kwartale Dolnego Sopotu. Piękne, odrestaurowane kamienice, mili sąsiedzi. No, ale wokół coraz więcej apartamentów na wynajem. Przyglądam się temu zjawisku zupełnie spokojnie.

Na wprost mojego mieszkania w sąsiedniej kamienicy oddano w tym roku do wynajmu kolejny apartament. Niewielka od niego odległość powoduje, że widać jak na dłoni co się u nas i u nich dzieje. Jedna z pierwszych grup, które tam zamieszkały była z Norwegii. I znów kilkanaście osób. Niemal natychmiast otworzyli wszystkie okna, w których trójkami zasiedli i natychmiast zaczęła się impreza. Zupełnie jak my, kiedy pojawiamy się w fajnym, słonecznym miejscu na świecie, niemal natychmiast rzucamy bagaże i lecimy w miasto, jakby następnego dnia mieli je przed nami zamknąć.

Mieliśmy z małżonką niezły ubaw. Oczywiście chwilę po godz. 22 przyjechała na interwencję policja. Ale grupa w sekundę się uspokoiła, grzecznie przeprosili za krzyki i wyrychtowawszy się poszli w miasto. Skandynawowie to w ogóle pozytywni imprezowicze. Oni wiedzą, że mają tylko dwie doby na to, aby zaszaleć jak nigdy w swoim kraju. Cieszą się strasznie i często już przed godziną 22 mają dość, spokojnie przesypiając całą noc, by następnego dnia ponowić próbę zdobycia miasta.

Zdarzają się też trudne powroty z imprez na kwatery. Część tego szlaku prowadzi przez nasz kwartał. Otoczenie wysokich i gęsto rosnących drzew sprzyja do rozwiązywania problemów rodzinnych. Myślą, że wokół same drzewa i za nimi tylko las. Oj, wtedy wstaję i obserwuję, bo jest czasami bardzo groźnie. No, ale muszą się wykrzyczeć, wylać żale, by następnego dnia znów się czule ściskać na ulicy. I tu też jestem dość tolerancyjny, bo to wciąż dla mnie nie do wiary jest. Zupełnie jak w filmie Janusza Kondratiuka „Niedziela Barabasza", gdzie mam wrażenie, że każda z bohaterek tych nocnych wrzasków wciela się w rolę Anny Seniuk. Chyba oglądały ten film.

Sopot stał się weekendową imprezownią i to jest dobry trend, bo ludzie chcą i powinni się spotykać oraz bawić. Wiem, jest cała masa mieszkańców, którzy mają tego już dość i nie mogą się pogodzić z takim obrotem spraw. Sopot wciąż przechodzi metamorfozę. Pomimo iż kurort dla wielu jest miastem zrealizowanym pod względem inwestycji, to wciąż nie mamy wspólnych, mentalnych połączeń nerwowych oraz jednakowych kierunków działań.

Z jednej strony ekskluzywne konferencje, z drugiej grupy naprutych imprezowiczów. Z jednej strony Literacki Sopot, z drugiej walki MMA. Tu nigdy nie będzie synergii. Sopot musi w najbliższych latach stać się dobrą miejscówką. Takim klubem, do którego wali określona grupa fajnych ludzi, by świetnie spędzać czas. Za głośni Norwegowie raz uciszeni rozumieją. Napruta młodzież z opłotków, szczająca ostatnio dosłownie na środku Monte Cassino już nie za bardzo. To dla nich wręcz powód do dumy.

Sopot nigdy nie śpi, to dobre hasło, ale nie da się jednej nocy przytulić fanów słabych i przeciwnych drużyn ligowych. Jak to zrobić? Tylko zgoda, praca i do przodu. Hasło: „Przyszłością Sopotu jest jego przeszłość" jest moim zdaniem już nieaktualnie, choć lansowane przez straszą część bywalców Sopotu i kiedyś przez mnie.

Mamy 2017 rok, pokolenie 20-to i 30-to latków. Oni nie muszą się już jarać Ptaszynem, Rejsem, czy Modern Talking. To już znamy na wylot od kilkudziesięciu lat. Świat idzie do przodu. Patrzmy w przyszłość, nie bać się! Posłuchajcie IMDDB, Artificial Pleasure albo SX, to nowi, świetni wykonawcy. Portishead już stare jest. Czas na nowe. ■

Citigold

citi handlowy®

„Atrakcyjna Lokata na Powitanie w Citigold" jest dostępna dla pierwszych 500 Klientów, którzy w okresie od 2.10.2017 r. do 31.01.2018 r. otworzą Konto Citigold i spełnią warunki oferty. Oprocentowanie Lokaty podane w skali roku. Oferty na takich samych lub podobnych warunkach mogą się powtarzać w przyszłości. Szczegóły oferty, w tym warunki otrzymania Nagrody, są dostępne w regulaminie w oddziałach Banku i na stronie www.citigold.pl. Oferta nie łączy się z innymi ofertami specjalnymi dotyczącymi Konta oraz Lokat. Materiał nie stanowi ofertyw rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. **Bank Handlowy w Warszawie S.A.** Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używanena podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

W SIECI Z ...

ROBERT JAŚ

AUTORKA: DAGMARA RYBICKA

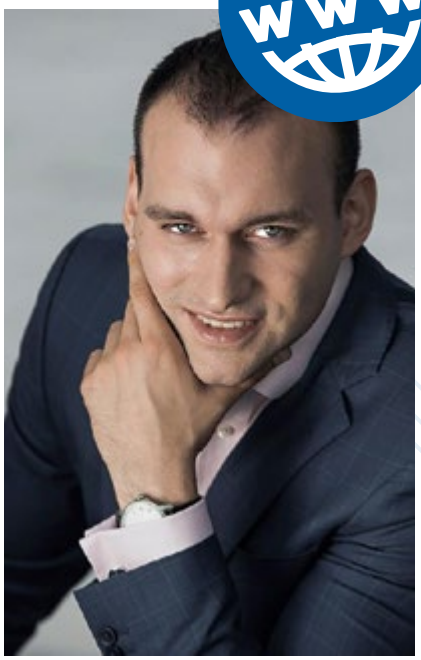

ROBERT JAŚ

Bankier inwestycyjny, inwestor z sukcesami przygotowujący spółki w oparciu o nieruchomości dochodowe. Obecnie jest wiceprezesem zarządu Metropolitan Investment, spółki prowadzącej projekty inwestycyjno – deweloperskie na rynku nieruchomości dochodowych dla klienta indywidualnego. Firma oferuje unikalne i skuteczne rozwiązania na rynku nieruchomości poprzez projektowanie, budowę, komercjalizację i zarządzanie ukończonymi projektami. Buduje m.in. prywatne akademiki, dyskonty, retail parki.

Mając ekstremalnie ograniczony czas doceniam możliwości, jakie niosą stale rozwijające się technologie. W sieci, **na mailu** jestem stale. Naprzeciw moim potrzebom wychodzą aplikacje pozwalające zorientować się co i jak się dzieje w gospodarce rynkowej. W tych sektorach mało jest polskich rozwiązań, dlatego bazuję na zagranicznych, jak globalny serwis ekonomiczny **Bloomberg** i **CNBC**.

Na bieżąco śledzę polską politykę, w czym najbardziej pomaga mi **internetowa platforma TVN24**, oraz przygotowana przez stację mobilna **aplikacja TVN24**. Lokalnie odwiedzam trojmiasto.pl, chcąc mieć kontakt z tym, co toczy się blisko nas. Z prasy branżowej przeglądam **aplikację Puls Biznesu**. Niestety w Polsce nie ma ekonomicznego, czy nieruchomościowego medium, które byłoby aplikacją pierwszego wyboru. Korzystam w tym przypadku z wiedzy naszego głównego analityka, który przygotowuje prasówkę i zrzut danych z linkami do różnych mediów. **Codzienny przegląd wydarzeń na mailu oznacza**, że wtedy właśnie jestem w internecie.

Pasjonuje mnie piłka nożna, więc zawsze jestem blisko naszej ekstraklasy. Informacyjnie korzystam z portali, które specjalizują się w sporcie. Popularne **social media** oczywiście tak, czego dowodem jest posiadanie przeze mnie profilu na **Facebooku**. Podobnie na **Twitterze**, traktowanym przeze mnie jako nośnik informacji związanych z hobby. Obserwuję **konta ulubionej drużyny** i dzięki temu z pewnością jestem na bieżąco.

Zdarza się **Instagram**, który stanowi dla mnie pole do obserwacji, jak zbudowany jest marketing. Z perspektywy produktu sprzedawanego na „dotyk", Instagram jest doskonały, ponieważ pozwala budować markę. Z drugiej strony, gdy potrzebne jest zaangażowanie w komunikację, jak w przypadku propagandy politycznej, to tu doskonale sprawdza się **Facebook**.

Snapchata zupełnie nie rozumiem i zakładam, że jest to kwestia różnicy pokoleń. Faktycznie zainstalowałem, jednak zupełnie niepotrzebnie i pewnie nie pojmę, dlaczego Snapchat jako spółka kosztuje miliardy dolarów. Na **Youtube** zaglądam kierunkując się na aspekty związane z polityką. Lubię wiedzieć, co się wokół mnie dzieje i ten kanał dostarcza mi takich możliwości.

Lubię zajrzeć na **Kickstartera**, gdzie można zobaczyć młode, pojawiające się biznesy sprzedawane globalnie. To ciekawa platforma, posiadająca telefoniczną aplikację. Łącząc pasję z biznesem odwiedzam serwisy amerykańskie, takie jak polski „**otodom**". Na **trulia.com** można porównać ceny nieruchomości w Stanach Zjednoczonych. Co więcej są tam funkcjonalności, takie jak poziom przestępstw w danej lokalizacji, gdzie chcemy kupić dom. Baza danych pozwala nam ocenić, czy w okolicy są dobre szkoły, oraz czy nasze dziecko będzie bezpieczne.

Brak czasu powoduje, że dominuje u mnie informacja krótka, serwisowa. **Nie znajduję chwili na blogi**. Czytam sporo i pewnie jestem starej daty, ponieważ książki zawsze w wersji drukowanej, unikając czytnika, czy próby lektury na ekranie tableta lub telefonu. Zamawiam je zawsze na **Amazonie**. Książka to dla mnie chwila relaksu i ten niepowtarzalny klimat czytania naturalnego druku jest dla mnie bezcenny. Tego nigdy nie przeniosę do internetu.

Zakupy są domeną żony. Spożywcze online w sieci Piotr i Paweł. Pokonują Tesco znacznie lepszą platformą, oraz jakością dowożonych produktów. W zasobach spółek mamy **kosmetyki.pl**, na które wchodzę, jakby z obowiązku biznesowego. Cieszy mnie obserwowany tam ruch. Moje zakupy to wyłącznie książki i przynależne witryny, które sprawdzam pod względem technicznym. Latam korzystając z aplikacji **Skyscanner**. Hotele to **booking.com**. Zdarzały się rezerwacje na **tickets.pl**.

Na **fora internetowe** zaglądam wyłącznie w celu analizy. Mają związek z prowadzonym biznesem. Duża aktywność miłośników motoryzacji powoduje, że dowiaduję się z nich sporo. Poza tym nie jestem typem komentatora. Nawet w przypadku rzeczy, które mnie interesują, jestem pasywnym odbiorcą internetu. Jeśli cokolwiek mnie frustruje, nie wyrzucam tego do sieci.

Nie używam Netflixa, głównie ze względów czasowych. **Showmax** przekonał mnie do siebie „**Uchem Prezesa**". Mam ograniczony kalendarz, dwójkę dzieci, ukochaną żonę, o którą staram się zadbać, więc preferuję kino, które zawsze traktujemy jako doskonałą okazję, aby całą rodziną spędzić czas. ■

OSIEDLE WZGÓRZE RADUNI

MIEJSCE W SAM RAZ DLA CIEBIE

WZGÓRZE RADUNI

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Chabrowa 33/4
83-010 Straszyn
tel. 538 411 584
biuro@wzgorzeraduni.pl

www.wzgorzeraduni.pl

DANCING FUNDACJI PANKRACY

Pomoc dzieciom w trudnej sytuacji życiowej – taki był cel dorocznego Dancingu Charytatywnego organizowanego przez Fundację Pankracy. Druga edycja imprezy odbyła się w Starym Maneżu pod hasłem „Sen nocy letniej". Na dancingu bawiło się ponad 200 gości.

Fundacja Pankracy działa na rzecz dzieci na terenie Gdańska oraz Sopotu, ze szczególnym uwzględnieniem tych pochodzących z domów dziecka i rodzin dysfunkcyjnych. Współpracuje ściśle z Domami Dziecka, Pogotowiem Opiekuńczym, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie.

- Inwestujemy w dziecko jako jednostkę indywidualną, wspieramy talenty, dbamy o zdrowie oraz rozszerzenie horyzontów dzieci oraz młodzieży, finansując im zajęcia pozaszkolne, korepetycje, stypendia za wyniki w nauce czy pomagając w przeprowadzeniu terapii oraz w wejściu w dorosłość. Nasza pomoc jest pomocą celową, dokładnie zaplanowaną i przemyślaną. Pomagamy instytucjom, które znają poszczególne, często trudne losy dzieci i wskazują nam najlepszą drogę do osiągnięcia sukcesu – **mówi Izabela Kusznierewicz z Fundacji Pankracy**.

Dancing Charytatywny w Starym Maneżu poprowadził Olivier Janiak. Wśród gości nie zabrakło też znanych sportowców, aktorów i przedstawicieli biznesu. Szczytną ideę wsparli m.in. Mateusz Kusznierewicz, Katarzyna Figura, Sławomir Peszko, Grzegorz Wojtkowiak, czy Sebastian Mila.

Obecni byli również dyrektorzy placówek, z którymi fundacja współpracuje - Krzysztof Bajdan, dyrektor Domu Integracyjno-Rodzinnego Gdańsk, Iwona Poniatowska-Olejniczak, dyrektor Gdańskich Domów dla Dzieci oraz Beata Młynarczyk, dyrektor Sopockiego Domu Dziecka.

- Chciałabym zacząć od słów ks. Twardowskiego, który pisał, że dobro jest niewidzialne. Fundacja, która nas dzisiaj gości jest tego najlepszym przykładem. Dziewczyny, założycielki, robią naprawdę wiele, aby to dobro trwało. I kiedy się widzi te dzieci, które poznają świat na wycieczkach, rozwijają swoje zainteresowania, leczą traumy i stają się szczęśliwymi ludźmi, to serce rośnie - **mówiła Beata Młynarczyk**.

Głównym punktem programu była licytacja prowadzona przez Juliusza Windorbskiego, prezesa Domu Aukcyjnego Desa Unicum. Wylicytowano m.in. obrazy Ivy Białopiotrowicz i Michała Zaborowskiego, hamak marki Hastens, zegarek marki Tous pokryty 18-karatowym złotem, pakiet rocznej opieki medycznej w Centrum Medyczne Dr. Kubik, luksusową torebkę marki Marella, weekend w hotelu Hilton Gdańsk, czy weekend z Porsche ufundowany przez Porsche Centrum Sopot, sponsora strategicznego imprezy. W sumie licytacja przyniosła 75 tys. zł.

Atrakcją imprezy był też pokaz mody najnowszych kolekcji marek Patrizia Pepe i Marella zorganizowany przez firmę Olimpia Group. Nie zabrakło również występów artystycznych, wyśmienitej kolacji, a po części oficjalnej goxści do tańca porwał DJ Elvis. mp

PRESTIŻ ORGANIZUJE

fot. Lucyna Soldenhoff

Wśród gości byli m.in. Kaja Koczurowska – Wawrzkiewicz oraz piłkarze Lechii, Sławomir Peszko, Grzegorz Wojtkowiak, Sebastian Mila z partnerkami.

Pokaz marki Marella

Aukcja charytatywna

Izabela Kusznierewicz z przyjaciółkami

Już jest! Najnowszy model Volkswagena to elegancka limuzyna, łącząca wyrafinowany design z niespotykaną praktycznością.

Przyjdź do salonu i poznaj wszystkie oblicza Arteona.

Autoryzowany Dealer **CityMotors**

Gdańsk, ul. Jagiellońska 12a, tel. (58) 511 90 00, www.citymotors.pl

Volkswagen

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 4,4 do 7,3 l/100 km, emisja CO_2 od 111 do 164 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronach: http://www.vw-group.pl/grupa-vgp/ekologia/recykling-pojazdow/.

TOMASZ JACYKÓW W MAX&CO

Spotkanie z Tomaszem Jacykowem i indywidualne porady stylizacyjne były głównym punktem kobiecego spotkana w butiku Max&Co w centrum handlowym Klif w Gdyni. Gościom zaprezentowano też najnowszą kolekcję marki.

Max&Co to marka premium z grupy MaxMara, która wzbogaca szafy kobiet od ponad 30 lat. Marka jest szczególnie rozpoznawana dzięki odzieży wierzchniej, sukienkom oraz otulającym modelom z dzianiny.

- W najnowszej kolekcji marki Max&Co dobrze poczujemy się zarówno w pracy, na ważnych wydarzeniach, czy po prostu na imprezie z przyjaciółmi. To propozycja dopasowana do wielkomiejskiego życia współczesnych kobiet – mówi Joanna Romanowicz, właścicielka salonu.

Ubranie to tylko pretekst do wyrażenia siebie – mówił gościom Tomasz Jacyków. Stylista zachęcał do odważniejszego spojrzenia na modę i do poszukiwania swojego własnego, indywidualnego stylu.

- Moda się zmienia, a własny styl zostaje. Trzeba się ubierać przede wszystkim i wyłącznie dla siebie, nie patrzeć ślepo na trendy, na wybiegi. Panuje powszechna opinia, że nasza ubiór powinien być dopasowany do sylwetki, powinien podkreślać jej atuty i ukrywać wady. Ale czasami warto poświęcić sylwetkę dla stylowości, ubrać się nieco przekornie i cieszyć się po prostu własnym, dobrym stylem – **mówił Tomasz Jacyków**. mp

YONI SYMBOLEM GARNIZONU

Na terenie Garnizonu Kultury w Gdańsku, naprzeciwko Sztuki Wyboru, odsłonięto rzeźbę YONI autorstwa Jerzego Dobrzańskiego. Rzeźba w symboliczny sposób podsumowuje zmiany jakie zaszły w tym miejscu i przełamuje dotychczasowe wyobrażenia na temat Garnizonu.

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Dominik Werner

Trudno wyobrazić sobie miejsce bardziej nasiąknięte pierwiastkiem męskim niż wojskowe koszary. Po tym miejscu we Wrzeszczu pozostało już tylko wspomnienie, a niedostępny militarny teren zmienił się w przestrzeń otwartą na sztukę, przy jednoczesnym zachowaniu i udanej rewitalizacji zabytkowych zabudowań militarnych z końca XIX w.

Niezwykła transformacja dawnych koszar wojskowych intryguje i skłania do głębszych refleksji. Bardzo ważnym kryterium dla rozstrzygnięcia konkursu na formę rzeźby było znalezienie symbolicznego remedium, które wprowadzi równoważący żeński pierwiastek, bilansując w ten sposób unoszącą się w powietrzu męską aurę tego miejsca.

YONI to indyjskie określenie żeńskich organów płciowych, zarówno w znaczeniu fizycznym (np. w Kamasutrze), jak i w znaczeniu religijno-duchowym, jako symbol bogini Dewi, źródła i całego wszechświata. Termin ten poza tym używany jest w najrozmaitszych znaczeniach przenośnych np. "łono", "źródło", "naczynie", "początek". mp

Klif

INSPIRUJE

sukienka **Pinko**

Poczuj się wyjątkowo

Czy chciałabyś odmienić swój wizerunek pod opieką profesjonalisty?

W Centrum Handlowym Klif w Gdyni rozpoczął się nowy sezon konsultacji polecany przez **Ewelinę Rydzyńską** – eksperta ds. wizerunku i stylistkę gwiazd. Poddaj się metamorfozie i poczuj się wyjątkowo! W ramach **Pakietu Konsultacji** dostępne są: konsultacje pielęgnacyjne, makijażowe, porady stylistki dotyczące aktualnych trendów w modzie i dostosowania ich do sylwetki oraz stylu życia, a także personal shopping.

Zarezerwuj bezpłatną konsultację na stronie: klif.pl

Ewelina Rydzyńska – ekspert ds. wizerunku

Partnerzy:

L'OCCITANE EN PROVENCE · MAX&Co. · Samsonite Valentini · SEPHORA · TARANKO

Klif Centrum Handlowe, al. Zwycięstwa 256, Gdynia, tel.: +48 58 664 93 45, klif.pl

MUZYCZNE SŁAWY DLA BURSZTYNOWEJ PRZYSTANI

Ponad 22 tysiące złotych udało się zgromadzić dzięki hojności gości tegorocznego wydarzenia „Głosy dla hospicjum - Głosy dla Bursztynowej Przystani". Głównym punktem programu był koncert i promocja płyty „Illinois Jacquet in Memoriam". W klubie muzycznym Ucho zagrało dziewiętnastu muzyków!

Na scenie zaprezentowały się takie muzyczne osobowości, jak Eric Allen, Wojciech Karolak, Wojciech Staroniewicz, Przemek Dyakowski, Maciej Sikała, Jan Ptaszyn Wróblewski, Jakub Hajdun, Irek Wojtczak, czy Maciej Grzywacz.

W większości utworów dziewięciu tenorzystom (saxofonistom tenorowym) towarzyszyła sekcja rytmiczna – zarówno z udziałem pomysłodawcy projektu, Erica Allena, jak i grającego na organach Hammonda, Wojciecha Karolaka, bez którego „totalnej identyfikacji" z idiomem stylu swing i mainstreamu całe przedsięwzięcie nie miałoby tej niezwykłej charyzmy, jaką jest naznaczone.

Inicjatywa muzycznych wydarzeń na rzecz gdyńskiego hospicjum ma już swoją tradycję. Koncerty dedykowane są chorym, ich rodzinom i opiekunom. Organizowane są po to by zwiększyć świadomość i zrozumienie potrzeb - medycznych, społecznych, praktycznych oraz duchowych.

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Henryk Malesa

Illinois Jacquet in Memoriam

Powstałe 30 lat temu Hospicjum im. Św. Wawrzyńca w Gdyni opiekuje się dwustoma nieuleczalnie chorymi pacjentami dorosłymi i dziećmi. Dzięki niestrudzonej pracy lekarzy, pielęgniarek, opiekunów medycznych, wolontariuszy i osób różnej profesji dotychczas wsparcie otrzymało ponad 10 tysięcy, nie licząc ich bliskich.

W 2013 roku w strukturach Hospicjum im. Św. Wawrzyńca pojawił się dom hospicyjny dla dzieci i młodzieży Bursztynowa Przystań. Pomysłodawcą i organizatorem wydarzenia „Głosy dla hospicjum - głosy dla Bursztynowej Przystani" jest Anna Białek z Akcji Anima, klub muzyczny Ucho oraz szerokie grono ich przyjaciół. mp

REKLAMA

Sunlight T65 i Forster T699 VB mają wszystko co potrzebne do komfortowego podróżowania
- ogrzewanie, klimatyzację, prysznic, toaletę, lodówkę i kuchenkę.
Auta wynajmujemy z pełnym wyposażeniem. Daj się porwać przygodzie!

www.KamperyGdansk.pl
verde.kampery@gmail.com
tel. 692 673 074 / tel. 696 452 992

W sezonie zimowym nasze campery stacjonują w Alicante,
dokąd z Gdańska dostaniesz się samolotem Ryanair.
Już wiesz, co chcemy Ci powiedzieć...
Tylko trzy godziny dzielą Cię od ekscytującej podróży camperem po Hiszpanii!

Obsługę samochodów VERDE Campers na terenie Hiszpanii prowadzi Costa Camper.

'Bang Bang' Starring Dua Lipa

patriziapepe.com

C.H.Klif Gdynia

SMOCZE ŁODZIE NA MOTŁAWIE

PRESTIŻ PATRONUJE

8 firm, 8 osad, 128 zawodników, jeden cel! Wsparcie Domu Dziecka im. J.Korczaka w Gdańsku – to wszystko podczas Charytatywnych Regat Smoczych Łodzi na Motławie zorganizowanych przez klub Rotary Gdańsk Centrum. Celem zawodów było zebranie funduszy, które przeznaczone będą na organizację zajęć poprawiających wzrok i słuch dzieci specjalnej troski z Domu Dziecka im. J.Korczaka w Gdańsku.

W każdej łodzi 16 zawodników. Na nabrzeżu, wzdłuż trasy kilkuset kibiców, którzy głośno dopingowali swoich faworytów. Trasa liczyła sobie około 200 m i wiodła od Zielonej Bramy do mety na wysokości Żurawia. Doping najlepiej poniósł drużynę firmy Sosnowski, która o ponad 2 sekundy była szybsza od ekipy firmy Warbud. Najniższy stopień podium przypadł w udziale firmie Flugger Farby.

- Każda z osad musiała uiścić 3000 zł wpisowego. Dzięki tym pieniądzom będziemy mogli wydatnie pomóc dzieciom. Emocje były niesamowite, a sama impreza okazała się bardzo widowiskowa, zainteresowała nie tylko startujących, ale też liczne grono mieszkańców i turystów, Myślę, że warto ją organizować w przyszłości – mówił Janusz Zdzitowiecki z Rotary Gdansk Centrum.

Rotary jest światową organizacją humanitarną z ponad 1,2 miliona członkami zrzeszonymi w 34.500 klubach Rotary w ponad 200 krajach i regionach geograficznych. Celem działalności Klubów Rotary jest wspieranie i umacnianie ideału służby, jako podstawy godnych i wartościowych przedsięwzięć, a w szczególności: rozwijanie bezpośrednich kontaktów międzyludzkich jako możliwości niesienia pomocy, promowanie wysokich standardów etycznych oraz wszelkich form pracy społecznej. mp

ROTARIANIE GRAJĄ I POMAGAJĄ

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Dorota Kozakiewicz - Lejderman

Pomoc rodzinom poszkodowanym w wyniku nawałnicy, jaka niedawno nawiedziła województwo pomorskie – taki był cel XVI Charytatywnego Turnieju Golfowego Rotary, który został rozegrany na polu Sierra Golf Club koło Wejherowa.

Wzorem lat ubiegłych przyciągnął mniej i bardziej zaawansowanych pasjonatów tej prestiżowej dyscypliny sportu. Nieprzyjazna weekendowa aura pogodowa w najmniejszym nawet stopniu nie zmniejszyła entuzjazmu licznych uczestników. Turniej jest świetną okazją do poczynienia pierwszych kroków w nauce golfa. Na polu w Pętkowicach stworzono warunki zarówno dla doświadczonych graczy, jak i dla zupełnych amatorów, którzy pierwszy raz w życiu trzymali kij w ręku.

Ci ostatni mogli skorzystać z zajęć w Akademii Golfa, której formuła w możliwie najlepszy sposób wprowadza początkujących w terminologię i technikę gry. Do dyspozycji oddane zostaje rozległe pole treningowe (tzw. driving range), a najlepszą motywacją do polepszania własnych umiejętności staje się rywalizacja treningowa prowadzona przez doświadczonego trenera Wacława Laszkiewicza.

Sercem zbiórki dobroczynnej była wystawa malarstwa Michela Lenglarda „Lenskiego", jednego z najbardziej uznanych współczesnych twórców europejskich oraz klasyczna loteria fantowa. Wydarzenie uzupełniły prezentacja i degustacja win marki WinaWinieckich.pl oraz jazdy testowe samochodami marki Jaguar i Land Rover. mp

Info - info@liujopolska.pl - +48 226366016

BABSKI RAJD

Jazda w alkogoglach, slalom z zasłoniętymi oczami, parkowanie na czas, jazda sprawnościowa i pierwsza pomoc – między innymi takie zadania czekały na uczestniczki czwartej już edycji Babskiego Rajdu. Konkurencje rozlokowane były w trzech punktach na terenie Gdyni, a w rajdzie udział wzięło aż 38 załóg.

Organizatorem Babskiego Rajdu jest Fundacja „Militarni Dzieciom" z Wejherowa. Wpisowe od drużyn oraz zebrane pieniądze podczas końcowej licytacji atrakcyjnych nagród przeznaczane są na organizowanie dzieciom z biednych rodzin wakacyjnych atrakcji. W tym roku organizatorzy chcą także zakupić najpotrzebniejsze rzeczy dla gdyńskiego Hospicjum Bursztynowa Przystań.

Babski Rajd to impreza napędzana na cztery koła, o zabarwieniu etyliny i zapachu spalin! Odcinki czasowe są pokonywane prywatnymi samochodami, natomiast pojazdy do konkurencji specjalnych i niespodzianek są zapewniane przez organizatorów. W tym roku pojazdy uczestniczkom przyszykowała Skoda Plichta Gdynia.

Tradycyjnie już najwięcej emocji i wrażeń przysporzyło prowadzenie pojazdu w alkogoglach, co symuluje jazdę po spożyciu alkoholu. Organizatorzy przygotowali także test Stewarta. Ćwiczenie polegało na przejechaniu specjalnie wytyczonej trasy samochodem wyposażonym w nieruchomy talerz i umieszczoną w nim piłeczkę tak, aby nie wypadła z talerza.

Konkurencja wymusza na kierowcy płynną, delikatną jazdę, która na drodze przekłada się na umiejętność jazdy w sposób dynamiczny, jednak zapobiegający powstawaniu poślizgu. Najbardziej wymagającą z konkurencji okazała się jazda z zasłoniętymi oczami. Tym razem uczestnicy musieli przejechać slalom tyłem. Wszystko spoczywało w rękach pilota, który miał za zadanie nawigować kierowce i doprowadzić go do wyznaczonego miejsca parkingowego. Ta konkurencja stanowiła największe wyzwanie dla uczestników Babskiego Rajdu. mp

PRESTIŻ PATRONUJE

ZAKOŃCZENIE SEZONU W HOTELU ALMOND

Hotel Almond w imprezowym stylu pożegnał sezon. W hotelowej restauracji Magiel zorganizowano spotkanie integracyjne dla gości, przyjaciół i partnerów biznesowych. O kulinarne doznanie zadbał szef kuchni Przemysław Langowski, a cały wieczór uświetniła muzyka grupy Let's Dance.

Hotel Almond został otwarty w maju 2016 roku i od razu zyskał sobie wielu stałych gości. Kiedyś mieściła się tutaj pralnia garnizonowa, potem fabryka kakao i marcepanu, która funkcjonowała do czasów końca II wojny światowej. Teraz zupełnie nową historię zapisuje hotel Almond.

Podczas spotkania goście mieli okazję spróbować znakomitej kuchni, która uznawana jest za jedną z najlepszych w Trójmieście. Szef kuchni przygotował specjały z grilla, m.in. kaszankę z duszonymi pieczarkami, grillowane piersi z kurczaka marynowane w ostrej papryce i świeżej kolendrze, schab nadziewany duszoną kapustą i grzybami, czy rostbef pieczony marynowany w musztardzie francuskiej. mp

fot. Karol Kacperski

Restauracja Magiel zmieniła się w parkiet taneczny

Lucyna Waruszewska, dyrektor hotelu Almond

METROPOLIA

GALERIA HANDLOWA

Odkryj WNĘTRZA METROPOLII

Gdańsk Wrzeszcz
Kilińskiego 4

19 salonów meblowych renomowanych marek

→ fb.com/WnetrzaMetropolii

INTRYGUJĄCY ŚWIAT WHISKY

Im starsza, tym lepsza? Wyłącznie dla koneserów? Czy nadaje się na każdą okazję, oraz dlaczego Polacy upodobali sobie Johnny Walkera – na te i inne pytania odpowiedzi były w zasięgu szklanki podczas odbywającego się w Jastrzębiej Górze Festiwalu Whisky.

Mocny trunek w wielu odsłonach. Blisko setka różnych whisky i ponad 600 edycji dostępnych na miejscu. Do tego masterclass i prelekcje prowadzone przez największe autorytety, takie jak Andy McDonald, manager destylarni Glenmorangie, czy Kirsten Grant Meikle, prapraprawnuczka Williama Granta, założyciela Glenfiddich. Takie rzeczy tylko na Festiwalu Whisky.

Produkcja whisky to nie tylko Szkocja – powodzeniem cieszą się irlandzkie, amerykańskie, czy whisky pochodzące z egzotycznych zakątków świata, takich jak Japonia, Tajwan i Indie. Do produkcji szkockiej używa się tylko trzech składników – wody, zboża i drożdży. Różnorodność smaku i aromatu to efekt doboru odpowiedniego zboża, jego obróbki, zastosowanego procesu produkcji, a potem długoletniego leżakowania w dębowych beczkach.

Do dojrzewania whisky stosowane są beczki, w których wcześniej leżakował amerykański burbon. Piętnastoletnia whisky zabutelkowana pięć lat temu, dalej jest piętnastoletnią whisky. Proces dojrzewania odbywa się tylko i wyłącznie w beczkach, a więc ustaje z chwilą przelania trunku do butelek i zakorkowania.

Z whisky nie jest, jak z winem. Z każdym kolejnym rokiem w beczce, wzrasta potencjał na dobry trunek, dzięki interakcji z dębiną, ulatnianiu się niepożądanych elementów, oraz całemu szeregowi procesów zachodzących w beczce, poszerza się jej zakres aromatyczno-smakowy. Dzieje się tak tylko do pewnego momentu, po którym smak i aromat whisky zaczyna być zdominowany przez dębinę.

Serwując whisky słodową degustujemy ją w kieliszkach o kształcie tulipana, pomagających wydobyć i skupić jej bukiet. Nie mieszamy z żadnymi dodatkami, nie wrzucamy kostek lodu. Sprawdzi się dzbanek wody niegazowanej, na wypadek chęci rozcieńczania.

- Ma to szczególne znaczenie w przypadku degustacji whisky cask strength, w których zawartość alkoholu wyraźnie przewyższa standardowe 40 procent. Whisky nie pijemy jednym haustem, lecz powinniśmy powoli sączyć, delektując się każdą kroplą. Podajemy w temperaturze pokojowej – **tłumaczy Andrzej Kubiś, właściciel sieci Domu Whisky, organizator festiwalu**.

Johnnie Walker jest najlepiej sprzedającą się marką whisky szkockiej na świecie. Za sukcesem przemawia fakt, że ta whisky to przyzwoity zdaniem ekspertów produkt, o wielu zastosowaniach. Z lodem, wodą sodową, colą, przez wszelkiego rodzaju tradycyjne drinki, do najbardziej wymyślnych sposobów spożytkowania, także w kuchni, jako dodatek kulinarny.

Popularny „Jasiek", zdaniem organizatorów festiwalu, stanowi punkt wyjścia do dalszych poszukiwań i nowych odkryć smakowych rodem

PRESTIŻ PATRONUJE

dr

ANGIELSKA GROBLA

POCZUJ KOMFORT ŻYCIA
W APARTAMENTACH PRZY
GDAŃSKIEJ MARINIE

GÓRSKI

+48 58 340 79 00

www.pbgorski.pl

BORSUK NA WYSOKOŚCI

Plan był prosty, aczkolwiek wyjątkowo niebezpieczny. Victor Borsuk, korzystając ze sprzętu do uprawiania kitesurfingu, jako pierwszy na świecie, miał podłączyć się na linie do auta i wylecieć na wysokość 40-50 m. W końcu udało się i jeden z najlepszych polskich kitesurferów wyleciał na... rekordowe 68 metrów!

fot. Paweł Porecki

To była emocjonująca, niesztampowa i bardzo ryzykowna próba, czyli dokładnie tak jak powinno być przy ustanawianiu ekstremalnego rekordu sportowego. Podobne próby wzbicia się na większe wysokości, z wykorzystaniem sprzętu do kitesurfingu, odbywały się dotychczas jedynie z wykorzystaniem motorówek jako siły napędowej. Kilka lat temu Jesse Richman wzbił się w powietrze za rozpędzoną motorówką na wysokość 240 m. Victor Borsuk postanowił jednak pójść inną drogą, nikt bowiem jeszcze nie odważył się zrobić tego za samochodem jadącym po plaży.

- Emocje były ogromne, adrenalina i gigantyczny stres przed startem - włączając sny o spadaniu na brzeg i pękających linkach. 68 metrów to naprawdę ogromna wysokość - samochody wyglądają z tej odległości jak małe resoraki, jest to odpowiednik 23 piętra wieżowca. Podczas wznoszenia, kiedy mocno przyspieszaliśmy, wszystko skrzypiało i drżało. Oczywiście miałem świadomość, że walka o rekord może okazać się walką o życie – **mówił podekscytowany Victor Borsuk**.

Na szczęście aż tak ekstremalnie nie było, chociaż bez trudności się nie obeszło. Kitesurfer do zadania podchodził czterokrotnie.

- W tym czasie wylatywałem w powietrze, spadałem, ciągnęło mnie również pod wodą i obracało w powietrzu. Korygowaliśmy prędkość jazdy, kąt i napięcie liny, moment startu zarówno mojego, jak i samochodu. W pewnym momencie dobrze ustawiliśmy auto pod wiatr, nabraliśmy dużej prędkości i udało się! W maksymalnym punkcie wzbiłem się na 68 metrów, a później w miarę bezpiecznie wylądowałem daleko od brzegu – **dodaje Victor Borsuk**.

Borsuk to siedmiokrotny mistrz Polski w kitesurfingu, wielokrotnie stawał na podium zawodów Pucharu Świata w konkurencji freestyle. mp

MISTRZ Z SOPOTU

Załoga Yacht Club Sopot, w składzie Rafał Sawicki (sternik), Piotr Szwoch i Adam Kajzer, zdobyła w Rybniku tytuł mistrza Polski w match racingu. W finale sopocianie pokonali załogę Szymona Szymika. Obrońcy tytułu, załoga Marka Stańczyka Rainmaker Racing Team, zajęła trzecie miejsce.

fot. Robert Hajduk

Przez trzy dni 11 załóg z Polski, Niemiec i Danii walczyło w międzynarodowych mistrzostwach Polski w match racingu. Przez pierwsze dwa dni rozegrano 55 wyścigów w systemie każdy z każdym. Finał rozgrywany do trzech wygranych przyniósł wiele emocji. Zmienny wiatr dodawał dramaturgii do pojedynku Sawickiego z Szymikiem.

Sawicki dość pewnie objął prowadzenie 2-0, ale wtedy Szymik "obudził się", wygrywając zdecydowanie kolejny wyścig. Czwarty wyścig był bardzo wyrównany, prowadzenie zmieniało się kilka razy a jachty wpadły na metę prawie jednocześnie na przeciwnych halsach. Dopiero decyzja arbitrów zdecydowała o wygranej Sawickiego i rozstrzygnięciu całego finału 3-1 na jego korzyść mp

DASEA PEOPLE

ul. Abrahama 29, Gdynia
fb.com/daseapeople
daseapeople.com

Przywykłem, że sztuka jest towarem, który ma swoją cenę i traktowana jest czasem jak akcje na giełdzie. Ale nadal mam problem z wyceną swoich płócien. Górna granica, którą udało mi się osiągnąć za obraz to 100 tys. zł.

TOMEK SĘTOWSKI

MALARZ SNÓW I WYOBRAŹNI

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Jeden z najwybitniejszych polskich malarzy i jeden z niewielu artystów współczesnych odnoszących sukcesy komercyjne, zarówno w kraju, jak i na świecie. O jego obrazy zabiegają renomowane galerie prezentując je obok płócien takich mistrzów, jak Salvador Dali, Michael Parkes, czy Leonor Fini. Tomek Sętowski, przedstawiciel realizmu magicznego, mieszka i tworzy w Sopocie. W jego futurystycznych obrazach budynki przenikają się z ludźmi, ludzie z naturą, natura z cywilizacją, detal z kolorem... Interpretacja jego dzieł jest niczym pełna przygód podróż wgłąb siebie. Tej podróży towarzyszą niepokój, refleksja, ciekawość i próba zrozumienia świata. To podróż, która nikogo nie pozostawia obojętnym.

Ile muszę mieć pieniędzy by powiesić sobie na ścianie Sętowskiego?
Podobne pytanie zadał mi właściciel galerii w Nowym Jorku, z którym miałem rozpocząć współpracę. Drugie pytanie jakie mi zadał, to ile obrazów zdołam namalować miesięcznie dla niego. Wtedy, a był to rok 1999 te pytania mnie gorszyły. Jak można zaczynać rozmowę o sztuce w ten sposób? Teraz przywykłem, że sztuka jest towarem, który ma swoją cenę i traktowana jest czasem jak akcje na giełdzie. Ale nadal mam problem z wyceną swoich płócien. Górna granica, którą udało mi się osiągnąć za obraz to 100 tys. zł.

Mówią o Tobie – polski Salvador Dali. Krępuje Cię to? Schlebia? Motywuje?
Nie przywiązuję do tego wielkiej wagi. Jestem Sętowski. Sam zapracowałem na swoje nazwisko i takie porównania nie są mi potrzebne do budowania poczucia własnej wartości, czy do karmienia swojego ego. Salvador Dali to malarz, którego cenię, ten gatunek malarstwa jest mi bliski, to jednak w swojej artystycznej drodze poszedłem w nieco innym kierunku, zostawiając klasyczny surrealizm w okresie szkolnym. Wskazałbym jednak wielu innych malarzy, którzy są dla mnie ważniejsi niż Salvador Dali.

Proszę wskazać.
Moim ulubionym malarzem jest Caravaggio. Miał wspaniały zyciorys i przede wszystkim był genialnym artystą. Dokonał przełomu, tworzył na pograniczu renesansu i baroku. Jako pierwszy posługiwał się genialnie światłocieniem. To miało wpływ na malarzy późniejszych epok, chociażby na Rembrandta. Żył krótko, zaledwie 39 lat, wcześniej był ściagany za morderstwo, co prawda w pojedynku, który był w tamtych czasach zakazany. Mimo tego stworzył szereg genialnych i monumetalnych obrazów. Także to Caravaggio jest dla mnie na pierwszym miejscu, aczkolwiek wielu malarzy jest dla mnie ważnych, choćby Van Gogh, czy Picasso.

TOMEK SĘTOWSKI

artysta malarz, uznawany przez przez wielu krytyków sztuki za jednego z najwybitniejszych artystów współczesnych. Urodził się w 1961 roku w Częstochowie, gdzie stworzył miejsce wyjątkowe, które sam nazwał Muzeum Wyobraźni. Mieszka zarówno w Częstochowie, jak i w Sopocie, gdzie ma swoją pracownię. Reprezentuje popularny u publiczności nurt tzw. realizmu magicznego. Jego prace są odzwierciedleniem niezwykle bogatej wyobraźni, kreującej świat przeciwstawnych emocji i skojarzeń.

Sętowski ma w dorobku kilkaset obrazów, rysunków i szkiców, około 70 wystaw indywidualnych i wiele zbiorowych, w kraju i za granicą. Wystawia m.in. w Nowym Jorku, Paryżu, Las Vegas, Dubaju i Abu Dhabi - był jednym z pierwszych zachodnich artystów, który pojawił się w Emiratach Arabskich. Jego prace znajdują się w licznych znaczących kolekcjach prywatnych i muzealnych. Nowojorska galeria CFM prezentuje jego płótna w towarzystwie obrazów Salvadora Dali, Leonor Fini i Michaela Parkesa.

Skoro jesteśmy przy Van Goghu. Van Gogh malował także portrety i autoportrety. Malujesz siebie?
Bardzo często. Myślę, że w tej dziedzinie mogę rywalizować z Jackiem Malczewskim (śmiech). Przemycam swój wizerunek w wielu obrazach. Na przykład w tym obrazie – Senti City. To moja wizja miasta w stu procentach zaprojektowanego przeze mnie. Występuję tutaj jako mędrzec, tajemnicza postać, pan i władca Casino Senti, miejsca hedonistycznych rozrywek (śmiech).

Van Gogh był uosobieniem nieszczęśliwego malarza, w jego pracach widać było cierpienie. Stąd pytanie, czy Ty patrząc na swoja sztukę, swoje obrazy, czy jesteś szczęśliwy?
Na pewno z Van Goghiem nie mogę się utożsamiać, choćby z jednego, podstawowego powodu. On zrewolucjonizował malartwo. Żeby zachwycić sie Van Goghiem, trzeba zobaczyć go na żywo. Faktura, którą stosował to coś absolutnie nowatorskiego w jego czasach. Ja taki odkrywczy nie jestem i uprawiam zupełnie inną dyscyplinę malarską. O tyle jestem szczęśliwy, że natrafiłem na rodzaj malarstwa, który sprawia mi radość i łatwość malowania. Wydaje mi się, że każdy malarz do tego dąży i chce się spełnić w tym, co daje mu autentyczną radość i emocje.

Tobie radość daje realizm magiczny, bo tak określa się Twoje malarstwo. Jaka jest Twoja definicja realizmu magicznego?
Równoznacznym określeniem jest realizm fantastyczny, i to określenie lepiej mi pasuje. W moim malarstwie jest zarówno fantazja, jak i pewne odniesienia do malartwa klasycznego, i tu jest ta dwoistość. Wycieczki w krainę fantazji są dla mnie poszukiwaniem skarbów, którymi chciałbym się podzielić. Na pozór normalny świat miesza się z metafizyką, zwykła codzienność przeobraża się w opowieść, przesuwając granice wyobraźni każdego widza. Wymyślanie monumentalnych kompozycji jest próbą zaistnienia

w świecie wyobraźni, z dala od codzienności. Bo malarstwo jest dla mnie ucieczką od rzeczywistości. Moim celem jest, żeby obraz niósł ze sobą jak najwięcej poziomów odbioru. Dbam o formę, kompozycję, ale też każdy obraz jest wielowątkową opowieścią, często zawiera jakieś przesłanie i kryje wiele sekretów, tajemnic.

Inspiruje Cię sztuka wszelaka, a Twój obraz „Księżycowe miasto" zainspirował ponoć arabskiego szejka do budowy spektakularnego hotelu Moon Tower o kształcie półksiężyca w Dubaju. To prawda, czy jedna z legend jakimi każdy artysta przecież obrasta...

Tak, to prawda. Projekt hotelu mocno przypomina to, co jest na obrazie. Spotkałem się z tym szejkiem i z jego żoną, obraz został im zaprezentowany, wywarł na nich duże wrażenie. Potem obraz był często publikowany w różnych tamtejszych czasopismach, był też prezentowany na róznych wystawach, które miałem w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Jak w ogóle trafiłeś do Dubaju, kosmpolitycznego świata wielkich pieniędzy i możliwości często wykraczających poza ludzką wyobraźnię?

Faktycznie, miejsce idealne dla malarza realizmu fantastycznego. Zanim trafiłem do Dubaju, miałem już wiele wystaw zagranicznych, ale w tym przypadku bardzo dobrą pracę wykonała agentka. Prezentowałem swoje obrazy m.in. w Burij Al Arab, Abu Dhabi Cultural Fundation, w hotelu Atlantis i Emirat Towers. Moja wystawa była też imprezą towarzyszącą wyścigom Formuły 1 na Yas Island w Abu Dhabi. Pracowałem też w Dubaju dla Rolls-Royce'a, namalowałem nawet dla nich specjalnie obraz – wersję nowego modelu auta w ujęciu fantastycznym.

„Rok 1988. Zapakowałem z kolegą Malucha po dach obrazami. Rozstawiliśmy się na górze Monciaka, przy kościele. Szybko sprzedałem wszystko co miałem i zacząłem malować nowe obrazy. Zarobiłem spory grosz, zostałem jeszcze na pół roku w Sopocie. To był moment przełomowy w mojej karierze i pierwsza poważna konfrontacja mojej sztuki z szerszym odbiorcą. Miałem poczucie absolutnej wolności, takiej jakiej nie czułem już nigdy później."

Jak Arabowie odbierają sztukę? Czy jest jakaś różnica między nimi a np. Europejczykami w tym co im się podoba, czy na coś szczególnego zwracają uwagę?

Testowałem ich pod tym względem i najbardziej podobały im się obrazy z motywami wodnymi, zatopione światy, monumantalna architektura. Tego typu obrazy były przez nich kupowane najczęściej. Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płótna przedstawiające jakieś opowieści, historie. Co ciekawe, w Emiratach nie mogłem pokazać mojego najsłynniejszego obrazu „Komnata Rozkoszy Ziemskich". Nie przeszedł selekcji. Gołe baby i wylewający się z obrazu hedonizm to jest profanowanie ich kultury i stąd taka reakcja. Zawarłem w tym obrazie 7 grzechów głównych, czyli chciwość, nieumiarkowanie w jedeniu i piciu, pychę, itd. Ktoś w tym obrazie mógłby dostrzec związek z obrazami słynnego niderlandzkiego malarza Hieronima Boscha – „Ogród rozkoszy ziemskich" i „Siedem grzechów głównych". Mój obraz jest jednak projektem moich wizji, a grzechy główne interpretuję po swojemu. Można w nim doszukać się także odniesień do moich fascynacji, bo jako ósmy grzech umieściłem ruletkę.

Przepowiednia Bellony

Nadal grasz?
Rzadko, tylko wtedy kiedy jestem za granicą. Wróciłem do fazy towarzyskiej, dzięki czemu obecność w kasynie jest przyjemnością, na którą czekam czasem pół roku. Ale przez wiele lat ruletka była nieodłącznym towarzyszem mojego życia. Nie nazwałbym tego nałogiem, ale bardziej rozrywką. Rozrywką, która mnie mocno wciągnęła, która znalazła odzwierciedlenie w wielu moich obrazach. W ogóle często umieszczam na nich różnego rodzaju gry, nie tylko ruletkę. Również kości, karty, czy konstrukcje dziwnych machanizmów do gry lub pomiarów.

Mieszkasz w Sopocie, blisko masz do słynnego kasyna w Grand Hotelu. Drapieżna ręka hazardu nie ma już siły przyciągania?
Kiedyś z pewnością by tak było, teraz już nie. W kasynie Grand Hotelu bywałem jeszcze w czasach, gdy było na górze. Jak przenieśli je na dół, z wejściem z boku, to straciło swój urok. Pewnie, że czasami kusi, aby wejść, ale nie chcę się rozpraszać. I nie chodzi wcale o pieniądze, które mógłbym przegrać, ale o czas, który mógłbym tam stracić. Czas, który zabrałbym rodzinie i malowaniu. Dzielę swoje życie mniej więcej po połowie na Sopot i rodzinną Częstochowę. W Sopocie jednak najczęściej szukam wyciszenia, mocno skupiam się na pracy.

Mówią o mnie „polski Salvador Dali"? Nie przywiązuję do tego wielkiej wagi. Jestem Sętowski. Sam zapracowałem na swoje nazwisko i takie porównania nie są mi potrzebne do budowania poczucia własnej wartości, czy do karmienia swojego ego. Salvador Dali to malarz, którego cenię, ten gatunek malarstwa jest mi bliski, wskazałbym jednak wielu innych malarzy, którzy są dla mnie ważniejsi niż Salvador Dali.

Dzisiaj jesteś jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich malarzy. Odniosłeś sukces komercyjny. W rodzinnej Częstochowie masz swoje Muzeum Wyobraźni. W Sopocie masz pracownię. Wracasz czasami pamięcią do początków Twojej przygody z malarstwem?
Oczywiście. Droga, którą przebyłem jest fascynująca, tym bardziej, że nie pochodzę z artystycznej rodziny. Rodzice jednak nauczyli mnie otwartości na sztukę, czytałem dużo książek, w tym te o sztuce. To mnie naprowadziło na trop sztuki. Jako dziecko lubiłem też bawić się farbami, akwarelami, sprawnie posługiwałem się pędzelkiem.

Gdzieś wyczytałem, że pierwszy obraz namalowałeś w wieku 3 lat.
Ktoś kiedyś dokonał małej nadinterpretacji moich słów i fakt ten urósł do rangi legendy miejskiej (śmiech). Obraz to za dużo słowo. Powiedzmy, że było to abstrakcyjne malowidło.

Pierwszy obraz sprzedałeś ponoć w liceum, pamiętasz go?
To była inspiracja obrazem Fransa Halsa, portret szlachcica. Chciałem nauczyć się malować portrety i to była kopia obrazu, tylko z innym tłem.

Portrety malowałeś też na sopockim Monciaku...
To było na ostatnim roku studiów. Rok 1988. Zapakowałem z kolegą Malucha po dach obrazami i pojechaliśmy na Jarmark Dominikański. Szybko nas jednak przegonili, bo nie mieliśmy zezwolenia na handel. Postanowiliśmy spróbować szczęścia w Sopocie. Rozstawiliśmy się na górze Monciaka, przy kościele. Szybko sprzedałem wszystko co

Senti City

Aleksander Zdobywca

Świątynia Niebios

Iliada

Komnata Rozkoszy Ziemskich

Planeta Czasu

Wyrocznia geometrycznych wzorów

miałem i zacząłem malować nowe obrazy. Skończyło się tak, że zarobiłem spory grosz, zostałem jeszcze na pół roku w Sopocie. To był z pewnością moment przełomowy w mojej karierze i pierwsza poważna konfrontacja mojej sztuki z szerszym odbiorcą. Miałem poczucie absolutnej wolności, takiej jakiej nie czułem już nigdy później.

To był kamień milowy na Twojej artystycznej drodze?
Tak, zdecydowanie. Sopot mną zawładnął, pochłonął mnie całkowicie i tak naprawdę zapoczątkował moją historię, katapultował mnie do polskich galerii, a stamtąd w świat. Drugi kamień milowy to Nowy Jork. Konsul pochodzący z Częstochowy pomógł mi się dostać na targi sztuki w Nowym Jorku. Pojechałem tam z walizką wypakowaną po brzegi obrazami w małym formacie, aby jak najwięcej ich zmieścić. Sprzedałem tam wszystko. Po targach dostałem propozycje współpracy z trzema galeriami i dzięki temu zacząłem sprzedawać obrazy na tamtym rynku. Trzeci etap to Dubaj, o którym wspominałem.

Wspominałeś, że Sopot Cię pochłonął. Do tego stopnia, że wracałeś do Sopotu dość często. A teraz wróciłeś na dobre?
Tak, wróciłem. Sopot jest dla mnie miejscem bardzo specyficznym. Pracuję tutaj więcej niż w Częstochowie, ale mimo to czuję się jak na wczasach. Wychodzę na spacery i przywołuję wspomnienia. Ale też nie chcę zatracić poczucia świeżości tego miejsca, dlatego jeden miesiąc jestem w Sopocie, a drugi w Częstochowie. Obrazy, które powstają tutaj podpisuję datą i miejscem Sopot. Chcę, aby ten cykl sopocki był rejestrowany, dlatego że jest to dla mnie bardzo ważny etap w artystycznym życiu. Tutaj znowu nabrałem wiatru w żagle i poczułem nową możliwość tworzenia. Myślałem nawet o tym, by w Sopocie otworzyć filię mojego częstochowskiego Muzeum Wyobraźni. Koszty lokali są jednak odstraszające.

Z sentymentem wspominasz malowanie na sopockim Monciaku. Nie korci Cię, aby teraz, gdy masz tak uznane nazwisko, wyjść na ulicę i malować?
Bardzo. I chciałbym to zrobić. Miałem nawet pomysł, aby zrobić tu happening, wystawić swoje obrazy na ulicy i pierwszy obraz wycenić na przykład na maksymalnie 500 zł. Kto kupi pierwszy, jest wygrany. Podobną akcję zrobił kiedyś Banksy. W Londynie na straganie postawił gościa, który sprzedawał jego prace po 20 funtów. Przez pół dnia nikt nie chciał nic kupić, wszyscy byli przekonani, że to falsy.

Polacy są w stanie dobrze zapłacić za sztukę?
W Polsce mamy bardzo dobry rynek, mamy wrażliwych odbiorców sztuki, koneserów, kolekcjonerów, którzy kupują i doceniają różnorodne malarstwo. Statystycznie 5 procent społeczeństwa interesuje się sztuką. To są osoby, które choć raz w życiu były na wystawie lub w galerii, które raz w życiu kupiły obraz lub jakiekolwiek malowidło i powiesiły je na ścianie. Przewiduję, że niedługo czas wieszania obrazów na ścianiach przeminie. Tak jak powoli przemija era książek, telewizorów.

Przecież malarstwo to jest sztuka tak namacalna, że aż się nie chce wierzyć, że zaniknie...
Do tego to zmierza. Pewnie nie zaniknie zupełnie. Ale wydaje mi się, że obraz zostanie zastąpiony przez coś innego. Przesunie się granica. Będzie bardzo wąska grupa koneserów, którzy będą wieszać obrazy, często te, które dostaną w spadku, po obecnych pokoleniach. Przetrwa też sztuka w muzeach**.**

To dla kogo będziesz malował?
Może już na szczęście nie dożyję tych czasów.

Dożyje Twój syn, też malarz. Kreślisz trochę undergroundową wizję sztuki...
I taka właśnie będzie sztuka. Artyści wyjdą na ulice, żeby być bardziej widocznymi. Będzie rozkwitała sztuka ulicy. Ulica będzie synonimem wolności. Mikołaj, mój syn już to robi. Ma 29 lat, maluje sztalugowo, ale najbardziej kręcą go murale. Na tym polu coraz częściej działamy razem. Malarstwo wielkoformatowe mnie pociąga.

We wstępie do Twojego albumu „Teatr Magiczny" z roku 2000, Jerzy Duda-Gracz, znakomity malarz, napisał tak: „Tomasz Sętowski, mimo, że jest fenomentalnym malarzem reprezentuje taką postawę, która moim zdaniem skazuje go na ciernistą drogę artystyczną". Ta droga była faktycznie ciernista?
Przesadził, bo odnosił sie do krytyków sztuki. Krytycy go za bardzo nie akcpetowali i on to bardzo przeżywał. Kiedyś Ana Rotenberg, szefowa Zachęty, na pytanie dlaczego nie było u niej jeszcze wystawy Dudy – Gracza, odpowiedziała – a kto to jest Duda – Gracz? Strasznie to przeżył. On był rozpieszczany przez publiczność, ale z krytykami nie miał łatwego życia. Nie mógł tego przeboleć i stąd te słowa o ciernistej drodze pod moim adresem. Na szczęście ja miałem zawsze inne podejście, nigdy nie przejmowałem się opiniami krytyków. Nie można dogodzić wszystkim. ■

JANUSZ LEON WIŚNIEWSKI

WSZYSTKIE MOJE KOBIETY. PRZEBUDZENIE

Milena, niesforna, uderzająco piękna i wyuzdana femme fatale. Daria, jego była studentka, „kruche, naiwne dziewczę w wieku jego córki", o oczach jak niezapominajki. Tajemnicza Ludmiła, z którą rzekomo łączył go tylko seks. Natalia, fascynująca, bezpruderyjna artystka, niezastąpiona partnerka do filozoficznych dysput. Justyna - miała być jedynie lekiem na jego depresję po rozstaniu z żoną. Ewa, tak samo charyzmatyczna, jak eteryczna, zachwycająco mądra nauczycielka, która na nowo buduje jego świat...

Kim był dla nich? Kim one były dla niego? Której był coś winien, której kiedyś podarował za mało, a która była mu wdzięczna? „Wszystkie moje kobiety. Przebudzenie" to najbardziej przejmująca i osobista powieść Janusza L. Wiśniewskiego. Hołd złożony kobiecości i hymn pochwalny ku czci miłości, która bywa potężna jak śmierć. Dlatego warto dla niej żyć.

SEKS, MIŁOŚĆ I SMUTNE HISTORIE

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Życie pisze najlepsze historie. Choćby o tym, że chemik, naukowiec stał się najbardziej poczytnym pisarzem. Uwielbiany przez Polki, doceniany w Rosji, tłumaczony na wiele języków rozgryzł samotność w sieci. Empatyczny melancholik nie wstydzi się płaczu w kinie. Z precyzją doktora habilitowanego przygotowuje kolejne powieści wiedząc, że prócz nastroju do pisania potrzebuje prawdy w każdym szczególe. Po to by uczciwie postawić kropkę w ostatnim zdaniu. Taki jest Janusz Leon Wiśniewski, mistrz bestsellerów i kwiatów na specjalną okazję. W październiku krakowskie wydawnictwo ZNAK wyda jego najnowszą powieść pt. „Wszystkie moje kobiety. Przebudzenie".

Przeżył Pan internetowy romans? Tak trafił Pan w punkt pokolenia związków w sieci?
W moim debiucie literackim jakim jest „S@motność w Sieci", ja - nieznany nikomu chemik z Niemiec - pochylam się nad miłością, która dzieje się w cyberprzestrzeni. Tu nie ma wątków autobiograficznych, nie przeżyłem podobnego romansu w sieci. Były fascynacje, ale cała historia kręci się wokół dwójki osób, które znam. Te historie w powieści zawierały emocje, jakie wtedy były mi bardzo potrzebne. Wydawało mi się, że ta opowieść pozwoli mi dokładniej spojrzeć w głąb siebie. W tamtym czasie było mi to bardzo potrzebne...

Pozwoliła?
Tak mi się wydawało. Była pewnego rodzaju psychoterapią. Spojrzenie w siebie sprowokowane przez osobę z zewnątrz. Pisząc książkę użyłem emocji bohaterów do przedstawienia moich. To był czas, gdy uważałem się za złego mężczyznę – myślałem, że zaniedbałem rodzinę, zajmowałem się karierą w swoim mniemaniu dla jej dobra. Zarabianymi pieniędzmi i możliwościami próbowałem się rozgrzeszać podczas wycieczek, wyjazdów, dostatniego życia. Nie darowałem im najważniejszej rzeczy – należnego im czasu.

Wtedy postanowił Pan zgłębić psychikę kobiet?
Nigdy tego nie próbowałem zrobić. Wbrew pozorom z wiedzą, którą mam, nigdy nie powinno się rozpaść moje małżeństwo.

To jakim cudem domyśla się Pan czego pragną kobiety?
Próbuję. Nigdy nie miałem planu, aby stać się pisarzem czy ekspertem od kobiecej duszy. Byłem spełnionym naukowcem, pieniędzy też nie potrzebowałem. Za swoją pracę naukową jestem godnie wynagradzany. Po namowach jednego z krytyków literackich,

który przekonywał, że to się może przydać, postanowiłem te zapiski do elektronicznej szuflady opublikować. W nocy, po pracy, drukowałem manuskrypty, bindowałem i szykowałem do wysyłki.

Ekranizacja S@motności w Sieci wielu czytelników rozczarowała. Cielecka i Chyra nie pasowali, a film ciągnie się gubiąc wątki bez cienia emocji. Jak Pan to przeżył?

To powszechna opinia. Ale istnieją ludzie, którzy są tym filmem urzeczeni. Znam tylko trzy filmy, które oddają to, co chciała przekazać książka. „Co się wydarzyło w Madison County" z Meryl Streep i Clintem Eastwoodem, „Lot nad kukułczym gniazdem" z Jackiem Nicholsonem oraz „Wybór Zofii" znów z Meryl Streep. Filmy zazwyczaj są gorsze. Gdy doszło do ekranizacji, książka była już bestsellerem, do dnia premiery w kinie przeczytało ją kilka milionów ludzi. Ludzie czytając książkę, budują w sobie obraz bohatera i nagle to co stworzyli w wyobraźni, konfrontują z wizją garstki, która ten film stworzyła. Zwyczajowo nie może się to udać. W filmie nie ma tego, co jest najważniejsze – emocji. Są za to przepiękne obrazy. I cudowna muzyka.

Trudno jest się ścigać z bestsellerem?

„S@motność w Sieci" jest rodzajem tatuażu na moim czole, który próbuję zdrapać każdą kolejną książką. Znika na miesiąc i znowu wychodzi, wiem to po spotkaniach. Faktycznie trudno mi się z nią ścigać...

To będzie druga część?

Tak, to jest ta nowa wiadomość! Przez wiele lat, 20 od napisania, 16 od wydania, broniłem się przed wydawnictwami. Namawiano mnie wielokrotnie. Zawsze odmawiałem. Miałem inne książki do napisania. I je pisałem. Szczególnie natrętne były wydawnictwa rosyjskie, bo tam „Samotność" sprzedała się w liczbie ponad miliona egzemplarzy.

Rosja? Jak to możliwe?

Rosjanie to bardziej smutni Słowianie niż my. Spójrzmy na klasykę – Dostojewski, Tołstoj, Lermontow, Jesenin. Całkowicie literatura smutku. Taka zawsze przemawiała. Romantyzm fascynuje głównie smutkiem i nieszczęściem. Zna pani jakąś książkę o szczęśliwej miłości? Ludzie chcą czytać o tej nieszczęśliwej, bo ze swojej są z reguły niezadowoleni. Poza tym Rosja to literacka pierwsza liga, to naród wyrafinowany literacko i czytający. Bardziej niż Polacy. Pisarz w Rosji to człowiek dotknięty palcem Boga, opiniotwórczy autorytet. Dlatego tam próbuje pisać każdy. Tomiki poezji często dostaję podczas moich spotkań w Rosji. Od Petersburga po Władywostok.

Rozumie Pan poezję?

Lubię i czasami zdarza mi się, że chyba rozumiem. Chociaż nigdy nie napisałem żadnego wiersza. Wiersze są mi jednak potrzebne, aby pisać prozę. Do pisania potrzebuję wygenerować w sobie melancholię i smutek. Robię to na trojaki sposób. Popijam wino i słucham muzyki. Na smutek najlepszy jest Schumann. Mozart już nie za bardzo. Dobry też jest Cohen. Potem czytam poezję – najlepiej pasuje Poświatowska, Leśmian, Tuwim. A rosyjski Siergiej Jesienin doprowadza do absolutnych łez. To artysta smutku. Podczas pobytu w Sankt Petersburgu miałem okazję być w pokoju, w którym się powiesił. Ostatni list napisał własną krwią. Mnie zastanawiają i zatrzymują smutne i wstrząsające historie. Jestem ich mozolnym zbieraczem.

Uważny obserwator?

Zdarza się, że podsłuchuję. W samolotach i pociągach ludzie opowiadają najpiękniejsze historie, wiedząc, że pierwsze spotkanie jest zazwyczaj ostatnim, a ja potrafię umiejętnie prowokować zwierzenia. 18 tysięcy maili, które dostałem po S@motności potwierdza to, że ludzie potrzebują opowiadać. Wielu wierzyło, że to mój romans, a inni, że ukradłem ich historię i zrobiłem z niej bestsellera. W moim pojęciu napisałem opowieść niezwykłą, a okazało się, że ta zdarzyła się już tysiącom ludzi. Pisanie książki to poddanie się atakowi i ekshibicjonizm. Moja własna żona nie chciała uwierzyć, że ja tego romansu nie miałem.

Był Pan kobieciarzem?

Straszne pytanie! Wypraszam sobie! Co

to znaczy kobieciarz. Kobiety atencją darzyłem zawsze. Nie w tym sensie kobieciarskim, w którym facet igra z emocjami kobiety po to, by ją wykorzystać. Tacy mężczyźni kobiet nie szanują za grosz. A ja przecież, w życiu i w większości moich książek stawiam je na piedestał.

Uważa się Pan za przystojnego mężczyznę? Kobiety wzdychają?
Nie lubię oglądać siebie na zdjęciach. Ponadto nie potrafię zdefiniować co znaczy „przystojny". Pytam niekiedy o to kobiety. Jak to możliwe, że łysy też może być przystojny? Jak widzę gęstowłosego, szczupłego modela to wiem, że jego uroda jest wyraźna. Ale pomimo to ciągle nie wiem, czy on jest przystojny. Uważałem i uważam do dzisiaj że mną kobieta zainteresuje się nie poprzez przystojność, tylko to, co jej będę mówił.

Złotousty czaruś?
Miłość wyraża się słowami. To prawda. Ale samo słowo nie jest sednem tego uczucia. Bardziej wyraża się je wydarzeniami, uczynkami. Kwiaty swoim najważniejszym kobietom, bo córkom także, kupuję częściej niż statystyczny polski mężczyzna. To także prawda.

Kiedy Polak idzie po bukiet?
Obligatoryjnie w Walentynki, chociaż teraz podobno to straszny obciach to święto obchodzić. Ja jestem stary. Taki z pokolenia Dnia Kobiet. Klasyk, który powodował szok i reakcje u moich koleżanek w instytucie tutaj we Frankfurcie. Nie rozumiały okazji i mojej „dżentelemerii" absolutnej. Jednak były oczarowane! Kwiaty ode mnie są z okazji i bez okazji. Bukiet dostały córki podczas pierwszej menstruacji. Pierwsza przyjęła to z rozczuleniem, druga z kolei uważała, że „no co ty Paps". Urodzinowo tradycyjnie wręczam książki zamiast kwiatów

Jakie kryteria wyboru?
To się zmieniało w moim życiu. Unikam ostatnio powieści, bo sam ich nie czytam. Czas znajduję na książki popularno – naukowe, z których mogę się czegoś nauczyć. Obecne są pisane jak najlepsze kryminały. Na przykład Frans De Waal, holenderski prymatolog, genialny znawca małp, jak nikt inny potrafi związać filozofię, etykę, teologię z obserwacjami zachować małp. Polecam szczególnie książkę pt. „Bonobo i ateista". Książki staram się czytać w oryginałach, znając 4 języki jestem to w stanie robić równolegle.

Zmieńmy temat. Co to jest miłość?
Najsłynniejsza polska biochemik, profesor Magdalena Fikus swój wywiad dla „Wysokich Obcasów" zaczęła od informacji, że dowiedziała się od takiego Wiśniewskiego prawdy o miłości. Miłość to miliony emocji przynależne poszczególnym ludziom. Różne oblicza, każde oblicze jest inne.

Jak tu się ścigać z 50 twarzami Greya? Grey zdeklasował resztę stawki?
Nie, bo popularność to wynik oczekiwań. Marzeń i fantazji, które dzieją się pod każdą strzechą. Trochę pornografia dla mamusiek. Ale fenomen był. Na listach bestsellerów głównie.

Przecież mamuśka też ma prawo!
Ma prawo. Grey nie wymaga intelektualnego wysiłku, mówi o fantazjach seksualnych, o których wiem dużo. Wspólnie ze Zbyszkiem Izdebskim, moim przyjacielem i znakomitym seksuologiem, który zarejestrował dzięki swoim mozolnym badaniom listę 2500 fantazji, napisaliśmy książkę „Intymnie. Rozmowy nie tylko o miłości". Bardzo ją polecam.

Nic nowego, co z listy Pana zaskoczyło?
Marzenie seksualne pewnej żony, która napisała, że chciałaby, aby choć jeden raz jej mąż nie był pijany, gdy idzie z nią do łóżka.

Spodziewałam się perwersji.
W seksualności nie ma pojęcia perwersji, jeśli dwie osoby akceptują to co się dzieje i nie jest to wbrew czyjejś woli. Zdaniem Izdebskiego i moim także jest tylko jedna perwersja – nazywa się celibat (śmiech).

Pan jest tolerancyjny?
Nie tylko tolerancyjny, ja na swój sposób walczę z nietolerancją. W imieniu

mniejszości. W naszej epistolograficzej książce „188 dni i nocy" z Małgorzatą Domagalik piszemy mnóstwo o polskiej homofobii. Jeśli mer Berlina oficjalnie mówił, że jest gejem, to jest jego prywatna sprawa. Nikt w Niemczech nie zagląda nikomu pod kołdrę szukając argumentów. Nie oceniam żadnego człowieka po tym, czy jako partnera seksualnego wybiera osobę tej samej płci, czy przeciwnej. Statystycznie rzecz ujmując, 7 procent populacji Homo Sapiens to osoby homoseksualne i jest to, do dzisiaj, mechanizm niezrozumiały z punktu widzenia ewolucji, bo zadaniem każdego biologicznego istnienia jest przedłużenie gatunku. Genetyka też nadal nie zna odpowiedzi na to pytanie.

Wielka tajemnica?

Świat w części jest tajemnicą. Także pod tym względem. U bardzo promiskuistycznych małpek Bonobo akt seksualny jest, na przykład, metodą na rozwiązanie problemów. Samica jest w stanie przerwać akt, gdy na horyzoncie pojawia się samiec, który przynosi większego kokosa. Ta samica pociesza tą, której odebrała partnera aktem seksualnym i to oralnie. Wiedząc, że jest ona smutna z samotności, najpierw ją iska, by w finale seksualnie zadowolić. Proste.

Znaczy, że meritum sprawy jest seks?

Nie! Co Pani opowiada?! Istnieje wiele rzeczy o wiele ważniejszych niż seks. Ale homoseksualność często wykorzystywana jest jako argument do dyskredytowania ludzi. Ja uważam, że nie wolno atakować kogoś z tego powodu. Dlatego moje „przeciw" wtrącam do książek. W „Scenach życia za ścianą" opisuję przepiękną, pełną zabiegania o siebie miłość. Dopiero na końcu czytelnik dowiaduje się, że przez cały czas śledził historię dwójki mężczyzn. Historia pięknej miłości moich sąsiadów. Takiej, której mogą pozazdrościć liczne mężatki z „zaparowanej kuchni i lodowatej sypialni".

Mówienie i pisanie o miłości przychodzi Panu z łatwością...

Miłość ma wiele faz, jest związana z libido, pożądaniem, przyjaźnią, poświęceniem. Te fazy się mieszają ze sobą. Każda na swój sposób jest ważna. Byłem pierwszym, który pokazał taki obraz miłości w internecie. W 2001 roku z internetem łączyło za się za pośrednictwem modemu telefonicznego, był jeden portal Wirtualna Polska, a na jeden gif (wtedy format jpg jeszcze nie istniał) czekało się dziesięć minut. Jednak już wtedy ludzie wymieniali emocje w internecie.

W Panu jest łatwo wzbudzić emocje?

We mnie? Łatwo, chociaż nie powinienem się do tego przyznawać (śmiech). Wzruszam się często, niekiedy ukradkiem płaczę w kinie. Kiedyś, jako nastolatek, się tego wstydziłem, bo jako marynarz powinienem być twardy. Skończyłem szkołę morską. Technikum rybołówstwa morskiego, będąc 300 km od mojego rodzinnego Torunia. I to w wieku 15 lat. Wtedy jedyną komunikacją były listy. Tęskniłem za domem, za rodzicami. Nie chciałem łowić ryb. Chciałem podróżować. To była jedyna droga w PRL-u, bez paszportu, bez wiz, w latach 70. Chłopak z biednego robotniczego domu, z matką sprzedawczynią w sklepie i ojcem kierowcą w pogotowiu ratunkowym. Książeczka żeglarska i marzenia, gdy siedząc na Westerplatte rozmarzałam się, gdzie ja to nie popłynę. Ta szkoła była jedną z piękniejszych przygód w moim życiu. Męska, surowa, uczyła odpowiedzialności za innych. Wytatuowała moją psychikę.

W ilu portach Pan cumował?

W kilkunastu, ale jedynie podczas rejsów szkolnych. Nigdy nie zarabiałem na życie jako rybak lub marynarz. Po technikum poszedłem na fizykę, która mnie zafascynowała. Dostałem się tam pewnie tylko dlatego, że była kierunkiem deficytowym i przyjmowali na nią bez egzaminów (śmiech). To przywiązanie mi pozostało. Po 30 latach życia w Niemczech wracam do Polski. Od lipca mam meldunek w Gdańsku. Będę tutaj mieszkał. Blisko morza... ■

SEBASTIAN KARAŚ

WPŁAW PRZEZ BAŁTYK!

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Jeziorak zajął mu 5 godzin i 44 minuty. Treningowo przepłynął nocny maraton Otyliadę. Nie uląkł się kanału La Manche, wielkiego preludium przed pokonaniem 100 kilometrów w nieprzewidywalnie trudnym Bałtyku. Wystartował z Kołobrzegu i po ponad dobie postawił stopę na wyspie Bornholm. Ryzykant z tysiącami godzin w wodzie. Pływak, dla którego basen nie stanowi już wyzwania. Nauczyciel, o którym mimo młodego wieku krążą legendy. Sebastian Karaś – rekordzista i duma narodowa jest pewien, że tylko krok dzieli go od kolejnego wyzwania. Co nim będzie, czas pokaże.

Przepłynąłeś wpław Bałtyk, pokonałeś kolejną barierę. Co teraz?
Sam nie wiem. Mam za sobą regenerację i pierwszy trening na siłowni. Teraz jest czas na analizę i przemyślenia. Co to będzie, czas pokaże.

Od rekordu, do rekordu, taki sposób na życie?
Coś w tym jest. Zastanawiałem się, co mogę więcej i to więcej oznaczałoby, że będzie bardzo ciężko. To wyjście poza strefę zdrowego rozsądku, więc poprawianie dystansu, kilometrażu chyba nie miałoby sensu. Wiadomo, że pływanie w otwartych akwenach jest nieprzewidywalne. Mógłbym wybrać miejsce, gdzie prąd i wiatr popychają do przodu. Pytanie, po co?

Zdrowy rozsądek często dochodzi do głosu? Boi się Pan czasem, czy idzie zupełnie na żywioł?
Jest racjonalna ocena sytuacji. Poparta przygotowaniem i wiedzą, z czym się mierzę. Nim zaczynam płynąć, nie czuję strachu. Nastawiam się na cierpienie, ból i monotonię.

Jak to jest zderzyć się ze ścianą własnej psychiki?
Trzeba zachować spokój. Ważne jest nastawienie i umiejętność wyłączenia głowy. To moim zdaniem złoty środek, ale wiem, że często nie da się na pstryknięcie palcem. Lata spędzone w wodzie pozwalają nauczyć się pewnych rzeczy, takich jak zmaganie z dyskomfortem i czasem. Sam wymyśliłem plan na wyścig i realizowałem go metr po metrze.

Odliczał Pan jakoś?
Podzieliłem ten dystans w Bałtyku na wszystkie znaczące dla mnie wyścigi. Przez pierwsze 5 kilometrów byłem na Pucharze Europy w Turcji. Do 7 kilometra realizowałem dystans mojego brata triathlonisty podczas Ironmana. Później było 10 standardowych olimpijskich kilometrów, po nich Gdynia – Hel. Kolejno Jeziorak, kanał La Manche i Otyliada. W swojej głowie płynąłem przykładowo od 40 do 50 kilometra zupełnie nie myśląc, co będzie dalej. Po Otyliadzie zacząłem płynąć Bałtyk.

Były momenty krytyczne? Myślał Pan dalej nie płynę?
Mnóstwo. Walka w głowie dzieje się zawsze. Gdy dobrze się czułem myślałem o tym, że cieszę się tym, co się dzieje. Przecież pracowałem na to 2 lata, więc chciałem czerpać przyjemność z każdego metra. Z drugiej strony, gdy pojawiały się kryzysy myślałem, jak bardzo tego nienawidzę i jaki to ma sens.

To jaki ma? Basen to za mało?
Szukałem trudniejszych wyzwań. Morze Bałtyckie jest nieprzewidywalne, jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne. Mogłem w każdym innym akwenie, gdzie warunki są stabilne. Potrzebowałem ryzyka, tej niepewności, czy wszystko się uda.

Poza wodą też ryzykant?
Chyba tak. Nie mam problemów z podejmowaniem szybko decyzji. Inwestycje, ważne kroki, tu się nie waham, aby decydować szybko. Jestem też mocnym optymistą, więc to się dobrze składa.

Skąd ta moda na open water?
Triathlon to pociągnął. Zawodnicy muszą robić treningi na otwartym akwenie. Z drugiej strony część z nich ma w dorobku pełen dystans Ironmana i zastanawia się, co dalej. Widząc zainteresowanie założyłem Federację Pływania Długodystansowego. Są trzy dystanse dla amatorów. Do Krynicy przez Zalew Wiślany, do Jastarni i Gdynia-Hel. Ludzie chcą pływać i szukają takich wyzwań. Jednym z kolejnych projektów, jakim chcę się zająć jest promocja dyscypliny. Moje 54 kilometry na Otyliadzie pozwoliły wypromować maraton. Nie ma

już wolnych miejsc na liście zgłoszonych. Choć pływanie dopiero raczkuje, to widać, że wszystko zmierza w dobrym kierunku.

Pływanie ekstremalne Panu nie pasowało? Za zimno?
Kanał La Manche przepłynąłem w 14 stopniach bez pianki.

Jak to bez? Dlaczego Pan sobie nie ułatwia?
To kwestia restrykcyjnego regulaminu. W kanale La Manche trzeba płynąć w okularach, czepku i kąpielówkach. Robiąc pod to trening musiałem morsować i pamiętam, że mój rekord to 20 minut w 4 stopniach. Robię to prawie od 4 lat i widzę, że daje rezultaty, pozwala przetrwać w ciężkich warunkach w zimnej wodzie.

Co jest potrzebne, prócz końskiego zdrowia i stalowej psychiki?
Trzeba być mocnym w głowie, to najważniejsze. Nie wiem, czy to się da wyćwiczyć, czy trzeba się z tym urodzić. Nie istnieje taka siła zewnętrznej motywacji, która pozwoli dokończyć wyzwanie. To jest we mnie. Bez psychiki, dyscypliny i determinacji na pewno się nie uda. Wszystkie treningi zrobiłem sam i zdaję sobie sprawę, że ludzie nie są w stanie tego zrozumieć. To pokonywanie siebie ma miejsce od kilku lat**.**

Jaka to droga od pomysłu do realizacji?
W mojej obecnej dyspozycji, pomijając okres roztrenowania mógłbym za 3 miesiące podjąć trudne wyzwanie. Jestem w ciągłym treningu, jednak wiadomo, że musiałbym wszystko zaplanować i ułożyć. Po to, aby za szybko nie wejść na za duże obciążenia i nie przepłynąć zbyt wielu kilometrów w okresie zimowym. W takim cyklu psychika zaczyna siadać koło czerwca, lipca.

Pod czyim kierunkiem Pan trenuje?
Prowadzę siebie sam. Zawodowo jestem trenerem, w swojej Akademii prowadzę grupę triathlonową. Mógłbym się konsultować, jednak pytanie z kim? Skoro nikt nie ma doświadczenia, ponieważ nie przepłynął tego, co ja. Sam czułem swój organizm i psychikę. Nie można robić zbyt długich wypływań do 40 kilometrów raz w tygodniu. Przed biciem rekordu przekonałem się, że dzieje się to za często. Nie regeneruje się psycha. Miałem dość na samą myśl, o tym, że będę płynął taki dystans. To pozwoliło mi zweryfikować koncepcję, która jak widać się sprawdziła.

Radość pływania wciąż jest, czy to teraz wyłącznie zawód?
Czerpię wielką przyjemność. Niestety pieniędzy dużych z tego nie ma.

O rekordzistę się nie biją?
Chciałbym, aby tak było! To jeden z elementów, który każe mi się zastanawiać. Mam 26 lat i czas wybrać drogę, przecież ile można pompować pieniędzy w sport. Oczywiście, wyciągam satysfakcję i jest to moje całe życie, jednak chciałbym, aby wyglądało to lepiej. W mojej szkole pływa 300 dzieciaków, mógłbym to rozwinąć. Sam nie wiem, czy jestem w stanie odpuścić moją realizację. Nie ma dnia, abym nie myślał o sporcie, co robić dalej, może inna dyscyplina.

Zamienić na co?
Podobają mi się sztuki walki. Chodziłem na Muay Thai.

Taki z Pana fighter?
Lubię rywalizacje. Nie szukam szansy, aby obić komuś twarz, tylko mierzyć się sportowo. W sportach walki rywalizacja wygląda inaczej. To potyczka z kimś, nie tylko z czasem, czy swoimi słabościami. Inny wymiar.

Na KSW zarobiłby Pan pieniądze, jest plan!
Jasne! (śmiech) Robiłbym to dla siebie, totalna amatorka.

Wielu kibicowało, gdy Pan pokonywał Bałtyk?
Wielu. Mnóstwo smsów, telefonów, wiadomości na Facebooku. Pod ostatnim postem jest 5 tysięcy komentarzy.

Pana ktoś wspiera na trasie?
Przez cały czas jest koło mnie łódź asekuracyjna. Jej załoga daje mi bezpośrednią motywację. To podobne do treningu w samotności - wiem, że jeśli przetrwam przygotowania, to się uda. Tu jest presja otoczenia i ta właśnie motywacja**.**

Co by było, gdyby zdrowie w trakcie zawiodło?
Jestem świadomy swoich umiejętności w wodzie. Jedyne, co mnie może wykluczyć to problemy z sercem. W innym przypadku poradzę sobie w każdej sytuacji. Wiem, jak rozciągnąć skurcz, zatrzymam się i bez paniki rozciągnę to miejsce. Najczęściej skurcze łapią w śródstopie i łydkę, będę wiedział jak sobie poradzić.

Na wakacje też nad wodę?
Uwielbiam wodę i marzy mi się, aby mieszkać na Wyspach Kanaryjskich, albo na Majorce.

Gdynia odpada?
Klimat odpada.

Morze możliwości to za mało?
Pochodzę z Elbląga, aktualnie mieszkam w Warszawie. Trzyma mnie tam miłość i szkoła. Jednak, prąd morski przecież bywa nieprzewidywalny. ■

KUALA LUMPUR
ZANURZYĆ SIĘ W DŻUNGLĘ

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Futurystyczne drapacze chmur nie pozostawiają złudzeń - tak wygląda przyszłość. Nowoczesność naznaczona jest orientalną egzotyką, co cieszy. Kuala Lumpur otwiera drzwi do odkrywania całej Malezji, kolorowego kraju kontrastów. To Azja w pigułce, jedno z najnowocześniejszych miast świata.

Petronas Towers

Zaliczana do "azjatyckich tygrysów" w ciągu ostatnich dziesięcioleci dokonała niebywałego skoku cywilizacyjnego. Na szczęście napędzaną petrodolarami malezyjska nowoczesność radzi sobie świetnie z pogodzeniem natury i tradycji, łącząc po azjatycku przeciwieństwa.

PODNIEBNA ARCHITEKTURA

Malezja to majestatyczne dżungle, lasy tropikalne należące do najstarszych na Ziemi, plantacje herbaty, rajskie wyspy i tropikalne plaże wyglądające jak z fototapety. Są też kipiące ciągle kolonialnym zgiełkiem miasta. I Kuala Lumpur, stolica kraju, walcząca o koronę stolicy Azji Południowo-Wschodniej. Miasto serwuje ultranowoczesną architekturę, rewelacyjne jedzenie, fantastyczną rozrywkę i wiele butików najznakomitszych projektantów. Czego chcieć więcej?

Architektura momentami sięga nieba. Drapacze chmur mają wymyślne kształty i elewacje. Jest ich cała masa, co zdumiewa. Tym bardziej, że jeszcze 150 lat temu Kuala Lumpur było całkiem zapyziałą osadą górniczą powstałą przy złożach cyny. Dopiero w 1880 roku Brytyjczycy opracowali pierwszy plan miasta. Powstały domy kolonialne, które cieszą oko do dziś.

LITTLE INDIA

Wieże ze szkła i samochody najdroższych marek świata, pędząca nowoczesność. Wszystko oplecione pajęczyną kolejki naziemnej, która w mig dowozi tam, gdzie tylko zapragniesz. To wszystko kontrastuje z miejscami, które walczą o swą tożsamość. Udowadniają, że z dala od sterylnych gabinetów szefów Petronas, toczy się prawdziwe życie Kuala Lumpur.

W dzielnicy hinduskiej w dobry nastrój wprawiają bollywoodzkie rytmy. Można tu dostać kolorowe płótna, wyszukane ozdoby, biżuterię, ziołowe leki. Little India rozkwita feerią barw, kusi wonią piżma i orientalnych przypraw. Do pobliskiej dzielnicy chińskiej wabią stragany ze street foodem w towarzystwie czerwonych lampionów. Kolejne uginają się od podrabianych t-shirtów, Rolexów za dziesięć dolarów, torebek i sportowych butów ozdobionych w loga największych światowych projektantów.

OBŁĘDNA KUCHNIA

Tak jak miasto łączy wiele kultur, tak w kuchni przenikają się wpływy malajskie, hinduskie, chińskie i europejskie. Malezyjczycy lubią bowiem jeść dużo i często. Turyści podobnie. Za równowartość kilku złotych można tu posilić się wraz z miejscowymi, zasiadając w podejrzanym ulicznym barze. Bo w Kuala Lumpur je się na ulicy, a miejsce im wydaje się podlejsze, tym bardziej godne jest polecenia. Mało kto narzeka na problemy zdrowotne po degustacji dań, mimo że miejsca zazwyczaj wyglądają jak poligon doświadczalny dla Sanepidu.

Oczywiście Kuala Lumpur to też miejsca ekskluzywne, serwujące smaki z każdego zakątka globu. Bez wątpienia wysoko ocenić można jakość dań podawanych w obrotowej restauracji na szczycie jednej z wież Petronas. Z drugiej jednak strony bajecznie tanie jedzenie potrafi osłodzić wydatki na nocleg czy transport.

PETRONAS TOWERS

Miasto jest zdecydowanie za duże na przypadkowe zwiedzanie. Petronas Towers to punkt obowiązkowy, choć zwiedzanie największej atrakcji Kuala Lumpur nie jest tanie. Zaoszczędzimy, rezerwując bilet przez internet. Dwie ośmiokątne stalowe wieże o wysokości 452 m widać z prawie każdego punktu stolicy.

W jednym z najwyższych budynków na Ziemi (jeszcze w 2004 – najwyższego) uwija

Batu Caves

Świątynia hinduska Sri Maha Mariamman Temple

się ponad 6 tysięcy urzędników. Do biur rozwozi ich aż 58 wind. Ze względu na specyfikę gruntu, budynek ma prawdopodobnie najgłębsze na świecie fundamenty, o głębokości 150 metrów. Bliźniacze wieże Petronas są własnością naftowego monopolisty i namacalnym dowodem rozbuchanych ambicji samej Malezji.

PRAWIE JAK W FILMIE

Jest coś jeszcze. W konstrukcję budynku wpisanych jest pięć poziomów symbolizujących pięć filarów islamu, czyli pięć obowiązków każdego muzułmanina: wyznanie wiary, modlitwa, jałmużna, post, pielgrzymka do Mekki. Można wjechać na górę, choć do zwiedzania udostępniono jedynie taras w połowie wysokości. Mniej więcej na tej wysokości w "Osaczonych" filmowo bujali się Catherine Zeta-Jones i Sean Connery.

Panorama Kuala Lumpur widziana z tego miejsca imponuje, choć warto też sprawdzić, czy z wieży telewizyjnej Menara widok nie jest równie imponujący, by potem odpocząć. Park u stóp szklano-metalowych gigantów wpycha się zielonym dywanem pod okoliczne wieżowce. Wieczorem odbywa się tu pokaz tańczących, podświetlanych fontann, a rano, gdy upał jest jeszcze znośny, można nacieszyć się zielenią.

PAŁAC SUŁTANA

Meczet Narodowy nie jest specjalnie okazały, choć warto umieścić go na mapie miejsc wartych odwiedzenia. Masjid Jamek z czterema wieżami minaretów jest największym meczetem w mieście. Stoi dokładnie w miejscu, w którym zaczęto budowę miasta Kuala Lumpur, u zbiegu rzeki Gombak z rzeką Klang. To porusza wyobraźnię.

Przed wiekowym Pałacem Sułtana odbywają się państwowe uroczystości. Tu król przyjmuje defilady. Ducha miasta sprzed lat czuć na targowisku w Chow Kit, dawnej dzielnicy rozpusty, zaś Muzeum Narodowe serwuje w pigułce informacje o tym, jak kraj się rozwijał, co miało wpływ na jego kulturę.

NIE LICZĄC CZASU I PIENIĘDZY

Bez wątpienia atrakcją wartą poświęcenia czasu jest Bird Park. 3000 okazów, ponad 200 różnych gatunków wydaje się być na wolności, zamieniając się miejscami ze zwiedzającymi. Równie uroczo jest w Parku Motyli z 5 tys. owadów. Pełen kwiatów i soczystej zieleni daje wytchnienie od zabieganego miasta. Komu potrzebne są większe emocje, musi odwiedzić Bukit Bintang, dzielnicę rozrywkową pełną potężnych sklepów. To nightlife w najlepszym wydaniu, jedzenie i zabawa do późna w nocy. Przestrzeń, w której przepada się, nie licząc czasu i pieniędzy.

KOMPLETNA MIESZANKA

Różnorodność tu nie dziwi. Ponad 50 procent 30-milionowej ludności kraju stanowią muzułmańscy Malajowie mówiący po malajsku, 40 procent to Chińczycy używający swojego języka, a pozostała mniejszość hinduska posługuje się angielskim. Całości dopełnia wielość religii. Islam jest religią państwową, choć wszystkie religie mają zagwarantowaną równość w konstytucji. Biorąc to wszystko pod uwagę, otrzymujemy kompletną mieszankę. Azję w miniaturze.

ZA MIASTEM

Kiedy nasyci was miasto, wybierzcie się w podróż. W pobliżu Kuala Lumpur, u podnóża gór, znajduje się Batu Caves. To niesamowity, ukryty w jaskiniach kompleks hinduistycznych świątyń, do których prowadzą 272 strome schody. Chłodne wnętrza kryją posągi bogów i osnute kadzidłami ołtarze. Również z Kuala Lumpur dotrzeć można do lasów tropikalnych należących do najstarszych na Ziemi – liczą blisko 130 mln lat. Pociągiem podróż zajmuje zaledwie kilka godzin. Później wystarczy zanurzyć się w dżunglę. ■

Pałac Sułtana

Drapacze chmur to wizytówka Kuala Lumpur

PORSCHE MACAN

MAŁY, ALE WARIAT

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Czterocylindrowy silnik w Porsche? Motoryzacyjni puryści łapią się za głowę, ale nie wpływa to na wyniki sprzedaży. Porsche doskonale bowiem wie, jak pogodzić motoryzacyjne trendy, ekologiczne ograniczenia z tradycją i genami marki ze Stuttgartu. Doskonale to widać na przykładzie modelu Macan. Podstawowa wersja z benzynowym, doładowanym silnikiem 2.0 jest bardzo dynamiczna i elastyczna.

Ze stosunkowo niewielkiego motoru inżynierowie Porsche wykrzesali aż 252 KM. Zaletą 2-litrowego silnika jest także wysoki moment obrotowy osiągany już przy niskich obrotach – maksymalny moment 370 Nm dostępny jest w zakresie 1600-4500 obr./min.

Jednostka napędowa współpracuje z wydajną, dwusprzęgłową skrzynię automatyczną PDK. 7-stopniowy mechanizm działa błyskawicznie i bez zwłoki reaguje na kickdown. Aby poczuć w pełni, że ten mały samochód, to prawdziwy wariat, warto włączyć tryb Sport. Basowy pomruk wydobywający się z wydechu zwiastuje emocje. Od razu też wyczujemy większy opór na kierownicy, zawieszenie się usztywnia, a gaz staje się bardziej czuły.

Przy dynamicznej jeździe w okolicy maksymalnych obrotów słychać nawet delikatne „strzały" ze sportowego wydechu, co jeszcze bardziej potęguje sportowe doznania. Różnicę między trybem jazdy komfortowym a trybem Sport czuć zwłaszcza przy dużych prędkościach, powyżej 160 km/h. W trybie Comfort tej dynamiki zaczyna nieco brakować, czas jaki potrzebny jest do osiągnięcia 200 km/h jest dość długi, w przeciwieństwie do trybu Sport.

To co bardzo pozytywnie zaskakuje, to zachowanie na zakrętach. Doskonałe proporcje samochodu sprawiają, że na krętych drogach zachowuje się on bardzo stabilnie. Twierdzenie, że jest niemal przyklejony do podłoża nie jest nadużyciem, tutaj aktywny napęd na cztery koła i system zapobiegający zerwaniu przyczepności kół (ASR) robią znakomitą robotę.

Tyle o właściwościach jezdnych. Oczywiście, można się rozpisywać o systemach wspomagających kierowcę, systemach bezpieczeństwa, ale to jest przecież Porsche. Ten samochód ma lub opcjonalnie może mieć na pokładzie niemal wszystko co najlepsze we współczesnej motoryzacji.

Porsche Macan ma jeszcze jedną wielką zaletę. Wygląd. Stylistycznie mocno czerpie od swojego większego brata, Cayenne. Z zewnątrz wyróżniają go przyciemnione szyby, czarne obramowania bocznych szyb, ciemny dach panoramiczny, zaciski hamulcowe w tym samym kolorze, przyciemnione tylne lampy, a z przodu reflektory Dynamic Light System Plus wykorzystujące technologię LED.

Wykończenie kabiny to jakość reprezentowana przez Porsche od lat. Deska rozdzielcza jest estetyczna, a ilość elementów na niej ograniczono do minimum. Centrum dowodzenia zlokalizowane jest na tunelu środkowym, znajdziemy na nim wszystko, począwszy od klimatyzacji, przez ustawienia napędu i zawieszenia, po ustawienia foteli.

W samochodzie marki premium nie może zabraknąć rozwiązań praktycznych, wpływających na komfort użytkowania. Klapa bagażnika otwiera się automatycznie po naciśnięciu przycisku na pilocie lub we wnętrzu. Gdy mamy zamiar przewieźć coś cięższego, wystarczy kliknąć jeden przycisk, a samochód obniży się aby ułatwić zapakowanie.

Cennik podstawowej wersji Macana rozpoczyna się od kwoty 239.589 zł brutto. Kwota ta jednak może znacznie wzrosnąć przy doposażaniu auta. Ale to normalne w segmencie aut klasy premium. U konkurencji jest dokładnie tak samo. A z kim konkuruje Porsche Macan? To na pewno Audi Q5, BMW X3 i X4, Mercedes GLC i GLC Coupe, Range Rover Evoque czy Land Rover Discovery Sport.

SPORTOWE GENY BMW U ZDUNKA

AUTOR: MARCIN WIŁA / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Ekspozycja topowych modeli serii M GmbH, jazdy próbne, akcesoria M Performance i multum atrakcji dla gości, niezależnie od wieku i płci – tak wyglądała impreza BMW M Performance Days zorganizowana przez gdyński salon BMW Zdunek. Gośćmi specjalnymi byli Adam Kornacki, dziennikarz motoryzacyjny, aktor Rafał Cieszyński oraz żużlowcy GKS Wybrzeże.

Subiektywnie oceniając – takiej imprezy motoryzacyjnej w salonie sprzedaży nowych samochodów nikt w Trójmieście jeszcze nie zorganizował. Tego dnia w salonie BMW Zdunek poczuć można było prawdziwą magię M GmbH, czyli sportowej dywizji BMW. To właśnie tym symbolem określa się najbardziej wyczynowe modele tej marki, a także sygnuje się nim sportowe akcesoria do modeli wielkoseryjnych.

Kluczowym elementem M Performance Days były niewątpliwie jazdy próbne. Przeznaczono do tego 5 modeli, wśród nich topowe M3, czyli model Serii 3 w wersji sedan oraz coupe M4. Oba posiadają pod maską 3-litrowy, 6 cylindrowy silnik o mocy 431 KM (M4 Coupé z opcjonalnym pakietem M Competition może mieć 450 KM). Ponadto goście, którzy odwiedzili tego dnia gdyński salon BMW mogli doznać emocji zza kierownicy X4 M40i, BMW X5 M, X6 M50d oraz 430i GranCoupe z pakietem M Performance.

To jednak nie koniec atrakcji. W różnych miejscach w salonie eksponowane były akcesoria z serii M dedykowane do poszczególnych modeli. Część z nich prezentowana była na samochodach stojących w salonie. Sportowych emocji można było również doznać korzystając z profesjonalnych symulatorów jazdy, zarówno przy użyciu gogli z wirtualną rzeczywistością, jak i na specjalnym urządzeniu pozorującym przeciążenia.

Na najmłodszych fanów BMW czekały tory wyścigowe, na których "ścigać" mogli się elektrycznie sterowanymi modelami oraz osobiście na mini samochodzikach. Atrakcją był również pokaz mody odzieży firmowej BMW oraz akcesoriów.

Salon BMW przy Druskiennickiej co chwilę przeszywał hałas sportowego wydechu oraz niezwykle interesujące historie na temat samochodów serii M opowiadane przez prowadzących wydarzenie. ■

Radość z jazdy

PRZESTRZEŃ NA MIARĘ.

NOWE BMW SERII 5 TOURING.

Wszechstronny multitalent zapewniający pokaźną i funkcjonalną przestrzeń.
Samochód, który oferuje nowy poziom radości z jazdy w wolnych chwilach i w podróżach służbowych.

ZA 199 900 PLN BRUTTO W OFERCIE DLA BIZNESU*.

Dealer BMW Zdunek
ul. Druskiennicka 1a, Gdynia, tel.: +48 58 728 49 60, www.bmw-zdunek.pl

* Szczegóły oferty na www.bmw.pl

JAGUAR XF SPORTBRAKE

KOMBI GODNE KLASY PREMIUM

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Atrakcyjne połączenie elegancji i praktycznych możliwości – tak w skrócie można scharakteryzować Jaguara XF Sportbrake. Najnowsze kombi w gamie brytyjskiego producenta uroczyście zaprezentowano w salonie British Automotive w Gdańsku. Motoryzacyjni eksperci wieszczą w nim godnego konkurenta dla wielkiej niemieckiej trójki - BMW serii 5 Touring, Mercedesa Klasy E Kombi i Audi A6 Avant.

Kombi w rodzinie Jaguara to rzadkość. Dotychczasowe próby z tym rodzajem aut były, poza małymi wyjątkami, średnio udane, stąd też motoryzacyjny świat czekał na nowego XF Sportbrake z ciekawością. Po prezentacji i pierwszych jazdach eksperci orzekli jednoznacznie - powrót Jaguara do segmentu kombi klasy premium jest nadzwyczaj udany!

Design modelu XF Sportbrake łączy profil w stylu coupé z silnym poczuciem dynamiki. Aerodynamicznie wyprofilowane boki, mocna linia, gładko zintegrowany spojler i diodowe lampy tylne sprawiają, że Sportbrake ma zdecydowany i praktyczny charakter. Jeśli chodzi o praktyczność, to Jaguar wysoko stawia poprzeczkę.

Panoramiczny dach ma powierzchnię 1,6 m2, pasażerowie tylnej kanapy mogą korzystać z powiększonej przestrzeni na kolana i głowę, a bagażnik może pomieścić 565 litrów bagażu, zaś szeroka gama akcesoriów w znacznym stopniu zwiększy możliwości wykorzystania "kufra". Ponadto, kiedy złożymy tylną kanapę to pojemność bagażnika wzrośnie do 1700 l.

Jeżeli to wciąż mało, to Jaguar przygotował, jako opcję, dodatkowy bagażnik dachowy o pojemności 320 l. Na dachu maksymalnie możemy przewieźć 100 kg. Opcjonalnie na wyposażeniu są również proste w obsłudze i montażu dachowe uchwyty na rowery oraz elektrycznie wysuwany spod zderzaka hak holowniczy przystosowany do ciągnięcia przyczepy o masie do 2000 kg.

Funkcja filtracji i jonizacji powietrza w kabinie zapobiega przedostawaniu się do wnętrza pojazdu zanieczyszczeń, chroniąc zdrowie i dobre samopoczucie, zaś sterowanie gestami pokrywą bagażnika i roletą przeciwsłoneczną panoramicznego dachu podkreślają, jak ważna dla projektantów modelu XF Sportbrake była wygoda klientów.

Nowy XF Sportbrake bazuje na sukcesie swego protoplasty i wyposażony jest w zaawansowane technologie napędu na wszystkie koła (AWD). Tylne zawieszenie pneumatyczne z systemem samopoziomowania jest oferowane jako element wyposażenia standardowego, a opcjonalny system Configurable Dynamics pozwala kierowcom dostroić ustawienia układu kierowniczego, przekładni i przepustnicy.

Najbardziej ekonomiczną jednostką jest łączony z tylnym napędem 163-konny silnik wysokoprężny Ingenium z turbosprężarką, który gwarantuje – wg. producenta - zużycie paliwa wynoszące 4,5 l/100km. Na drugim końcu spektrum silników znajduje się 380-konny doładowany silnik benzynowy V6 z 8-biegową przekładnią automatyczną ZF, rozpędzający samochód do 100km/h w 5,5 sekundy. ■

NOWY
RANGE ROVER VELAR

ABOVE & BEYOND

Pierwszy, luksusowy SUV ujrzał światło dzienne w roku 1970.
Po upływie niemal półwiecza, interpretacja modelu pozostaje aktualna
i materializuje się w postaci czwartego członka rodziny Range Rover.

Range Rover Velar wyznacza nowy standard w zakresie innowacji
i nowoczesnego wzornictwa.

Wyjątkową linię nadwozia Range Rovera Velar uzupełniają
dynamiczne jednostki napędowe, z 380-konnym benzynowym
silnikiem V6 Supercharged na czele.

BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK SP. Z O.O.
Autoryzowany Diler Jaguar Land Rover
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
T: (058) 554 00 66
jlrgdansk.landrover.pl

Spalanie w cyklu mieszanym od 5,4 l/100km, emisja CO_2 od 142 g/km.

VOLKSWAGEN ARTEON

ATAK NA KLASĘ PREMIUM

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

W palecie Volkswagena w Polsce, najdroższym modelem jest terenowy Touareg. Ale to właśnie Arteon przedstawiany jest jako najbardziej luksusowy w tej chwili model segmentu Premium od tego producenta. Ceny nowego Gran Turismo z Wolfsburga zaczynają się od 127 690 zł, my jednak, dzięki uprzejmości salonu City Motors w Gdańsku, jeździliśmy najmocniejszą odmianą.

Arteon bardzo szybko doczekał się określenia „najładniejszego Volkswagena". W modelowej hierarchii klasyfikuje się powyżej Passata, ale wciąż poniżej modelu Phideon (następca Phaetona), który w Europie wciąż jednak nie jest oferowany.

Stylistycznie Arteon łączy kształty klasycznego samochodu sportowego z elegancją i przestronnością aut z nadwoziem typu fastback. Auto wyróżnia się doskonałymi proporcjami. Długie nadwozie, liczące ponad 4,8 metra długości jest zarazem niskie (142.7 cm) i szerokie (187,1 cm). Dzięki takim wymiarom, nowy model stał się dynamiczny i tym samym, był to dobry punkt wyjścia do opracowania jego atrakcyjnej stylistyki.

W parze z nią idzie również funkcjonalność, która objawia się przestronnym wnętrzem wykraczającym poza standardy aut tej klasy oraz obszernym bagażnikiem o pojemności od 563 do 1557 litrów. We wnętrzu jest wygodnie i przyjemnie, kokpit nie męczy oka, obsługa samochodu jest prosta, często intuicyjna.

Arteona wyposażono ponadto w innowacyjne systemy służące bezpieczeństwu oraz wygodzie kierowcy i pasażerów. W sytuacji, gdy kierowca utraci kontrolę nad samochodem, system Emergency Assist włączy sygnały dźwiękowe by obudzić kierowcę, a gdy to nie pomoże rozpocznie automatyczne hamowanie oraz skieruje samochód na skrajny prawy pas jezdni, o ile będzie on w danej chwili wolny. Sprawdziliśmy, działa znakomicie.

Systemy chronią także nowego Arteona na wypadek kolizji z tyłu. Radar monitoruje sytuację za samochodem do odległości 70 m i jeśli wykryje zagrożenie uderzeniem w tył, system natychmiast włącza światła awaryjne i napina pasy bezpieczeństwa, a jeżeli szyby boczne i szyberdach są otwarte, to zostaną automatycznie zamknięte, zostawiając jedynie niewielką szparę, by zmniejszyć wzrost ciśnienia wywołany detonacją poduszek powietrznych.

Do dynamicznej stylizacji nowego Volkswagena dopasowano również mocne

jednostki napędowe i dostosowany do ich osiągów, układ jezdny. Prezentowany przez nas egzemplarz wyposażony jest w najmocniejszy, dostępny silnik 2.0 TSI o mocy 280 KM i maksymalny moment 350 Nm, dostępny w szerokim zakresie obrotów.

Trzeba przyznać, że moc robi swoje. Do „setki" samochód rozpędza się w czasie 5,6 sek, a wrażenie wciskania w fotel sprawia wiele radości. Moc przydaje się na trasie, na jednopasmowych drogach. Wyprzedzanie jest płynne i daje poczucie pewności i bezpieczeństwa. Progresywny układ kierowniczy i dopracowane adaptacyjne zawieszenie sprawiają, że prowadzenie jest bardzo komfortowe.

Arteon jest świetnie wyważony i bardzo dobrze zachowuje się w każdej sytuacji na drodze. Sprawne działanie automatycznej skrzyni biegów DSG i napędu na obie osie 4Motion powoduje, że moc płynnie trafia na koła, a samochód posłusznie wykonuje polecenia kierowcy.

Jednostka 2.0 TSI dostarcza dużo frajdy, ale ta niestety kosztuje. Prezentowany przez nas Arteon w wersji R-Line z najmocniejszym obecnie silnikiem to wydatek minimum 205 290 zł. Zachęcamy do odwiedzenia salonu City Motors w Gdańsku i do jazdy próbnej. Naszym zdaniem, warto! ■

KRZYSZTOF IBISZ Z BMG GOWOROWSKI

Firma BMG Goworowski, największy dealer marki Mercedes-Benz na Pomorzu, od kilku miesięcy realizuje ogromną inwestycję. Nowy salon i serwis powstaje przy ulicy Łużyckiej 9 w Gdyni. Postępy prac na budowie prezentować będzie Krzysztof Ibisz. Firma BMG Goworowski zrealizuje 7 filmowych reportaży ze znanym prezenterem telewizyjnym w roli gospodarza.

Nowy obiekt, który powstaje w miejscu dotychczas funkcjonującego salonu Mercedes-Benz, to największa inwestycja w ponad 20-letniej historii firmy BMG Goworowski. Imponujący budynek na 4 kondygnacjach pomieści salon sprzedaży nowych samochodów marek Mercedes-Benz, Smart, odrębną strefę AMG i Maybach'a, a także rozbudowany i wielostanowiskowy serwis, parking podziemny wraz z magazynem części zamiennych oraz zaplecze administracyjne.

W salonie eksponowanych będzie około 50 samochodów. Budowa nowego salonu to spełnienie marzeń prezesa firmy, Bogdana Goworowskiego.

- Zawsze dążyłem do jak najwyższego standardu obsługi naszych klientów. Chciałem zaoferować im produkty najwyższej klasy w adekwatnych do ich jakości warunkach. W nowym salonie prezentować będziemy nie tylko pełną paletę marki Mercedes-Benz, ale także wiele modeli w różnych wariantach kolorystycznych, tak aby nabywcy tych samochodów, mieli jak najlepsze możliwości wyboru i porównania kupowanych przez siebie aut – mówi Bogdan Goworowski, prezes zarządu Mercedes-Benz BMG Goworowski.

Gdyński dealer często w swoich działaniach poszukiwał niebanalnych rozwiązań, także w zakresie działań wizerunkowo-marketingowych.

- Aby zakomunikować naszym klientom nadchodzące zmiany, wprowadziliśmy unikalny projekt multimedialny. W postaci kilkuminutowych reportaży, prowadzonych przez prezentera telewizyjnego Krzysztofa Ibisza, będziemy prezentować postępy prac na budowie nowego salonu i serwisu, a także pokazywać nowoczesne rozwiązania budowlane, jakie zastosujemy w nowym obiekcie - mówi Adam Braumberger, dyrektor marketingu BMG Goworowski.

Seria „Reporter BMG" składać będzie się z 7 odcinków, emitowanych co 2 miesiące na kanałach youtube dealera oraz fanpage'u. Pierwszy odcinek można już obejrzeć. Przewidywany termin oddania nowego salonu do użytku to koniec 2018 roku. ■

Hyundai Tucson.

Świetny wygląd.
Świetny samochód.

Teraz z sumą korzyści nawet do **11 500 zł**

Hyundai Tucson to wszechstronny SUV oferujący najwyższy komfort jazdy, dzięki któremu każda podróż będzie przyjemną przygodą. Dynamiczna, a zarazem sportowa sylwetka kryje gamę nowoczesnych systemów bezpieczeństwa, a 5 lat gwarancji bez limitu kilometrów zapewnia spokój użytkowania. Rozpocznij podróż z Hyundaiem Tucson podczas wyprzedaży rocznika 2017 i zyskaj nawet do 11 500 złotych. Zapraszamy do salonu na jazdę testową.

Margo dealer Hyundai

Hyundai Margo Gdańsk
ul. Grunwaldzka 250
salongdansk@margo.pl

Hyundai Margo Gdynia
ul. Morska 511
salongdynia@margo.pl

www.margo.pl

HYUNDAI

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Maksymalna suma korzyści 11 500 zł dotyczy modelu Hyundai Tucson z silnikiem 1.6 GDI (132 KM) i składają się na nią upust 9 500 zł oraz premia za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai w wysokości 2 000 zł. Promocja obowiązuje od 01.09.2017 do odwołania lub wyczerpania zapasów. Promocja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundaia Tucson wynosi od 4,6 do 7,6 l / 100 km, a średnia emisja CO_2 wynosi od 119 do 177 g/km.

INFINITI QX30

JAPOŃSKO - NIEMIECKI MARIAŻ NA PLUS

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN WIŁA

Posiada napęd na 4 koła, dobry układ jezdny i całkiem nieźle radzi sobie w lekkim terenie. Na co dzień jest wygodnym, szybkim kompanem w podróży, jego atutem jest też bardzo dobra relacja ceny do jakości. Ta pierwsza – nie jest wygórowana, a druga prezentuje bardzo wysoki poziom. Poznajcie Infiniti QX30, pod którego nowoczesnym i agresywnym nadwoziem kryje się technologia Mercedesa GLA.

Cena prezentowanego modelu w wersji Premium (czyli w Infiniti – bazowej) rozpoczyna się od 156 861 zł. Infiniti QX30 to uterenowiona odmiana hatchbacka Q30. W obu przypadkach mamy do czynienia z konstrukcją bazująca na Mercedesie, odpowiednio Klasy A i GLA. Chociaż z zewnątrz tego nie widać i tylko znawcy rozpoznają zbliżone proporcje, to jednak zapożyczeń z niemieckiego samochodu jest sporo.

We wnętrzu te same są manetki przy kierownicy, włącznik świateł i "spust" hamulca awaryjnego, a także podsufitka. Odmiennie niż w Mercedesie, obsługuje się natomiast skrzynię biegów – zamiast dźwigni przy kierownicy, w Infiniti mamy tradycyjny drążek w centralnej konsoli.

Pod maską QX30 spotkać można dwa silniki. Oba stosowane motory są konstrukcją... Mercedesa. Diesel to jednostka 2.1 (chociaż przez obie marki określana jako 2.2), a benzyniak to jednostka 2.0 Turbo. To właśnie ten ostatni silnik pracował w samochodzie użyczonym do testów przez Centrum Infiniti Gdańsk. Mimo takich samych parametrów, Infiniti jest subiektywnie minimalnie wolniejsze od swojego odpowiednika z gwiazdą na masce.

211 KM i wydajna turbosprężarka sprawiają jednak bardzo pozytywne wrażenia w czasie jazdy. Dynamika jest satysfakcjonująca, aczkolwiek apetyt na paliwo jest większy niż można się było spodziewać. Jeżdżąc w mieście zapomnieć można o wyniku poniżej 10 litrów, a w trasie 8 litrów będzie przywilejem spokojnych kierowców.

QX30 posiada napęd na 4 koła, podwyższone o 30 mm zawieszenie, dość "baloniaste" opony i sporo plastikowych osłon, które mogą budować większą pewność siebie, poza twardymi drogami. I jest to jak najbardziej słuszne, bowiem Infiniti zadziwiająco dobrze sprawdza się w roli samochodu na weekendowe wypady za miasto. Sztywna konstrukcja i dobre jakościowo materiały sprawiają, że nawet na bardzo dużych wybojach, mimo podskakiwania całego samochodu, we wnętrzu nic nie skrzypi.

Infiniti QX30 mimo kompaktowego kształtu jest stosunkowo dużym samochodem. O ile na przednich fotelach problemu z znalezieniem sobie miejsca nie będą miały nawet wysokie osoby, o tyle z tyłu może im być ciasno. Za tylną kanapą mieści się natomiast wystarczająco duży bagażnik o pojemności 430 litrów. Atutem QX30 jest również umiarkowane zastosowanie nowoczesnych technologii. Samochód nie jest przeładowany funkcjami – nie spodoba się to miłośnikom gadżetów, ale z punktu widzenia ergonomii zasługuje na bardzo duży plus.

INFINITI

LUKSUSOWA JAPOŃSKA MARKA OTWIERA SALON W GDAŃSKU!

Już dzisiaj zadzwoń i umów się na jazdę testową wyjątkowymi samochodami Infiniti, słynącymi z kunsztu wykonania, stylu i niezrównanych osiągów.

gdansk@infiniti.pl

Gdańsk, ul Szczęśliwa 9A

58 733 86 40

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

TYMCZASEM JESIENIĄ W TRÓJMIEŚCIE

DOMINIKA DEJNAKA vs KRZYSZTOF WROŃSKI

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Polska, złota jesień czy raczej przyprawiająca o chandrę słota? Kiedy nadmorskie kurorty opuścili ostatni turyści, życie zwalnia i nabiera rutynowego tempa. Tymczasem, jesienią w Trójmieście Neptun rzuca falą o gdyński falochron, Bałtyk rozświetla blask nieczynnej od lat latarni morskiej, a wieprze tańczą rock'n rolla w rytm hulającego wiatru. Czy to właśnie przewidują uczestnicy kolejnego Pojedynku Rysowników, Dominika Dejnaka i Krzysztof Wroński? Co się wydarzy w Trójmieście tej jesieni?

DOMINIKA DEJNAKA

Rysuję, bo…
to mnie odpręża

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
nie pamiętam

Pobudza moją kreatywność...
oglądanie albumów o przyrodzie

Artysta dojrzewa, kiedy…
artysta? nie znam gościa

Największe wyzwanie to...
nigdy się nad tym nie zastanawiałam

Jesień kojarzy mi się z…
pięknymi kolorami

Kiedy pada deszcz…
lubię się wsłuchiwać w jego dźwięk

Rzut do celu – kasztanem czy żołędziem?
kasztanem

Poza sezonem…
jest spokojnie

Tymczasem jesienią w Trójmieście…
bardzo wieje

KRZYSZTOF WROŃSKI

Rysuję, bo...
pełen grozy folklor z Pomorza sam się nie zilustruje!

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
krążownik pancerny SMS Blücher na tapecie w pokoju brata (no dobra, kłamstewko, pierwszy był domek z uśmiechniętym słoneczkiem)

Pobudza moją kreatywność...
dobry, ambientowy horror i spacer po bezludziu

Artysta dojrzewa, kiedy...
czy w ogóle dojrzewa?

Największe wyzwanie to...
znalezienie wolnego czasu na czytanie książek

Jesień kojarzy mi się z...
pieczonymi brukselkami na słodko-ostro

Kiedy pada deszcz...
rysuje się najlepiej

Rzut do celu – kasztanem czy żołędziem?
ze względu na kaliber i siłę rażenia - zdecydowanie kasztan

Poza sezonem...
czekam na jesień

Tymczasem jesienią w Trójmieście...
sztormowy Bałtyk nocą!

ZAFISHOWANI

RESTAURACJA RYBNA I BAR

KAMERALNE SALE

AUTORSKA KUCHNIA

MALOWNICZY WIDOK

RESTAURACJA ZAFISHOWANI / UL. TOKARSKA 6, GDAŃSK / TEL. 661 511 811 / INFO@ZAFISHOWANI.PL / WWW.ZAFISHOWANI.PL

SONIA TRUSZKOWSKA

ZA DECKAMI W DUBAJU

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Zakładając, że wszystkim rządzi przypadek, to z pewnością kluczem do sukcesu są odwaga i pomysł na siebie. Z tanecznej sceny królowa dancehallu rusza w świat muzyki, stając za deckami w popularnych klubach w Dubaju. Zawsze z prądem, taką zasadę wyznaje Sonya – Sonia Tuszkowska, niedoszła stewardesa linii Emirates, filolog romański, twarz popularnej marki sportowej i hedonistka, która każdy nowy dzień wita z uśmiechem. Skoro „życie to pudełko czekoladek", to przecież nie ma nic bardziej ekscytującego, niż przygoda, która dzieje się tu i teraz.

Wojtek chciał zostać strażakiem, Zośka pielęgniarką, a małej Sonii marzyła się dj'ska konsola. Tak to było?
Nie do końca! Najpierw mała Sonia kochała konie, ale koniec końców zdecydowała się na scenę. Mając 13 lat rozpoczęłam przygodę z tańcem, która trwała dobrych 10 lat. Wspaniały czas, w którym udało mi się ziścić wiele marzeń. Świat, jakiemu zawsze musi towarzyszyć muzyka.

Taniec się znudził?
Taniec zawsze cieszy, niezależnie od dokonań. W dorobku mam między innymi start w mistrzostwach świata Dancehall Queen, kilka festiwali, występ na deskach Opery Leśnej, reklamę w MTV i choreografię, którą przygotowałam do filmu „Jak się pozbyć celulitu", wraz z epizodem aktorskim w tym filmie.

Jak to możliwe, że gwiazda opuszcza scenę?
W gwiazdy lubię spoglądać, więc spokojnie! (śmiech). Kiedy powiedziałam „dość", długo szukałam pasji, której poświeciłabym się w równym stopniu, i która byłaby częścią mojego życia. Miałam zajawkę, żeby nauczyć się grać, ale nie wiedziałam, jak się za to zabrać. W tym czasie nie było w Polsce szkół DJ-skich, wyjechałam więc do USA. Ukończyłam kurs DJ-ski na wydziale radiowym w Columbia College. Następnie przeprowadziłam się do Los Angeles, gdzie ukończyłam intensywny, kilkumiesięczny kurs Pro Track w Scratch DJ Academy. Po zakończeniu nauki dołączyłam do grupy absolwentów tej szkoły, którzy tworzą „LA Street Team" i miałam okazję zagrać z nimi kilka imprez.

Tu w Gdańsku była filologia romańska?
Tak, jestem jej absolwentką. Umożliwiło mi to nie tylko znajomość języków, ale też udział w wymianie studenckiej i pojawienie się na liście uczestników zajęć podyplomowych za Oceanem.

Z pełnym portfelem i wizą?
Z głową pełną marzeń, pomysłem na siebie i wiarą, że odwaga pomaga spełniać marzenia. Mieszkałam u tak zwanych „host" rodzin, pracowałam i skrupulatnie uczyłam się DJ-skiego fachu. Miałam to szczęście, że buforem bezpieczeństwa było zaplecze w postaci DJ-ów z LA Street Team, więc gdyby coś się sypało, uratowaliby moją skórę. Co ciekawe, grając w tym teamie, gromadzi się środki dla studentów uczelni, tak aby mogli ją ukończyć i zacząć pracę w zawodzie.

DJ to zawód? Rodzina nie załamywała rąk?
Rodzina to moja największa inspiracja, motywacja i pewność, że staną za mną murem. Jestem poukładana, choć na pierwszy rzut oka sprawiam inne wrażenie. Zawsze planuję, więc Stany nie były kaprysem. Nawet dziadek popierał decyzję.

Podglądając Twoje prywatne social media widać „girls power". Piękne, niezależne, wykształcone. Takie są dziewczyny od Truszkowskich?
Święta trójca – mama Ela, siostra Paulina i ja. Bardzo się kochamy i miałyśmy to szczęście, że w domu zawsze była miłość, oraz wielka inspiracja. W mamie drzemie wulkan, to charyzmatyczna osobowość, dla której świat zawsze stoi otworem. Tak nas wychowała, dlatego każda z osobna potrafiła znaleźć w życiu swoje szczęście, a co najważniejsze drogę, którą chce iść.

Jakie predyspozycje powinien mieć DJ?
Dobry słuch i wiedza muzyczna wystarczą na sam początek. Dla DJ-a grającego w klubach ważna jest umiejętność „czytania" ludzi. Trzeba wiedzieć, jaka muzyka jest popularna w danym kraju, na co ludzie najlepiej reagują. Dzisiaj DJ-ing to nie tylko granie, trzeba potrafić odnaleźć się w tym biznesie, a tego nie uczą w szkołach.

Ty odnalazłaś się w Dubaju. Sonya podbija świat?
Dubaj to tak naprawdę wschodnie Las Vegas. Tu żyje się imprezą. Dj-a słyszysz

Fot. Charles Bernard

w każdej restauracji, na evencie, podczas prywatnego party, czy na wielkiej imprezie znanej marki. Dookoła Ciebie dzieją się same wydarzenia, więc znacznie łatwiej jest nawiązać kontakty, poznać producentów, innych DJ-ów. To miejsce, o którym śmiało można powiedzieć, że panuje tu kult DJ-a. Taka popularność pozwala otwierać się na zupełnie nowe gatunki muzyki, eksperymentować, tworzyć rzeczy, których samemu słucha się z przyjemnością.

Wróćmy do Gdańska. Spakowałaś dyplom i poleciałaś przez Stany do Dubaju?
Niezupełnie, bo przystanek był w Emiratach. Zakręt o 180 stopni, ponieważ uwielbiając podróżować wymyśliłam sobie, że doskonałym sposobem będzie praca stewardesy. Aplikowałam do znanej linii Emirates i zostałam przyjęta. Warunkiem pracy było ukończenie 2 miesięcznego szkolenia i dobre wyniki podczas egzaminów. Niestety, los jak zwykle napisał nieprzewidywalny scenariusz. Jednym z wymogów linii lotniczych był absolutny brak tatuażu. Ja miałam, ale wymyśliłam, że jeśli się dostanę, to go usunę. Szacowałam, że mam około pół roku od decyzji. Okazało się, że telefon zadzwonił szybciej, więc nie mając wyjścia cały kurs kamuflowałam tatuaż korektorem i zegarkiem. Do czasu! W finale zabawy, gdy miałam już za sobą świetnie zdane egzaminy, ostatnim elementem miał być „przegląd" kandydatek w służbowych strojach. Niefortunnie korektor przykuł uwagę organizatora, zawołano panią do weryfikacji, zażądano wyjaśnień i z żalem dla dobra kolejnych adeptek pożegnano mnie z kwitkiem. Moja wiza pozwalała mi jeszcze na 3 tygodnie pobytu i wtedy zapadła decyzja o Dubaju.

Dobrze się tam żyje?
Dobrze, chociaż podobnie jak Los Angeles, to miasto, do którego przyjeżdżają ludzie nastawieni na karierę. Nie ma mowy o stałych związkach, ponieważ wszyscy są skoncentrowani głównie na sobie. Trochę żałuję, że ten zbieg okoliczności nie wydarzył się szybciej. Powinnam wylądować tu mając 20 lat.

Furtką do sukcesu jest młodość i uroda, a nie doświadczenie?
Pewnie trochę tak, szczególnie że mieszkają tu ludzie młodzi. Od 20 do 37 lat, więc jedynie wśród lokalnych znajdziesz osoby wiekowe. Tych jest niewielu, bo proporcjonalnie jest ich 20 procent.

To uroda przeszkadza, czy pomaga?
Zdecydowanie pomaga. Znacznie mniej jest DJ-ek, więc z łatwością dajemy się zapamiętać. To pozwala na kolejne projekty.

Ciężko jest konkurować z mężczyznami? Jak zdobywa się popularność?
Moim zdaniem tak samo ciężko, jak konkurować z kobietami. Bardziej chodzi o umiejętności i siłę przebicia. Od lat rynek zdominowany jest przez mężczyzn, więc potrzeba jeszcze trochę czasu i więcej kobiet na rynku.

Czego zawodowo wstydzi się DJ?
Czego jeden DJ się wstydzi, drugi się nie powstydzi. Selektywne podejście do imprez, które się gra i pozostanie wiernym własnemu stylowi to wartości kluczowe moim zdaniem.

DJ dobrze zarabia?
Jeśli jest przedsiębiorczy, to tak. Ci topowi mogą pochwalić się nawet 40 milionami dolarów rocznie. Schodząc na ziemię i tak jest nieźle. Rezydent w restauracji o niedługim stażu grania, pracując 2 – 3 razy w tygodniu zarabia około 14 tysięcy złotych. Do tego dochodzi akomodacja w apartamencie, czyli kolejne 5 tysięcy. To plus ubezpieczenie i bilety do kraju, z którego pochodzi generuje całkiem dobrą sumę. W klubie za seta trwającego 3 godziny można spodziewać się kwoty pomiędzy 2500 a 3000 zł, przy czym event zasili konto o 5 tysięcy złotych. Krzywdy nie ma! (śmiech).

Polska nie pozwala się realizować?
Wiem, że w Polsce mogłabym się jeszcze wiele nauczyć i zrealizować na wielu płaszczyznach. Podróżowanie to raczej osobista preferencja. Choć jestem też zdania, że podróżowanie i granie w różnych miejscach wiele uczy i rozwija karierę DJ-ską w szybszym tempie. Ten sam set może zawojować klubowiczów w Berlinie, totalnie nie sprawdzić się w Dubaju, a nawet sprawić, że nie dostaniesz kolejnego bookingu. Co kraj to obyczaj.

Jak to się stało, że dzieje się międzynarodowa kariera? Kogo i jak przekonałaś, że warto na Ciebie postawić?
Międzynarodowa kariera to za dużo powiedziane w moim przypadku. Będąc w innym kraju, trzeba szybko zapoznać się z „nocnym życiem", DJ-ami, promotorami, właścicielami klubów i agencji. Networking jest kluczowy. Kolejny ważny aspekt to materiały promocyjne i social media. Ja po 3 tygodniach w Dubaju, które przeznaczyłam na rozeznanie, dostałam roczny kontrakt na rezydenturę DJ-ską.

Masz poczucie normalnego życia? Nocny tryb chyba męczy?
Nocny tryb życia nie należy do najprzyjemniejszych, a do tego dochodzą jeszcze podróże. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, czy w Stanach jest trochę lepiej, bo imprezy kończą się o 2-3, nie tak jak w Europie, więc nie mogę narzekać. O dziwo, nie jestem fanką nocnego życia, więc cieszę się, że mogę sobie pozwolić na w miarę zdrowy tryb życia.

Ile dni w tygodniu pracujesz? Jak wygląda typowy wieczór?
Fizycznie grając, od 2 do 5 dni w tygodniu. Przekrojowo zazwyczaj 2 popołudnia, czy noce w restauracji lub lounge, 1 noc w klubie i dodatkowe eventy w miesiącu, plus wyjazdowe grania. W ciągu dnia szukam muzyki, przygotowuję sety, ćwiczę, wychodzę posłuchać innych DJ-ów, mam sesje zdjęciowe, różnego rodzaju nagrania. Zakładam, że pracuję 5 dni w tygodniu po 8 godzin.

Fot. Jan Górczak

Bez wspomagania?
Ja akurat nie mam do czynienia z żadnymi używkami - nie piję, nie palę, nie zażywam. Ale tak, jest to norma. Prowadzę w miarę zdrowy tryb życia, więc nie odczuwam aż tak skutków ubocznych nocnego życia i szalonego tempa.

Nie gubisz się w tym? Nie potrzebujesz odciąć na chwilę?
Czasami muszę się zresetować, wtedy zazwyczaj planuję wycieczkę, żeby złapać oddech. Lubię podróże z przygodami, lubię poznawać nowych ludzi, lubię czytać książki i planować przyszłość, ale też robić wszystko to, czego nie zaplanowałam. Cieszą mnie małe rzeczy i duże. Staram się być przyziemna.

Granie muzyki w radiu byłoby satysfakcją?
Pewnie! Marzy mi się własna audycja i pomysł na radio, jako pracę. Chciałabym, aby docelowo było to większa stacja, gdzie ludzie mnie usłyszą, zapamiętają i postanowią posłuchać ponownie.

Gdzie znajduje się mekka Dj-ów?
Mykonos to „nowa Ibiza", większość moich znajomych bawiła się właśnie tam w tym roku. Trend na kolejne lata to podobno Chorwacja. Poza tym: Las Vegas, Miami, NYC, Los Angeles, Londyn, Barcelona, Berlin i dodam jeszcze Dubaj.

Pamiętasz pierwszą imprezę?
Oczywiście, że pamiętam. Byłam przerażona, bo była to impreza na stadionie Angels w Anaheim w Kalifornii z okazji 4 lipca. Mój set był przed koncertem głównej gwiazdy, podobno było tam ponad 10000 osób. I choć nie czułam się gotowa, dałam radę.

O Dubaju krążą plotki. Przywykłaś do chwil grozy przeplatanych niemoralnym propozycjami od obrzydliwie bogatych szejków?
Nie jest to wcale tak ryzykowny zawód. Nie zdarzyły się niemoralne propozycje. Duże pieniądze za granie - tak. Dostałam też kilka razy napiwek, ale nie za to, że zagrałam piosenkę, o którą mnie ktoś poprosił, ale za to że komuś bardzo podobało się jak gram. Napiwki te zazwyczaj były przekazywane przez managera, bardzo to miłe.

Masz wykształcenie muzyczne, czy w przeszłości grałaś na jakimś instrumencie?
Niestety nie. Gdybym miała wykształcenie muzyczne, zajęłabym się już teraz produkcją.

Jak przebiega kariera DJ-a? Co krok po kroku można osiągnąć?
Zaczyna się regularnym graniem, potem przychodzą własne imprezy i produkcje, występy na dużych festiwalach. Kolejne szczeble to granie w najlepszych klubach na świecie, własna audycja radiowa, współpraca z brandami muzycznymi. Jest co robić.

Dubaj na stałe? Planujesz powrót do Polski?
Już się namieszkałam w Polsce, ponad 20 lat. Teraz czas zwiedzić resztę świata i spróbować swoich sił w innych państwach, na innych kontynentach. Pamiętając, że Polska jest super. Moim celem są największe kluby, ale na to potrzebny jest spory staż. Na pewno wrócę do Los Angeles, ponieważ czuję, że prócz uroku, to miasto ma mi sporo do zaoferowania. Jednak jeszcze nie teraz**.**

Ktoś już coś oferował?
Zaoferowała Puma i mam przyjemność brać udział w sesjach reklamowych tej firmy. Zaczęło się przypadkiem, sesją zdjęciową, którą opublikowałam w moich social media. Potem dwie duże imprezy, które dla nich zagrałam i kolejna realizacja, której owoce niedługo będzie można zobaczyć. Wierzę, że przede mną jeszcze wiele niezapisanych kartek. Liczę, że pojawią się tam nazwy, które będą powodem do dumy. Choć największym będą zawsze świetnie bawiący się ludzie, gdy gram. ■

Fot. Jumana Jolie

ASTOR
★★★ HOTEL

Viva La CUBA

SYLWESTER 2017

SHOW OPEN BAR

niezapomniane show ★ 6-osobowy zespół ★ open bar ★ wyśmienita kuchnia ★ kinder bal

powitaj
Nowy Rok
100 metrów od morza

Hotel Astor ***, ul. Rozewska 38, 84-104 Jastrzębia Góra
tel. +48 58 771 55 55, e-mail: astor@astorhotel.pl

www.astorhotel.pl

JAKUB KRZYŻAK

#ŻYJHYBRYDOWO I CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Roztropnie i z uwagą składa poszczególne elementy życiowej układanki. Wie, że tam dokąd zmierza często potrzebny jest plan B, nawet tylko po to, aby nie zwariować. Napędza go hybrydowe życie i pewność, że karma zawsze wraca. Z uporem zgłębia kolejny temat, bo jak sam mówi, rozwój to koło napędowe. O tym, jak ustawić nawigację bezpośrednio do celu opowiada Jakub Krzyżak, trener personalny i jawny dowód na to, że filozofia ma sens, jeśli jest logika.

Żyj Hybrydowo to nowa filozofia?
Tak, to filozofia, która skupia się na podejściu do życia z kilku różnych stron. Pierwsze skojarzenie to połączenie sprzeczności, jak w przypadku silników z napędem spalinowym i elektrycznym. Wspólnym mianownikiem jest silnik, który możemy - używając porównania - odnieść do człowieka.

Doskonała maszyna?
Oczywiście, jednak mam na myśli napędy, które powodują, że codziennie funkcjonujemy realizując się w różnych obszarach. W aspekcie fizycznym to doskonale pracujące ciało, a po drugiej stronie motywacja psychologiczna, aby w naszej głowie wszystko było ustawione w dobrym kierunku. Po to, by oba napędy wspierały się, jednocześnie uzupełniając.

U Ciebie działają bez zarzutu?
Pilnuję, aby działały.

Kto może żyć hybrydowo? Co musi się wydarzyć?
Absolutnie każdy. Strona fizyczna stała się ważna i doceniana. Oglądając social media, każdy coś trenuje, wielu się ściga w zawodach. To pozory. Moja codzienna pra-

ca pokazuje, że gros ludzi ucieka poprzez sport od problemów i szarej codzienności. W taki sposób przestają godzić się na rutynę, zapominając, że istotą jest poukładanie spraw w głowie. Stresy, nadmiar obowiązków, uwaga skupiona na mało istotnych rzeczach, czy toksyczne relacje pozwalają żyć, jednak w narzuconych ramach i mentalnych kajdankach. Potwierdza się teza, że pieniądze szczęścia nie dają.

Z definicji dorosłość to pułapka.
Wszystko koncentruje się wokół samoświadomości, byciu odrobinę egoistą i umiejętności skupienia się na swoich potrzebach. Zadajmy sobie pytanie, co sprawia nam przyjemność, co lubimy w życiu robić i jestem pewien, że w wielu sytuacjach nastanie niezręczne milczenie, a w głowie poszukiwanie odpowiedzi. Pułapką jest dziwna energia, która każe marnować czas na sprawy nieistotne, jakby zapominając, że życie mamy jedno. Zgadza się, jest praca i szereg obowiązków, ale bardzo ważne jest to, aby skupić się na przyjemnej stronie dorosłości. Kluczem jest znaleziony czas dla Ciebie.

Tobie ten klucz jakie drzwi otworzył?
Predyspozycje charakteru spowodowały, że jestem typem, który dobrze funkcjonuje sam. W pracy ocieram się o wiele osób, dostaję od nich sporo informacji, które stanowią bazę do tego, aby zauważyć , gdzie tkwi błąd. Dla mnie znamienne okazały się góry, tam zacząłem doceniać spokój.

Masz łatwiej, hart ducha ukształtował Ci sport.
Sport faktycznie wyssałem z mlekiem matki (śmiech)!. Rodzice, szczególnie ojciec od najmłodszych lat zaszczepiali we mnie pasję do aktywności. Tata wiele pokazywał, ale nigdy niczego nie narzucał. Nie było skatowania ambicjonalnym podejściem rodziców, tylko poszukiwanie przyjemności z tego, co robię.

Nawet jeśli jest to sport zawodowy?
Sport zawodowy w pewnym momencie staje się pracą. Obowiązkiem, często za duże pieniądze. Amatorska strona zabawy rządzi się zupełnie innymi prawami, o ile zawodnik ma zdroworozsądkowe podejście, czyli będąc na etacie, mając rodzinę nie postanawia zostać olimpijczykiem. To właśnie ta grupa ma tendencje do zatracania się w sporcie, tylko po to, aby mieć gdzie uciec od codzienności. Kampania #żyjhybrydowo pokazuje możliwość „slow life". Na moim instagramie masz trening, trening, trening w różnych dyscyplinach, ale jest też dzień, gdy zobaczysz na zdjęciu kawałek Półwyspu. Dla mnie ważny jest relaks, po to, aby wrócić do pracy z zupełnie inną energią. W branży jestem od 7 lat, nie

czuję się zmęczony, czerpię z tego co robię przyjemność. Nie pozwalam sobie na rutynę i monotonię.

Żyjąc hybrydowo ucieka się od rutyny?
Zdecydowanie. Jest aktywność, jest czas na przyjemności i chwila na relaks. Nie zatracamy się w jednym, tylko umiejętnie przeplatamy ścieżki. To praca nad tym, aby nauczyć się wygenerować na to czas. Młode, zmęczone matki i sfrustrowani ojcowie z korpo każdego dnia mają coraz bardziej dość. W ich życiu czegoś brakuje. To znak czasu, którego wyznacznikami są piękne mieszkania, luksusowe samochody i rosnący poziom poczucia nieszczęścia. Im dłużej to trwa, tym ostrzej widzą brak elementu, który pozwoli im czekać z niecierpliwością na nadchodzący dzień.

Samo życie…
Każdy z nas ma szanse zaprojektować je w zgodzie ze sobą. Mimo niespodzianek zawsze są pewniaki, takie, jak przewidywalność i perspektywa na wielozadaniowość. Każdy się gdzieś nadaje, każdy ma coś do zrobienia w życiu. Potrzebne jest zaktywizowanie w sobie narzędzi do spełniania celów. Wybieram możliwości, dzięki którym jest mi łatwiej. Szybki komputer, dobra kamera i samochód, który sprawdza się w zakorkowanym mieście, na kaszubskich bezdrożach. Hybrydowy Lexus NX, którym jeżdżę to sportowiec zawsze gotowy na interwały. Silnik płynnie zmienia napęd z benzynowego na elektryczny, więc trasa w góry, czy pełen parking pod centrum handlowym dzieją się bez kolizji z tym, co planuję. Wielozadaniowość, niezależnie od aspektu jest bezcenna. Na nią stawiam.

Jednak czas to pieniądz…
Tempo życia to maksymalna ilość bodźców, która nas atakuje. Rozwala poczucie bezpieczeństwa, szczęścia, oczekiwania są zbędne, bo wszystko dzieje się schematycznie, jedynie bardziej, lub mniej porażając system nerwowy. Na siłę odbywa się poszukiwanie nowego, które powinno nas wyrwać z marazmu. Nic bardziej mylnego, ponieważ klucz do równowagi tkwi w prostocie.

Spełniłeś się zawodowo? W kolarstwie zdobyłeś, co było można?
Dzięki temu co robię, trafiam na fajne osoby, które inspirują do kolejnych pomysłów. Zawodowo dopiero się rozkręcam, więc trudno mówić nawet o początku końca (śmiech)! W moim odczuciu na rowerze zrobiłem, to co chciałem. To o tyle była inna sytuacja, ponieważ wiedziałem, że nigdy nie poświęcę się kolarstwu w pełnej formie. Nie chciałem stawiać na jedną kartę, Igrzyska nigdy nie były głównym celem. Studiowałem, a kolarstwo było największą pasją. Trzymałem wysoki poziom sportowy, ale jednocześnie budowałem podwaliny dla planu B. Jestem zadowolony z lat na rowerze, to sport, który wiele mnie nauczył i pozwolił być tu, gdzie teraz jestem. Najlepszy punkt wyjścia dla nowych rzeczy. W planach mam wysokie szczyty. Są Himalaje i, o ile wszystko się uda, Mount Everest w 2019 roku.

Kto wymyślił akcję #żyjhybrydowo?
#żyjhybrydowo to dzieło zespołu Lexus Trójmiasto, wynikające z synergii kilku ciekawych aspektów. Są to: zróżnicowane położenia naszej aglomeracji, wielozadaniowy charakter hybrydowych pojazdów i chęć wspierania multidyscyplinarnych, czyli hybrydowych osobowości, którą osobiście staram się być. Dlatego zostałem pierwszym ambasadorem tej rozwijającej się inicjatywy trójmiejskiego Lexusa.

Społecznik z powołania? To również element hybrydy?
Jak najbardziej! Dla mnie akcje społeczne to element sprawiania sobie przyjemności. Karma zawsze wraca, więc w moim przypadku odbywa się to zawsze w niespodziewanych momentach, czego dowodem jest biały Lexus z mistrzowskim silnikiem i genialnym brandingiem. Lubię robić dla ludzi fajne rzeczy. Łechcze to moje ego, gdy mogę bezinteresownie pomóc, nie oczekując nic w zamian. Sprawa numer jeden to przyjemność dająca sporo dobrej energii, która jestem przekonany wróci w postaci pozytywnej mocy.

Cały czas chce Ci się chcieć?
Gdy mi się nie chce, to hybrydowo robię chwilę wolnego. Wyjeżdżam, zmieniam środowisko i napęd znów działa bez zarzutu na najwyższych obrotach.

Pogodzisz hybrydowe życie z rodziną u boku?
Będę miał kompletnie nowy bodziec w osobie małego człowieka, który pojawi się na świecie. Kolejny aspekt filozofii, w której dostanę szansę i dar, aby pokazać jasną stronę i zaprosić do mojego świata. Stanę przed drzwiami zupełnie nowego obszaru, w którym postaram się ze wszystkich sił zrealizować. Chcąc sprostać sam sobie zadbam o równowagę, aby moc mojej wewnętrznej hybrydy mogła uczynić resztę. ■

PODNIEŚ PRESTIŻ
SWOJEJ FIRMY

LEXUS NX 300h

W LEASINGU SMART PLAN

od 990 zł netto m-c

#żyjhybrydowo

ceny netto / oferta z wkładem własnym 10% / okres leasingu 3 lata z limitem 60.000km

WERSJA **BLACK**	WERSJA **COMFORT**	WERSJA **F SPORT**
990 zł/m-c	**1315** zł/m-c	**1590** zł/m-c

ZOBACZ WIĘCEJ | LEXUS-TROJMIASTO.PL

Aleja Zwycięstwa 241/3 | 81-521 Gdynia Nowe Orłowo | tel. 58 670 43 00

LEXUS Trójmiasto

NATURA, MINIMALIZM I ELEGANCJA

PROJEKT: MAKA STUDIO **/ FOTO:** TOM KUREK

Dwukondygnacyjny dom w nadmorskiej miejscowości, otoczony zielenią, formą wpisuje się w krajobraz, natomiast monochromatyczne wnętrza, proste i przestronne, mają stanowić tło dla otaczającej zieleni i zapraszać ją do wnętrza. Projekt trójmiejskiej pracowni Maka Studio to połączenie wysublimowanej elegancji, nowoczesności i funkcjonalności.

Na parterze budynku znajduje się salon z kuchnią oraz część jadalniana, do której prowadzi niewielki przedsionek ozdobiony chromowanymi lustrami Zięty. Zamiast klasycznych drzwi pojawia się tutaj obrotowa ściana, która w razie potrzeby "znika" i pojawia się zapraszając gości do środka.

Po wejściu wita nas opływowa czarna sofa włoskiej marki Ligne Roset. Bliskość kominka sprawia, że jest idealnym miejscem na zimowe wieczory. Tuż obok czarna połyskująca zabudowa kontrastuje z wszechobecną bielą. W odpowiedzi na nią, w sąsiedztwie znajdziemy prostą wyspę wyłożoną białym Corianem, której boki obłożone zostały palonym drewnem. To tutaj rodzina spotyka się na śniadania i poranną kawę.

Dywanem białych schodów przenosimy się powyżej, gdzie znajduje się antresola z rodzinną galerią czarno-białych zdjęć. Tutaj salon otwiera się na dwie kondygnacje, łącząc strefę dzienną z bardziej prywatną, umieszczoną na piętrze, gdzie znajduje się główna sypialnia. Z sypialni wyjście prowadzi bezpośrednio do górnej części ogrodu, a dzięki wielkim przeszkleniom, sosnowy las budzi mieszkańców zielenią. Czasem zaglądają sarny i dziki.

W sypialni, za czarnym szkłem umieszczone zostały dwie garderoby, a łazienka bezpośrednio przylega do sypialni, będąc jej integralną częścią. Intymność uzyskamy dzięki sterowanej elektronicznie, białej kotarze. Wychodząc z sypialni, przejściem przez antresolę trafimy do pokoju ćwiczeń z oknem skierowanym na salon.

Mimo ascetycznego charakteru, mieszkańcy bardzo chwalą sobie proste, minimalistyczne rozwiązania w domu. To dzięki nim design jest dodatkiem, a prawdziwego szyku nadaje natura, wyeksponowana w biało-czarnych ramach wnętrza. ■

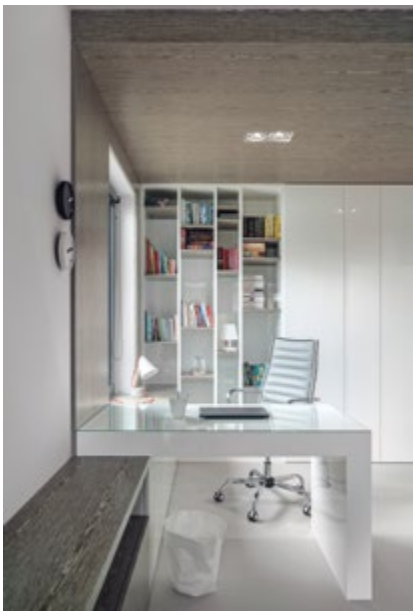

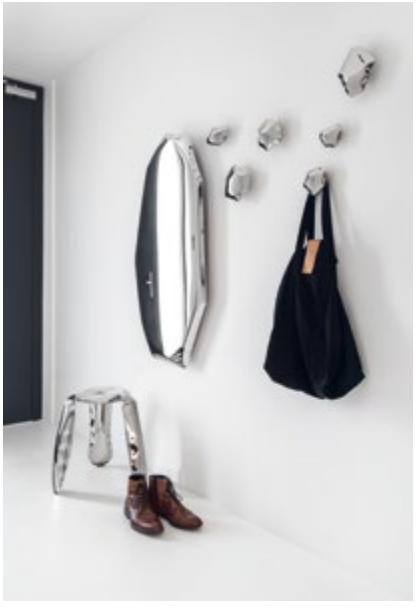

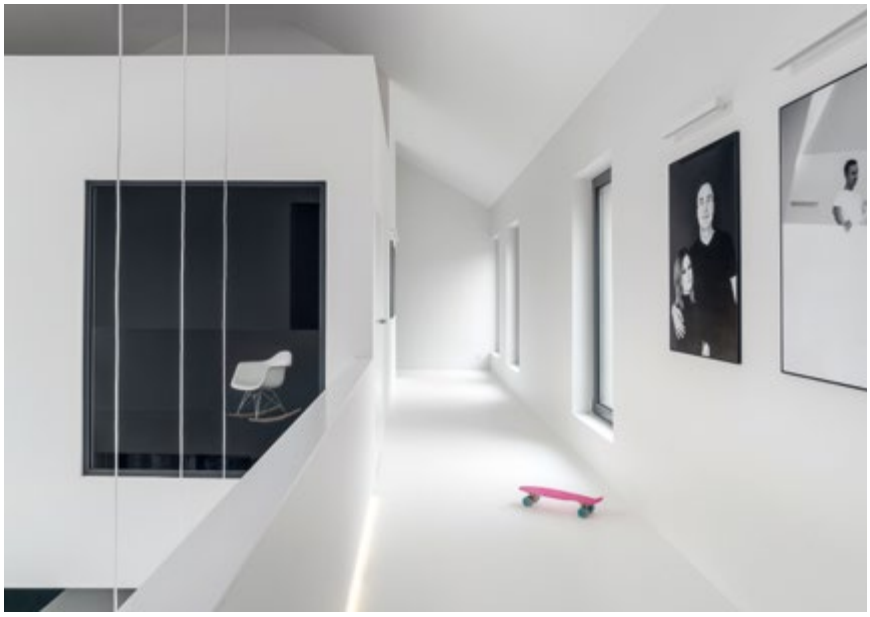

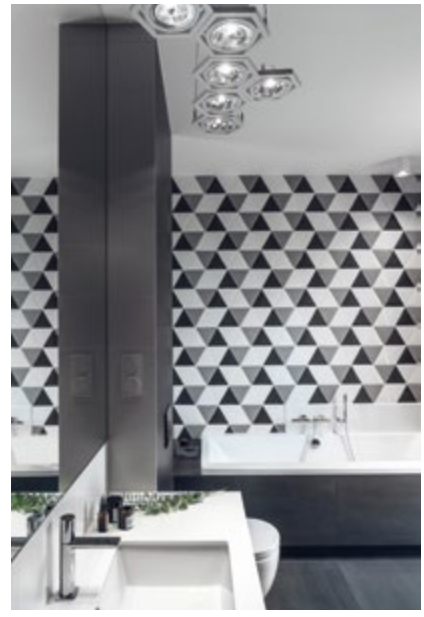

Zabudowa meblowa - Lewan **Sofa** - Ligne Roset **AGD** - Samsung **Kinkiet przy kominku** - Serge Mouille **Białe wiszące lampy** - Tom Dixon **Fotel w salonie** - Egg, Fritz Hansen **Biały fotel przy schodach** - RM56 Roman Modzelewski **Lampa podłogowa** - Gubi **Hokery** - Magis **Wieszaki, lustro i stołek** - Zięta **Lampa pad stołem** - Foscarini Diesel **Krzesła** - Hay **Armatura w łazience sypialnianej** - Gessi Goccia **Lampa krople** - Drop Next **Stołek** - Tabanda i Witamina D **Fotel bujany** - Eames RAR

PIOTR KUCZIA O ODPOWIEDZIALNYM BUDOWNICTWIE

AUTOR: MAX RADKE

Czym jest architektura zielona? W jaki sposób należy rozumieć ideę smart building? Na czym polega odpowiedzialne i zrównoważone projektowanie? Na te pytania odpowiadał Piotr Kuczia, znakomity polski architekt, podczas Wieczoru Architektonicznego w hotelu Puro Gdańsk zorganizowanego przez ARCH_event.

Piotr Kuczia

Architekt Piotr Kuczia działa w Polsce i w Niemczech od wielu lat. Jest laureatem ponad 50 indywidualnych i zespołowych nagród w Polsce i za granicą. Jego specjalnością są projekty z zakresu budownictwa zrównoważonego i solarnego. Architekt w swoich projektach zwraca uwagę na zespolenie estetyki z racjonalnością i oszczędnością rozwiązań.

ZIELONA ARCHITEKTURA

Energooszczędność, wykorzystanie energii słonecznej i niskie koszty eksploatacji nie stanowią dla niego celu samego w sobie. Najważniejsze miejsce zawsze zajmuje człowiek – przyszły mieszkaniec: jego oczekiwania, preferencje, upodobania lub przyzwyczajenia. Celem jest uzyskanie indywidualnego budynku, który w optymalny sposób spełni wymagania użytkowników i będzie odpowiadał „duchowi" miejsca oraz ideom zielonej architektury.

- Zielona architektura dąży do ograniczenia niekorzystnego wpływu budynków na człowieka i naturalne środowisko oraz do minimalizacji zużycia zasobów i nieodnawialnych źródeł energii we wszystkich fazach cyklu życia budynku – od budowy, przez eksploatacje, aż po utylizację. Obiekty projektowane według tej zasady powinny tak zaspokajać potrzeby aktualnych użytkowników, żeby nie przysparzać problemów dla przyszłych generacji – **mówi Piotr Kuczia**

DOM EKOLOGICZNY

Według tych właśnie kryteriów, Piotr Kuczia zbudował swój własny Dom Ekologiczny nad Jeziorem Łąckim koło Pszczyny. Zastosował w nim maksymalną ilość pro-ekologicznych, współpracujących ze sobą i się wzajemnie uzupełniających rozwiązań. Bryła domu uformowana została tak, że około 80% powierzchni przegród zewnętrznych skierowana jest ku słońcu. Do budowy wykorzystano naturalne komponenty pochodzące z okolic inwestycji oraz materiały z recyklingu.

Zastosowana w bryle ściana z gliny reguluje poziom wilgotności w mieszkaniu i akumuluje ciepło, a płytki włókno-cementowe w górnej części elewacji skutecznie eliminują straty ciepła. Ponadto odpowiedniej wielkości otwory okienne oraz zieleń dachowa pozwoliły zminimalizować ilość energii koniecznej do ogrzania budynku. Dom nie ma komina, a ciepła woda pochodzi z kolektorów słonecznych.

fot. Tomek Pikuła

Dom Ekologiczny – projekt: Piotr Kuczia

REALNOŚĆ PROJEKTU

Podczas spotkania z architektami w hotelu Puro Gdańsk Piotr Kuczia przekonywał, że architektura proekologiczna staje się dziś jedną z dominujących współczesnych tendencji.

- Inteligentnie zaprojektowany dom ma wielkość, która jest najlepszym kompromisem między pragnieniami inwestorów, a realnymi możliwościami finansowymi i późniejszymi kosztami eksploatacji. Przewiduje i jest w stanie reagować na zmiany w strukturze rodziny. Taki dom ma okna w miejscach, z których są najlepsze widoki, a ich wielkość zapewnia najlepsze oświetlenie wnętrz światłem dziennym i najlepszy bilans energetyczny. Jest zbudowany z materiałów, które nie będą wymagały częstej renowacji – **wylicza Piotr Kuczia**.

ETYKA I ŚWIADOMOŚĆ

Te założenia idealnie wpisują się w założenia architektury etycznej. Etycznej, czyli pozbawionej gigantomanii i przeskalowania, dopasowanej formą, materiałami, wielkością i rozwiązaniami do realnych potrzeb i warunków. Tak właśnie odpowiedzialni architekci, do których zalicza się Piotr Kuczia, rozumieją idę smart building. Smart nie oznacza wcale naszpikowania domu zawansowanymi rozwiązaniami technologicznymi, a raczej prostotę, funkcjonalność i budownictwo zrównoważone.

Uzależnienie budownictwa od nowych technologii, elektroniki oraz niepochodzących z danej strefy klimatycznej materiałów szkodzi środowisku i użytkownikom. Świadomi mieszkańcy miast coraz częściej chcą mieszkać w domach, które nie tylko są tańsze w eksploatacji, ale także przyczyniają się do zmniejszenia zanieczyszczeń i pozwalają dbać o wspólne środowisko. ■

PODŁOGI DREWNIANE, WINYLOWE
PANELE • DRZWI

IKA kolor

www.ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, al. Grunwaldzka 470
(przy hali Olivia)
tel.: 58 552 09 76 i 58 552 00 02 / kom.: 600 804 747 i 728 214 616
gdansk01@ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, al. Grunwaldzka 211
Galeria Wnętrz City Meble (1 piętro przy strefie inspiracji)
tel.: 58 691 95 44 / kom.: 602 460 180
gdansk02@ika-kolor.com.pl

RUMIA, ul. Grunwaldzka 6 (przy Lidlu)
tel.: 58 771 40 95 / kom.: 608 317 699
rumia@ika-kolor.com.pl

REKLAMA

dide light

Studio oświetlenia
dekoracyjnego Didelight
Gdynia, Stryjska 26
58 662 01 24

salon@didelight.pl
www.didelight.pl

BoConcept®

IKONY W NOWYM WYDANIU

Historia BoConcept zaczęła się w 1952 roku… w tym roku marka świętuje 65 lat tworzenia duńskiego designu. Z tej okazji, w najnowszej kolekcji BoConcept znalazły się klasyki i ikony w nieco odświeżonych odsłonach nadanych przez tak znakomitych projektantów, jak Henrik Pedersen i Karim Rashid.

Kolekcja Adelaide

Jedną z nowości BoConcept na sezon 2018 jest kolekcja wypoczynkowa Adelaide będąca rozwinięciem popularnej serii krzeseł do jadalni Adelaide. Nowa kolekcja przenosi skandynawski charakter i prostotę z jadalni do salonu i innych pokojów z nową sofą, fotelem, stolikiem kawowym i stołkiem barowym.

Nowa sofa Adelaide o charakterystycznych podłokietnikach i oparciu dostępna jest w szerokiej gamie tkanin i skór. W ciemnej skórze lub grubej tkaninie uzyska nowoczesny i przyjemny dla oka wygląd. Małym, eleganckim dziełem sztuki jest również fotel, niezwykle wygodny, smukły i zgrabny. To creme de la creme skandynawskiego designu. Wszystkie produkty z kolekcji wypoczynkowej Adelaide mogą być łączone ze sobą w dowolny sposób, dzięki czemu każdy może stworzyć własną ekspresję.

W najnowszej kolekcji BoConcept uwagę zwraca także rozwinięcie innej, ikonicznej kolekcji Ottawa. Zaprojektował ją w 2012 roku słynny Karim Rashid. Inspirowane naturą meble do jadalni, natychmiast stały się światowym bestsellerem. Nic zatem dziwnego, że duńska marka poprosiła projektanta o rozszerzenie kolekcji. Efektem jest modułowa sofa Ottawa.

Funkcjonalność sofy Ottawa sprawia, że idealnie nadaje się również do aranżacji wnętrz publicznych. Została zaprojektowana z myślą o tym, w jaki sposób pracujemy, spotykamy się i relaksujemy w dzisiejszych miejscach pracy, hotelach, czy poczekalniach. W tej sofie zawarta jest cała filozofia projektowania wyznawana przez Karima Rashida, autora ponad 3 tysięcy projektów, poczynając od mebli i dodatków, a kończąc na luksusowych produktach i kompletnych aranżacjach salonów.

- Dobry design to rozkosz dla zmysłów. Przedmioty i przestrzenie w naszym otoczeniu nie powinny być przeszkodami, lecz źródłem ekstatycznego uniesienia, organizmami, z którymi żyjemy w symbiozie. Koncentrujesz się na martwym obiekcie, jednak po chwili dostrzegasz w nim też pierwiastek ludzki. Coś delikatnego, co dotyka Twoje zmysły i sprawia, że ogarnia Cię spokój. To jest właśnie zmysłowy minimalizm, moja filozofia projektowania – **mówi Karim Rashid**.

Sofa Ottawa

KATARZYNA JĘDRUSZCZAK
BoConcept Gdynia

W kolekcji na rok 2018 charakterystyczny jest wielki powrót kolorów. Głęboka, urzekająca czerwień, dostojny, hipnotyzujący granat, delikatny turkus, czy głęboki karmel to kolory mogące być wyrazistym akcentem w każdym wnętrzu. Przede wszystkim uwagę zwracają najnowsze tkaniny i materiały obiciowe. Sofy z kolekcji Adelaide, czy Ottawa w tkaninie typu Velvet wyglądają obłędnie. To tkanina niezwykle przyjemna w dotyku, miękka i wytrzymała, a jej włóka różnie odbijają światło, co sprawia, że mebel inaczej wygląda pod różnymi kątami. Ta gra kolorów to prawdziwa magia.

Zapraszam do salonu BoConcept w Gdyni, by poznać najnowszą kolekcję. Nasi projektanci oferują również bezpłatną usługę projektowania wnętrz w oparciu o meble BoConcept. Zachęcam również do zapoznania się z naszą akcją „**Polecaj Salon BoConcept Gdynia i zyskuj**”. Poleć nas swojemu znajomemu, a otrzyma on **10%** rabatu przy składaniu zamówienia, a Ty otrzymasz od nas **voucher** na zakupy w naszym salonie.

Szczegóły oferty na naszej stronie www.boconceptgdynia.pl

BoConcept – Gdynia, ul. Legionów 112, budynek Altus (wejście od Al. Zwycięstwa)
Tel: 667 500 100 www.boconceptgdynia.pl fb: BoConcept-Trójmiasto

SALON

Galeria City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211, joanna@marchewka.pl, tel. 792 496 505

SCHODY · PODŁOGI · OKNA · OŚWIETLENIE

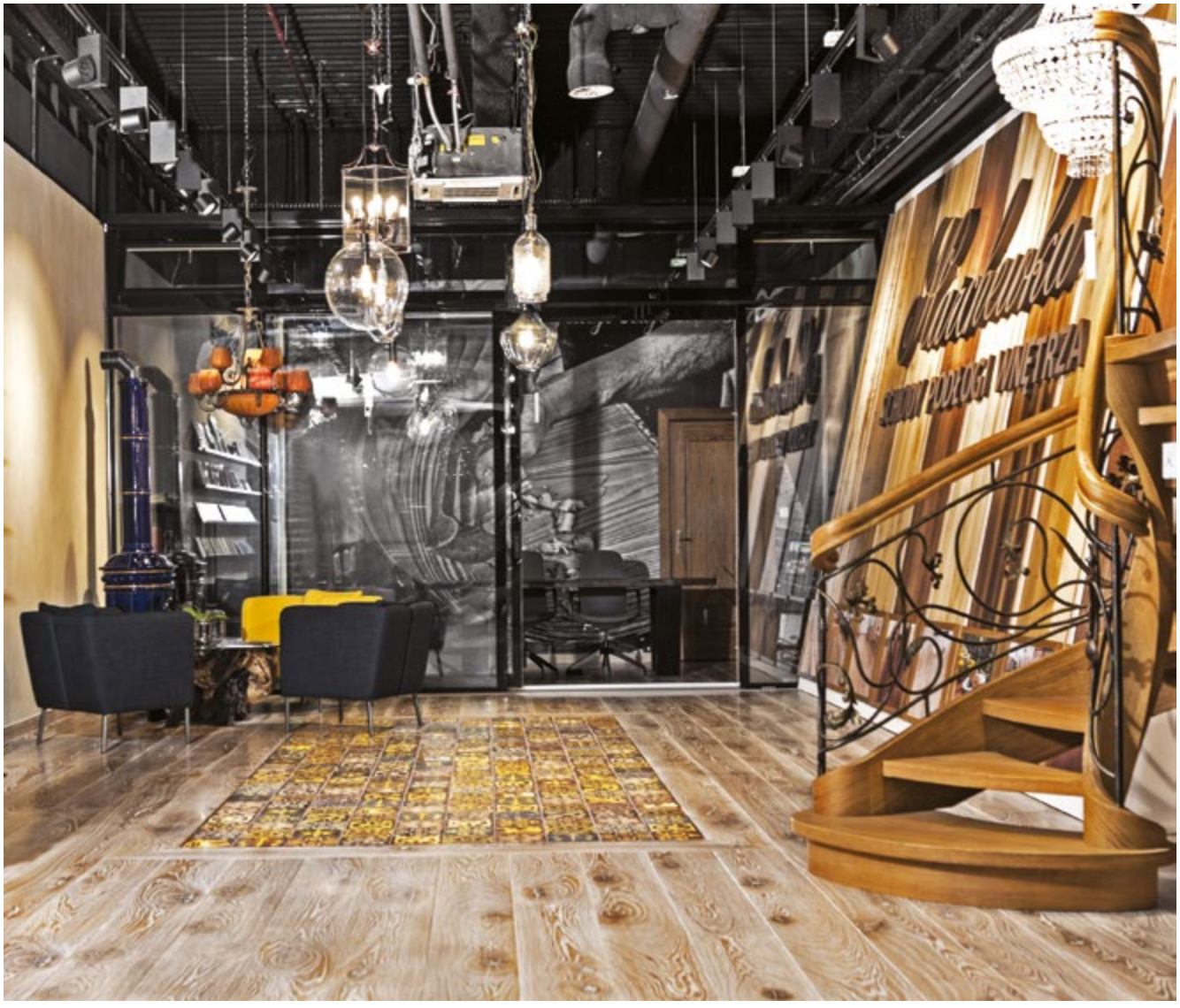

Marchewka® · PINUS® · Vangelis Chandeliers

www.marchewka.pl www.pinus-okna.pl www.vangelischandeliers.com/pl

SKLEP ONLINE: WWW.PHICONCEPT.PL

ZAPRASZAMY DO BUTIKU W KRZYWYM DOMKU, UL.HAFFNERA 6, SOPOT

WYJĄTKOWY EVENT Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA SEZONU ŻEGLARSKIEGO 2017

razem przenieśmy się w świat żagli, mody i sztuki

#SOPOTWAVE

POKAZY MODY

PARTNERZY

SPONSORZY

PATRONI MEDIALNI

ORGANIZATOR PRESTIŻ EVENTS

VI EDYCJA SOPOT WAVE
MODA NA ŻEGLARSTWO

Pokazy mody światowych marek, prezentacje nowych, topowych modeli Mercedesa, spotkania ze sławami polskiego żeglarstwa oraz biznesowy i towarzyski networking – to największe atrakcje szóstej już edycji Sopot Wave. Impreza odbyła się w eleganckich wnętrzach hotelu Sheraton w Sopocie, a poprowadziła ją znakomita aktorka, Grażyna Wolszczak. Sopot Wave tradycyjnie już wieńczy sezon żeglarski w Trójmieście, a wszystko przy udziale licznej reprezentacji żeglarzy – zarówno amatorów, jak i zawodników.

fot. Krzysztof Nowosielski

Jakub Jakubowski i Michał Stankiewicz, organizatorzy Sopot Wave oraz Rafał Sawicki i Paweł Górski, GSC Yachting

To trzeba przyznać. Obsada żeglarska była niezwykle mocna. Bo, choć na Sopot Wave można podziwiać marki modowe, to impreza dedykowana jest głównie żeglarstwu. Dlatego żeglarze pojawili się zarówno na widowni, jak i na scenie.

- Cieszę się, że Sopot Wave na stałe wpisało się do kalendarza żeglarskiego nie tylko w wydaniu trójmiejskim, ale i ogólnopolskim – **mówi Maciej Grabowski, aktualny mistrz świata w klasie Laser, który pojawił się na imprezie.** - Podczas naszych startów rzadko kiedy mamy okazję zaprezentować się przed większą publicznością, często nawet największe sukcesy przechodzą niezauważone. Sopot Wave jest wyjątkową szansą pokazania zarówno tych sukcesów, ale i po prostu piękna naszej dyscypliny środowisku biznesowo-artystycznemu Trójmiasta – **dodaje utytułowany żeglarz**.

fot. Nikola Leleń

Sala Columbus wypełniła się po brzegi

fot. Karol Kacperski

Niezawodna ekipa Bar4You

fot. Krzysztof Nowosielski

Hossa zapraszała na film „Bohater", W tle Mercedes E Klasa cabrio

fot. Krzysztof Nowosielski

Bank ING – eksperci private banking i wealth management

fot. Krzysztof Nowosielski

IQOS, czyli eko-technologia w przemyśle tytoniowym

fot. Krzysztof Nowosielski

Prosecco Mionetto, nieodłączny partner Sopot Wave

fot. Krzysztof Nowosielski

Infoski.pl zaprasza na narty do Andory

fot. Nikola Leleń

Przy barze Bar4You zawsze jest wesoło

fot. Krzysztof Nowosielski

Mercedes S Klasa z nałożoną powłoką diamentową przez Ceramic Pro

ŻEGLARSKI GWIAZDOZBIÓR

Lista zawodników jest imponująca. Oprócz Macieja Grabowskiego spotkać można było m.in. całą plejadę naszych mistrzów w olimpijskiej klasie RS:X – m.in. Przemka Miarczyńskiego, brązowego medalistę olimpijskiego z Londynu, Pawła Tarnowskiego, byłego wicemistrza Europy, Gosię Białecką, byłą mistrzynię świata, Radka Furmańskiego, czy też Pawła Kowalskiego, trenera kadry narodowej w klasie RS:X.

Specjalnie na imprezę przyleciał Piotr Kula, olimpijczyk w klasie Finn, pojawił się Jacek Nowak startujący w klasie 49-er, czy też mistrzowie katamaranów – Tymek Bendyk, wicemistrz świata w A-klasie, Kuba Surowiec, brązowy medalista i Jacek Noetzel, szef sopockiego UKS Navigo. Spotkać można było Romana Paszke, Tomka Janiaka, mistrza i trenera kitesurfingu i Karolinę Wolińską, mistrzynię Polski w surfingu.

- Cieszymy się z obecności tylu zawodników. Z jednej strony to dla nich możliwość integracji, a z drugiej szansa pokazania się szerszemu gronu – **mówi Michał Stankiewicz, organizator Sopot Wave.** - To w końcu możliwość zainteresowania potencjalnych sponsorów. Jedną z idei Sopot Wave jest przecież łączenie biznesu z żeglarstwem. Pierwsza z branż szuka jak najlepszych form promocji i kształtowania wizerunku swoich firm, a sportowcy finansowania swoich startów. Tutaj mają okazję do bezpośredniej rozmowy i poznania się – d**odaje Stankiewicz**.

ZAWODOWCY I AMATORZY

Bohaterami Sopot Wave nie byli jednak zawodowcy, ale amatorzy. Tradycją się już stało, że podczas Sopot Wave odbywa się finał Biznes Ligi Żeglarskiej, w której rywalizują firmy z Pomorza. Pierwsze miejsce zajęła załoga D.A.D/ Security Expert, drugie Atena, a trzecie Yacht Club Sopot. Załogi kolejno stawiały się na scenie, gdzie odbierały statuetki i gratulacje.

DLA PAŃ I DLA PANÓW

Ceremonie żeglarskie odbywały się naprzemiennie z pokazami mody. Z tej okazji największa z sal sopockiego Sheratona zamieniła się w wybieg.

- Moda to trzeci, po żeglarstwie i biznesie, filar Sopot Wave – **opowiada Jakub Jakubowski, organizator imprezy.** - Pokazujemy zarówno modę casualową, jak i sportową, a także i żeglarską. To niezwykle fajne i atrakcyjne pokazanie pozornie niezwiązanych ze sobą światów. Pozornie, bo przecież jedna z najsłynniejszych marek świata – Hugo Boss – ma własną, spektakularną jednostkę regatową – **wyjaśnia Jakubowski**.

Za choreografię odpowiadał czołowy projektant mody Michał Starost, za stylizację fryzur modelek salon ExcellentQ z Gdańska, a makijaże zostały wykonane przez Akademię Mistrzów Makijażu PSSW.

WSPOMNIENIE LATA

W tej edycji pokazy rozpoczęła marka Ramatuelle Beachwear, która słynie z wysokogatunkowych szortów i koszulek polo inspirowanych luksusem Lazurowego Wybrzeża. Goście mogli podziwiać nie tylko męskie ubrania, ale i chłopięce. Na wybiegu pojawili się więc nie tylko dorośli modele, ale i ci najmłodsi wywołując niemały aplauz gości.

Po panach na wybiegu królowały już panie. Pokazywane tego wieczoru kolekcje są już dostępne. Salony firmowe Marella, Patrizia Pepe, Liu Jo i Max & Co, znajdują się w Centrum Handlowym Klif, które również od pierwszej edycji jest partnerem Sopot Wave. Nie bez powodu, bo dzisiaj Klif niewątpliwie jest modowym centrum Trójmiasta, które skupia największą liczbę ekskluzywnych marek.

W finale pokazów goście mogli podziwiać kolekcję marki Elenora Portera. Ta młoda, włoska projektantka niedawno zamieszkała w Trójmieście, a jej ubrania dostępne są już gdańskim atelier w Albatross Towers.

TOPOWE MERCEDESY

Choć wieczór był modowy, to dla panów też było sporo atrakcji. Żeglarstwo to pasjonujący sport, ale na lądzie nic nie zastąpi samochodów. Pomorski dealer Mercedesa - BMG Goworowski pokazał najnowsze swoje najnowsze modele. Tuż koło sceny przez cały wieczór błyszczał żółty, sportowy Mercedes AMG GT C, a w foyer można było przymierzyć się do najnowszego kabrioleta klasy E, niezwykle udanego, nawiązującego do najlepszych tradycji tej marki.

Ceniący komfort mogli z kolei zapoznać się z flagowym modelem dla biznesu – czyli klasą S. Auta błyszczały, a dodatkowego blasku dodał im Ceramic Pro, firma specjalizująca się autodeatilingu. Jak udowodnili - w karoserii auta można się dokładnie przeglądać.

NARTY W ANDORZE

A potem pojechać np. na narty. W tym sezonie niezmiennie modne są Pireneje i Księstwo Andory. To raj zarówno dla narciarzy, jak i szukających okazji do atrakcyjnych zakupów. O atrakcjach jakie czekają na narciarzy w Andorze, a także innych resortach narciarskich Europy można było dowiedzieć się na stanowisku biura podróży infoski.pl.

fot. Krzysztof Nowosielski

Mercedes AMG GT cabrio od BMG Goworowski

D.A.D./Security Expert, zwycięzcy Biznes Ligi Żeglarskiej

fot. Krzysztof Nowosielski

Radosław Furmański podczas afterparty w klubie TAN

Gościom humory dopisywały

fot. Karol Kacperski

Afterparty w klubie TAN. Nz. Przemysław Kisielewski, Grzegorz Zalewski i Justyna Jakubowska

fot. Krzysztof Nowosielski

Grażyna Wolszczak (w środku)

fot. Karol Kacperski

Sopot Wave to również integracja

fot. Karol Kacperski

Transmisja live na Instagrama

fot. Karol Kacperski

Żeglarze w klubie TAN

fot. Karol Kacperski

GSC Yachting, partner Sopot Wave

Szukający mieszkań mogli zapoznać się z ofertą Grupy Inwestycyjnej Hossa. Ten jeden z największych trójmiejskich deweloperów postanowił nakręcić film krótkometrażowy! Podczas Sopot Wave goście mogli zobaczyć tzw. trailer. Akcja dzieje się na osiedlu Wiszące Ogrody, które buduje Hossa, a tytuł filmu to Bohater. O czym jest? Przekonajcie się sami.

O PIENIĄDZACH

Ofertę finansową przygotował ING Bank Śląski, a także Metropolitan Investment. ING to jeden z największych banków w Polsce. Uczestnicy Sopot Wave mogli porozmawiać z doradcami private bankingu i wealth management.

Metropolitan Investment to z kolei opcja dla osób zainteresowanych inwestowaniem w nieruchomości komercyjne o dużej stopie zwrotu. W Trójmieście firma zajmuje się m.in. realizacją prywatnych akademików, w które można inwestować, i – jak się okazuje – całkiem dobrze na tym zarabiać.

TROCHĘ RELAKSU

Nie zabrakło przyjemnych chwil dla podniebienia. Na gości czekały przekąski przygotowane przez kuchnię Sheratona, jednak głównym punktem tej części programu były drinki serwowane przez profesjonalnych barmanów z Bar4You. Przygotowane na bazie pysznego Prosecco Mionetto z grupy Henkell&Co, cieszyły się ogromnym wzięciem.

Atrakcją była też strefa IQOS. To najnowsze urządzenie Philipa Morrisa, które zastępuje tradycyjne papierosy. Także w tej branży następuje technologiczny postęp, a o czym mogli przekonać się goście Sopot Wave.

AFTER PARTY

Przez cały wieczór na scenie błyszczała jeszcze jedna gwiazda. Grażyna Wolszczak, aktorka znana m.in. z filmu Wiedźmin, a ostatnio popularnego serialu Na Wspólnej wprowadzała gości w modowo – klubowy nastrój. Po części oficjalnej wszyscy chętni, a tych nie brakowało, udali się na mniej oficjalną część imprezy w sopockim klubie Tan. Dla gości Sopot Wave wystąpiła Paulina Czapla, finalistka popularnego programu Must Be The Music.

Emocji nie brakowało, a kolejne już w maju 2018 roku, kiedy to 7 edycja Sopot Wave tradycyjnie otworzy sezon żeglarski w Trójmieście.

SOPOT WAVE REGATTA VOL. 2

Już po raz drugi w ramach Sopot Wave, klienci i partnerzy magazynów W Ślizgu! oraz Prestiż spotkali się na sopockich wodach. Były emocje, była rywalizacja, była zabawa i sportowe zacięcie regatowe. Zdecydowanym zwycięzcą Sopot Wave Regatta została załoga Lion's Bank, a nagrody osobiście podczas wieczornej imprezy wręczały gwiazdy światowego żeglarstwa!

Załoga Lion's Bank – zwycięzcy Sopot Wave Regatta

Załoga Sanhaus Apartments w pojedynku z Lion's Bank

fot. Karol Kacperski

O trofeum rywalizowały załogi pod banderą: Sanhaus Apartments, Lion's Bank, BMG Goworowski oraz Sky Group. Walka była naprawdę zacięta, na Zatoce Gdańskiej panowały idealne warunki wietrzne. Zawodnikom, oprócz znakomitych nastrojów, dopisywało także piękne słońce. Uczestnicy ścigali się na profesjonalnych jachtach Delphia 24, a każda załoga miała profesjonalnego sternika. Komisja regatowa przeprowadziła łącznie pięć wyścigów.

Zdecydowanym zwycięzcą został zespół Lion's Bank w składzie: Patrycja Mojkowska, Maciej Górski, Paweł Jazowiecki, Paweł Konecki i Konrad Lipski. Drugie miejsce zajął Mercedes BMG Goworowski, a trzecie Sanhaus Apartments Sopot.

- Był to nasz pierwszy sezon regatowy, pierwsze kroki stawialiśmy w Biznes Lidze Żeglarskiej. Mimo, że wygraliśmy cztery z pięciu wyścigów, w każdym z nim walka była naprawdę bardzo zacięta. Do tego piękne warunki, słońce i spory wiatr, a zwycięstwo z bardziej doświadczonymi załogami smakuje jeszcze lepiej – **podkreśla Paweł Jazowiecki, dyrektor oddziału Lion's Bank w Gdańsku**.

Oficjalne wręczenie nagród odbyło się po zakończeniu części pokazowej Sopot Wave. Trofea i gratulacje przekazywali zawodnikom czołowi przedstawiciele światowego żeglarstwa: Maciej Grabowski, tegoroczny mistrz świata klasy laser, Tymoteusz Bendyk, wicemistrz świata katamaranów klasy A oraz Przemysław Miarczyński, brązowy medalista olimpijski w windsurfingu.

- Po udanym wiosennym debiucie Sopot Wave Regatta, postanowiliśmy, że te amatorskie regaty będą nieodłącznym elementem każdej edycji Sopot Wave. Druga edycja utwierdziła nas w przekonaniu, że żeglarstwo to sport scalający ludzi, budujący atmosferę pracy zespołowej, a przy tym dostarczający ogrom zdrowych emocji – **podsumowują Michał Stankiewicz i Jakub Jakubowski, wydawcy magazynów W Ślizgu! oraz Prestiż, organizatorzy Sopot Wave**.

Regaty po raz kolejny zorganizowane były przez wydawnictwo W Ślizgu! oraz Prestiż we współpracy z firmą GSC Yachting, która specjalizuje się w żeglarskich evenatch dla biznesu. kk

Załoga BMG Goworowski

Załoga Sky Events Group

Załoga BMG Goworowski

FRANCUSKA ELEGANCJA I PRESTIŻ NA POLSKIM WYBRZEŻU

Ramatuelle.pl
Beachwear

Produkty dostępne w sklepie internetowym **ramatuelle.pl**
oraz **Quadrille Hotel & Spa** ul. Folwarczna 2, 81-547 Gdynia

MARELLA

Klif INSPIRUJE

Kolekcje MARELLA przeznaczone są dla ceniących klasykę, wrażliwych na modę oraz pewnych swojego wyboru kobiet. Styl klasyczny przełamany jest wyjątkową propozycją wyszukanych detali i akcesoriów. Z tego powodu MARELLA zdobyła ogromną rzeszę lojalnych klientek, którym nie narzucający się styl tej marki, pozwala pozostać w zgodzie ze sobą.

Jesienno-zimowa kolekcja marki Marella to uwspółcześnione podsumowanie potrzeb kobiety. To obowiązkowe w garderobie każdej kobiety, wyselekcjonowane modele umożliwiające płynne przejście przez życie wraz z jego codziennym i odświętnym charakterem.

Kolekcja silnie odwołuje się do lat 90., co odzwierciedlają modele w grunge'owym stylu oraz propozycje skrajnie minimalistyczne. W kolekcji Jesień/Zima 2017 pojawiają się nowe elementy, takie jak transparentność i graficzne pasy – to mistrzostwo prostoty i elegancji w biało-czarnym schemacie kolorystycznym.

Salon firmowy marki Marella prowadzony jest przez firmę Olimpia Group i znajduje się w Centrum Handlowym Klif w Gdyni.

fot. Karol Kacperski

MARELLA

PATRIZIA PEPE

Klif INSPIRUJE

Patrizia Pepe to ekskluzywna marka, która powstała we Florencji w 1993 roku i szybko zyskała sobie popularność na całym świecie. Odzież i dodatki sygnowane nazwą tej marki często można podziwiać na okładkach magazynów Glamour, Vanity Fair, Elle, Marie Claire i wielu innych.

Kolekcje spod ręki Patrizii Bambi, stylistyki sprawującej pieczę nad marką, są mieszanką minimalizmu i perfekcyjnie dobranych, często zaskakujących dodatków. Według filozofii Partrizii, ubrania powinny znajdować się nie tylko blisko ciała kobiety, ale także blisko jej duszy. Dlatego są oryginalne, eleganckie, nowoczesne, ale jednocześnie praktyczne.

W najnowszej kolekcji wyróżniają się niepowtarzalne i ekskluzywne kurtki prezentujące grzbiety wykonane z piór, pokryte diamentowymi guzikami, złotą koronką i ręcznie zdobionymi haftami z kamieni i koralików. Błysk dekoracyjnych akcentów w postaci metalicznych mikroćwieków w różowym złocie rozświetlają wieczorne kreacje. Innowacje odgrywają tu istotną rolę, a wplecione w najnowsze materiały tworzą wyjątkowy efekt.

Zapraszamy do butiku firmowego Patrizia Pepe w Centrum Handlowym Klif w Gdyni.

fot. Karol Kacperski

fot. Krzysztof Nowosielski

fot. Karol Kacperski

LIU·JO MILANO

Klif INSPIRUJE

fot. Karol Kacperski

Podczas szóstej edycji Sopot Wave marka Liu Jo, pochodząca z okolic Mediolanu, zabrała gości w niezwykłą podróż do Włoch. Najnowsza kolekcja została stworzona dla współczesnych i pewnych siebie kobiet, które stawiają na śmiałe i ponadczasowe trendy. Projektanci marki namawiają kobiety do eksperymentów z modą i do łączenia ze sobą różnych wzorów, energetycznych kolorów, szczególnie w ponure jesienne i zimowe dni.

Na wybiegu zaprezentowano szykowne kreacje z linii Gold Label, eleganckie płaszcze z kolekcji Black Label, a uzupełnieniem całości były przebojowe propozycje na co dzień oraz kolekcja Blue Denim. Jeansy z tej linii w niebywały sposób podkreślają i uwydatniają kobiece krągłości. Nie zabrakło też propozycji sportowych Liu Jo, idealnych dla miłośniczek aktywnego trybu życia.

Salon firmowy Liu Jo znajduje się w Centrum Handlowym Klif w Gdyni.

fot. Karol Kacperski

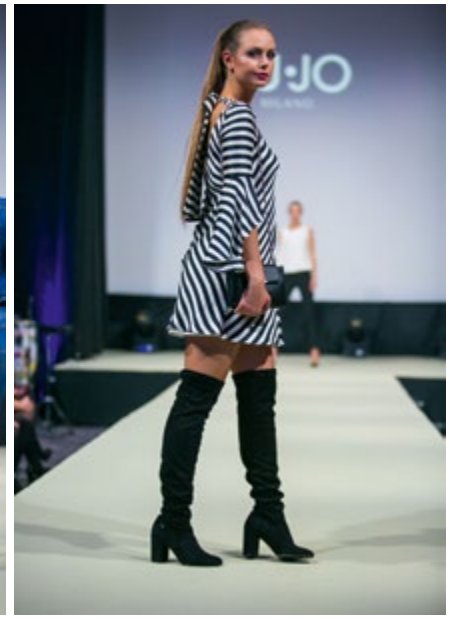

ELEONORA PORTERA
ITALIAN FASHION DESIGNER

Eleonora Portera to włoska, młoda, zdolna projektantka mody. Po ukończeniu studiów na wydziale projektowania mody na uniwersytecie IED (Europejski Instytut Mody) w Mediolanie założyła swoją markę modową, którą sygnuje własnym nazwiskiem. Od trzech lat jej kolekcje są dostępne zarówno online, jak i w butikach we Włoszech i w Polsce.

Eleonora Portera miała zaszczyt współpracować z firmą Nespresso, dla której stworzyła suknie do kampanii reklamowej w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Projektowała też kreacje dla gwiazd włoskiej telewizji, takich jak Belen Rodriguez i Marta Perego.

W swoich kolekcjach wykorzystuje najwyższej jakości sztuczne tkaniny i łączy je z naturalnymi materiałami, takimi jak wełna czy futro. Dzięki temu jej projekty nabierają życia. Każda kolekcja odzwierciedla jej osobowość. Aktualnie projektantka mieszka i projektuje w Gdańsku. Można ją spotkać w atelier w Albatross Towers przy Alei Rzeczpospolitej 4D. Tam nie tylko projektuje, ale też samodzielnie szyje i stylizuje swoje klientki.

fot. Krzysztof Nowosielski

fot. Karol Kacperski

fot. Karol Kacperski

Ramatuelle Beachwear

FATHER-SON

Ramatuelle Beachwear to linia męskich oraz chłopięcych kąpielówek, a także koszulek polo inspirowanych luksusem Lazurowego Wybrzeża. Nazwa marki pochodzi od malowniczego miasteczka Ramatuelle, położonego niedaleko Saint-Tropez. Krystalicznie czysta woda, luksusowe kluby i najpiękniejsze plaże, to motywy znajdujące swoje odzwierciedlenie w plażowej modzie męskiej proponowanej przez markę Ramatuelle.

Kąpielówki wykonane są ze świetnej jakości materiałów, które dodatkowo posiadają właściwości gwarantujące ich szybkie wysychanie. Szorty wyróżniają intensywne kolory tkanin, hafty oraz oryginalne nadruki. Poza świetnym wyglądem spodenki posiadają też inny atut – są praktyczne. Szorty z kieszonkami na klucze czy karty doskonale sprawdzają się na plaży.

Prezentowana podczas Sopot Wave kolekcja Father-Son jest do kupienia na stronie www.ramatuelle.pl, zapraszamy też do Quadrille SPA w Gdyni, gdzie znajdziecie również inne, zjawiskowe kolejce Ramatuelle Beachwear.

MAX&Co.

Klif INSPIRUJE

MAX&Co. to marka premium z Grupy MaxMara, która wzbogaca szafy kobiet od ponad 30 lat. Na całym świecie istnieje już ponad 500 salonów flagowych -możemy znaleźć je w tak prestiżowych lokalizacjach, jak Mediolan, Paryż, Tokio czy Moskwa, a od niedawna także w CH Klif w Gdyni. To propozycja dopasowana do wielkomiejskiego życia współczesnych kobiet. Marka jest szczególnie rozpoznawana dzięki odzieży wierzchniej, sukienkom oraz otulającym modelom z dzianiny.

,,Extraordinary everyday", czyli ,,wyjątkowa na co dzień" – to misja MAX&CO. Ubrania i akcesoria są przeznaczone dla kobiet, które każdego dnia żyją pełnią życia: tu nie ma miejsca na nudę! MAX&Co. podąża za trendami, starając się jednocześnie zapewnić komfort, by klientki mogły błyszczeć od rana do wieczora: w pracy, na ważnych wydarzeniach, czy po prostu na imprezie z przyjaciółmi.

Salon firmowy MAX&Co. znajduje się w Centrum Handlowym Klif w Gdyni.

MAX&Co.
MILANO
Corso Vittorio Emanuele
Franchisee Max&Co.
Salon MAX&Co.
Centrum Handlowe Klif
Gdynia, al. Zwycięstwa 256
tel: +48 516 060 972

Jakub Jakubowski, Michał Stankiewicz, wydawcy Magazynów Prestiż i W Ślizgu, z Marią Bek (z lewej), dyrektor sprzedaży Magazynu Prestiż i Aleksandrą Staruszkiewicz, koordynatorem Sopot Wave

Od lewej: Rafał Sawicki, Paweł Górski, właściciele GSC Yachting

Od lewej: Beata Urta, Barbara Zaborowska, prezes Olimpia Group, Ula Pollmeier

fot. . Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Nikola Leleń

Od lewej: Martyna Musiał, wiceprezes BMC, Emilia Szarmacher, BMC

Od lewej: Marek Konieczny, prezes Energa Invest, Anna Jagiełło, manager Citigold, Karolina Gacek, Piotr Gacek

Od lewej: Lek. dent. Iwona Dawlidowicz-Basir, Dr. n.med. Aaron Basir, właściciele kliniki Medicodent, Barbara Ziemlańska, fizjoterapeutka

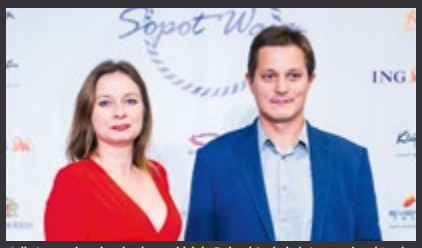

Julia Lewandowska, dyrektor oddziału Poland Sotheby's International Realty w Trójmieście, Łukasz Lewandowski, właściciel firmy Water Innovate

SOPOT WAVE W SHERATONIE

Sopot Wave, impreza organizowana przez Prestiż Events, przy wsparciu Magazynu Prestiż, wpisała się już na dobre w lifestylową mapę Trójmiasta. Dwa razy w roku hucznie witamy i żegnamy sezon żeglarski. Tym razem z naszego zaproszenia do hotelu Sheraton Sopot skorzystało ponad 600 gości, wśród nich nasi partnerzy biznesowi, przyjaciele, czytelnicy oraz silnie reprezentowana branża żeglarska. W tym roku rozszerzyliśmy imprezę o oficjalne afterparty, które odbyło się w klubie TAN. **mp**

Zespół ING Bank Śląski - Private Banking i Segment Przedsiębiorców: Anna Boniecka, Marta Jurewicz-Jancz, Genowefa Słomińska, Marta Smardzewska, Izabela Skawińska, Grzegorz Kurczewski, Paweł Cendrowski

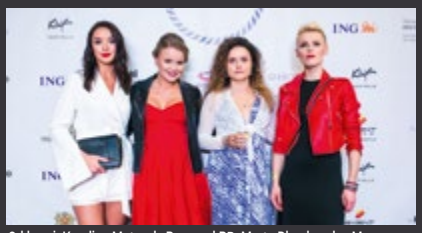

Od lewej: Karolina Matysek, Personal PR, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż, Marika Podias, Magazyn Prestiż, Aleksandra Staruszkiewicz, koordynator Sopot Wave

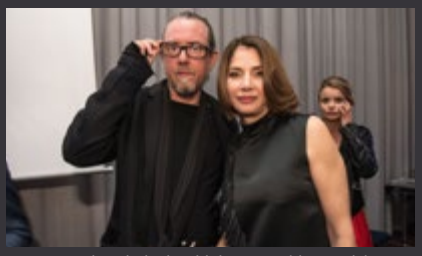

Grażyna Wolszczak, aktorka, Michał Starost, projektant mody i reżyser pokazów mody

Od lewej: Agata Bąk, Max&Co, Joanna Romanowicz, właścicielka Max&Co w CH Klif, Izabela Sobieralska, stylistka Max &Co

Alicja i Grzegorz Zalewscy, właściciele Ramatuelle Beachwear Poland

Od lewej: Zbigniew Nowak, prezes Grupy Nowak, Robert Jaś, wiceprezes Metropolitan Investment

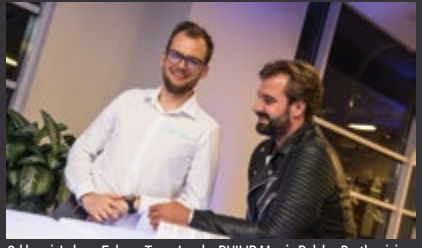

Od lewej: Łukasz Folmer, Team Leader PHILIP Morris Polska, Bartłomiej Klimas, City Manager PHILIP Morris Polska

Jacek Jagliński i Eleonora Portera, projektantka mody

Od lewej: Robert Zajkowski, Henkell&Co, Mariusz Brożyński, Bar4You

Przemek Miarczyński, brązowy medalista z IO w Londynie w klasie RS:X, z żoną Katarzyną

Maciej Grabowski, mistrz świata klasy Laser, z partnerką Anną Wasilewską, New Events

Ekipa D.A.D/Security Service, od lewej: Maciej Derlak, Tomasz Barudin, Tomasz Elzanowski, Wojtek Bendyk

Od lewej: Alan Alkhatab, Ania Świtajska, zawodniczka klasy Nacra, Tymek Bendyk, wicemistrz świata katamaranów A-klasy, z partnerką Alicją Czarnowską

Od lewej: Konrad Lipski, Yacht Deatiling, Weronika Krajdocha, Lion's Bank i Anna Rybińska, Lion's Bank

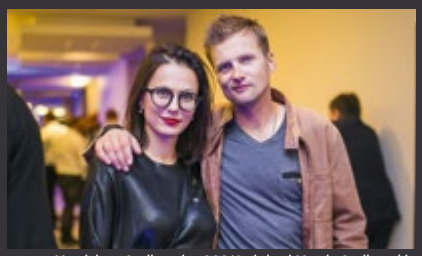

Magdalena Czajkowska, GSC Yachting i Marcin Czajkowski, żeglarz klasy 49-er

Klaudia Krause, dziennikarka Magazynu W Ślizgu!, Piotr Kula, żeglarz klasy Finn

Roman Paszke z synem Erykiem

Od lewej: Jarosław Król, Yacht Club Sopot, Marian Kostuch, Piotr Piecha, obaj Eurocast

Jacek Nowak, żeglarz

Od lewej: Michał Stankiewicz, organizator Sopot Wave, Krzysztof Krempeć, prezes Mercor S.A.

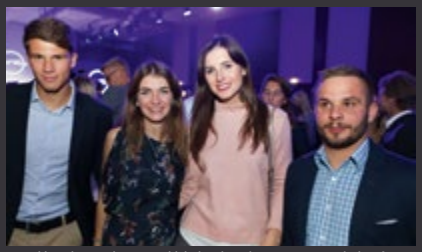

Od lewej: Paweł Tarnowski, były wicemistrz Europy w windsurfingu, Agnieszka Maziarka, FunSurf, Marta Pałucka, modelka

Od lewej: Michał Kaczorowski, prezes trójmiasto.pl, Jacek Kuciel, Code Zero

Z lewej: Radosław Furmański, żeglarz, z partnerką, Robert Pellowski, Polskie Stowarzyszenie Surfingu, Agnieszka Dudzińska

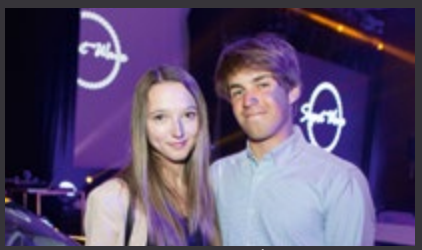

Kuba Surowiec, brązowy medalista MŚ w A-klasie katamaranów z partnerką Kariną Graszek

Monika Gurazda, dyrektor ARTmania – szkoła artystyczna, Marek Rowiński, kitesurfer

Z lewej: Marek Szybilski, członek zarządu BMG Goworowski z przyjaciółmi

Od lewej: Tomasz Żukowski, żeglarz, Maja Malicka, Adam Zagrobelny, właściciel Sky Group

od lewej: Kinga Kowalska, Nicole Łukowska, Marzena Łukowska

Od lewej: Przemysław Górecki, właściciel Hair Shop, Aleksandra Brodecka, dyrektor Centrum Porozumień Prawnych, Agnieszka Kowal

Od lewej: dr Zdzisław Nieckarz, partner zarządzający Motiveaction, Patrycja Demska, Aleksandra Staruszkiewicz, koordynator Sopot Wave, Dr Krzysztof Kalata, partner zarządzający Motiveaction

Od lewej: Katarzyna Główka, Agata Czarnata

Od lewej: Marta Żebrowska, dyrektor hotelu Hanza Pałac, Agnieszka Weber, Allure Institute

Od lewej: Krzysztof Janas, Katarzyna Rosinke, Leszek Janas, wszyscy z biura podróży Infoski.pl

Grzegorz Gosk, Ergo Pro, z żoną Marią Gosk (wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!)

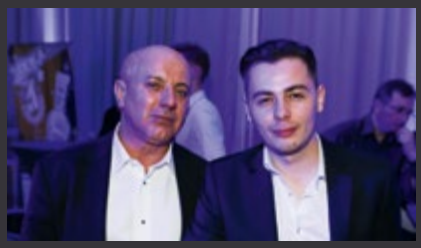

Od lewej: Robert Łasek, Nescom, Jakub Demianiuk, Don't Worry

Aleksandra Brodecka, dyrektor Centrum Porozumień Prawnych, Marcin Więckowski, prezes agencji marketingowej Whizbrand

Anna i Jarosław Ziółek, właściciel firmy Sanhaus

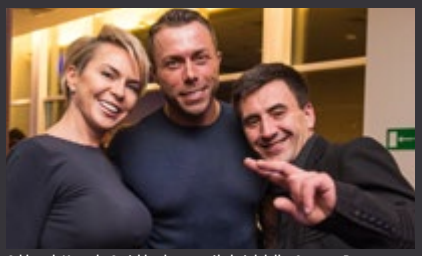

Od lewej: Kornela Ogórkiewicz, współwłaścicielka Starego Browaru Kościerzyna, z przyjacielem, Robert Ciechonski

Od lewej: Jakub Pietraszek, współwłaściciel ProPolis, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Jakub Bereźnicki, artysta grafik

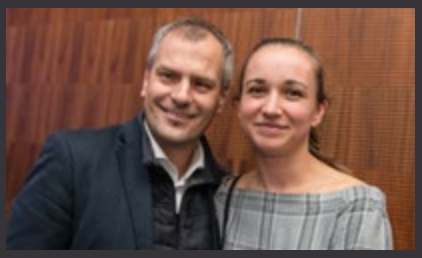

Błażej Kucharski, dyrektor Colliers International w Gdańsku, Liliana Kucharska

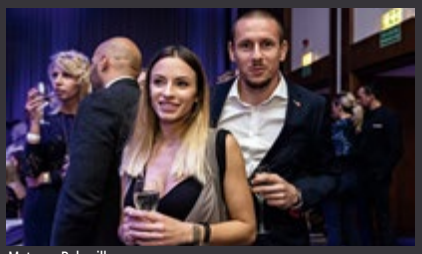

Mateusz Bąk, piłkarz
z żoną Paulina Podczaska – Bąk, Forever Living Products

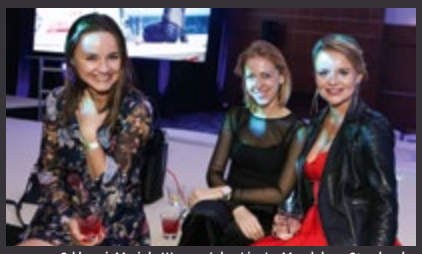

Od lewej: Mariola Wawrzyńska, Liu Jo, Magdalena Strzelczyk, Communication Manager Liu Jo, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż

Od lewej: Klaudia Solecka, Superagentka.pl, Anna Butomska, Aegon, Agnieszka Dybowska, NDI, Patrycja Podgórska, One Capital

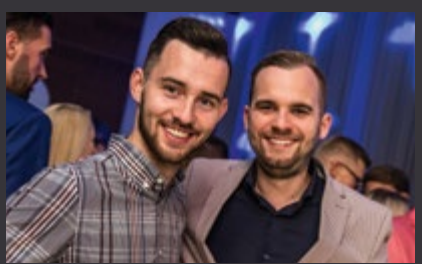

Od lewej: Wojciech Heimowski, BMG Goworowski, Marcin Kaszubowski, kierownik sprzedaży Mazda Goworowski

Anna Dowgiałło – Sługocka, właścicielka restauracji Przystanek Orłowo, z mężem Rafałem Sługockim, lekarzem dermatologiem

Od lewej: Przemysław Kisielewski, dyrektor regionalny Citigold, Rafał Jaworski, specjalista ds. rynku walutowego Citi Handlowy

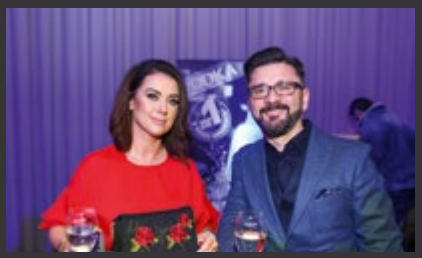

Kamila i Tomasz Lemańscy, właściciele Telem Play

Od lewej: Tomasz Malczewski, Poland Sotheby's International Realty, Marek i Grażyna Linke, właściciele pensjonatu Villa Gardena

Krzysztof Kwiatek, manager Unique Club, z żoną Justyną Kwiatek

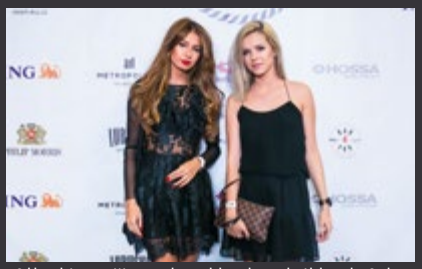

Od lewej: Ismena Warszawska, projektantka mody, Aleksandra Grębosz

Joanna Romanowicz, właścicielka Max&Co. w CH Klif, Anna Cichosz, klientka Max &Co, Marzena Leś, klientka Max &Co

Arkadiusz i Ewa Hronowscy, właściciele Spatif-u i klubu B90

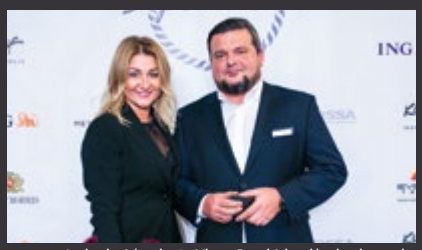

Agnieszka Orłowska, Re:Miasto, Paweł Orłowski, członek zarządu województwa pomorskiego

Od lewej: Magdalena Cieślak, Unique Cars, Karol Stolarski, Lion's Bank, Łukasz Bek, BMP OK serwis, Maria Bek, Magazyn Prestiż, Joanna Łoś (Robyg), Karolina Górska, adwokat, Maciej Górski, Lion's Bank, Agnieszka Chrzustek, Lions Bank, Jarosław Geller, Sotheby's, Paweł Jazowiecki, Lions Bank

Aleksandra i Krzysztof Joachimowscy, właściciele Optical-Christex, Elżbieta Kurkiewicz

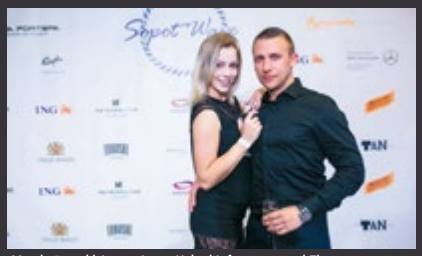

Marcin Rawski Atena, Atena Usługi Informatyczne i Finansowe, z partnerką

Od lewej: Magdalena Majkowska, Patryk Wojciechowski, projektant mody, Monika Wojciechowska, właścicielka Digital 1, Nela Andrzejczak, właścicielka Nell Court, Jacek Andrzejczak, prezes Instal Progres, Rafał Wojciechowski, właściciel Digital 1

Od lewej: Zosia Falkowska, Agnieszka Falkowska, Małgorzata Falkowska

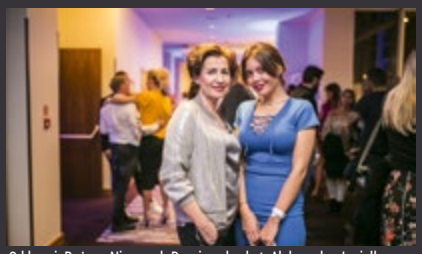

Od lewej: Bożena Niemczyk-Drania, adwokat, Aleksandra Jagiełło-Królikowska

Od lewej: Barbara Bryłka, Monika Sawicka

Marek Wikiera, prezes Fundacji Krwioobieg, z żoną Joanną

Od lewej: Maciej Straszkiewicz, Metropolitan Investment, Piotr Pozauc, członek zarządu firmy Poza

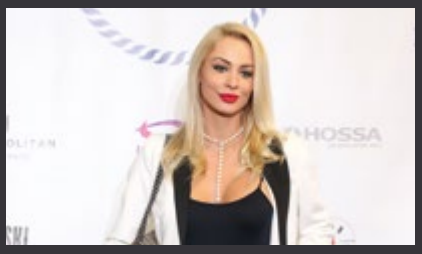

Patrycja Kępska, Grupa Impel

Marta Blendowska, Katarzyna Bieg, Joyce Fiore

fot. Krzysztof Nowosielski, Karol Kacperski

Paulina Rudnicka, blogerka kapuczina.com

SOPOT WAVE AFTERPARTY W KLUBIE TAN

Nowością szóstej edycji Sopot Wave było oficjalne afterparty. Po zakończeniu imprezy w hotelu Sheraton goście przenieśli się do pobliskiego klubu TAN, gdzie bawili się do rana w rytm najlepszej muzyki klubowej. Atrakcją był również koncert Pauliny Czapli, znakomitej wokalistki, finalistki programu „Must be The Music". **mp**

Grzegorz Zalewski, Ramatuelle, Jakub Jakubowski, organizator Sopot Wave

Od lewej: Wojciech Mróz, Lion's Bank, Joanna Łoś, Robyg, Jakub Jakubowski, Magazyn Prestiż

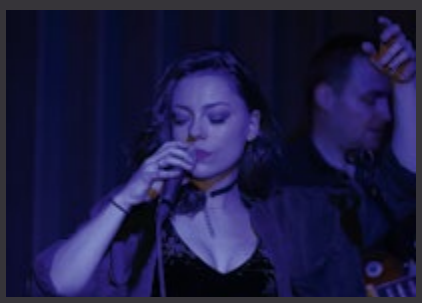

Paulina Czapla

fot. Marta Dębska

Od lewej: Artur Zawadzki, Metropolitan Investment, Piotr Nitka, Tekton Capital

Afterparty w klubie TAN

Tomasz Barudin, D.A.D. Sportswear

Paweł Górski, Anna Król, CKK Architekci, Jarosław Król, Yacht Club Sopot

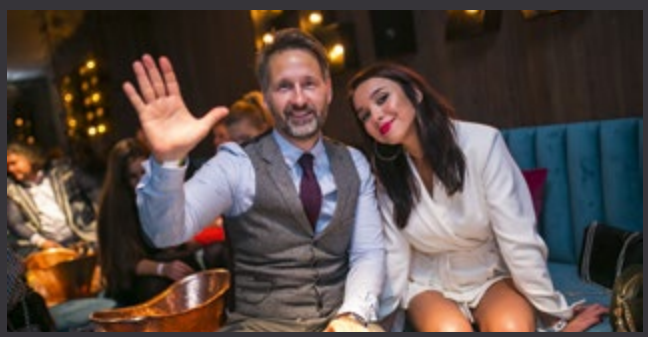

Michał Stankiewicz, organizator Sopot Wave, Karolina Matysek, Personal PR

This is not
just a Prosecco.
It' s Mionetto.
MIONETTO
Prestige Collection
1887
MIONETTO
Prosecco DOC Treviso
Brut
W MODZIE OD
130 LAT
horeca@henkell-polska.pl

ZA KULISAMI SOPOT WAVE

Zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądają kulisy tak dużych imprez? Sopot Wave to kilka miesięcy wytężonej pracy – nad budżetem, atrakcjami, scenariuszem, pokazami mody, zaproszeniem żeglarzy, przymiarkami, techniką i wieloma innymi sprawami. Przy tej edycji Sopot Wave ponownie współpracowaliśmy ze stałymi i sprawdzonymi partnerami, co gwarantuje komfort pracy, zaufanie i w wielu trudnych obszarach, jakże potrzebny automatyzm.

fot. Nikola Leleń

Wizażystki z PSSW przy pracy

Za technikę, scenę, wybieg, oświetlenie, nagłośnienie odpowiadała firma Event-Tech. Fachowcy, jakich mało. Dobrze zaopatrzone i sprawnie działające bary to zasługa agencji barmańskiej Bar4You oraz firmy Henkell&Co, która dostarczyła smaczne trunki. Meble eventowe od Sky Events Group sprawdziły się znakomicie.

Gorąco było na backstage'u. Tutaj praca wre jak w ulu od samego rana. 20 modelek i 10 modeli nie mają chwili wytchnienia. Od rana próby pod czujnym okiem reżysera pokazu Michała Starosta, a potem makijaże, fryzury, dobieranie garderoby.

Pełne ręce roboty mają niesamowite wizażystki z Pomorskiego Studium Sztuk Wizualnych Mat-Studio z Gdyni oraz zespół stylistów fryzur z salonu ExcellentQ w Gdańsku. Każdą modelkę trzeba ładnie wymalować, stworzyć spektakularną fryzurę, a wszystko musi pasować do stylizacji, które prezentują modelki na wybiegu. Zaopiekowano się także prowadzącą imprezę, Grażyną Wolszczak. Popularna aktorka lśniła na scenie pełnym blaskiem.

Scena, światło, dźwięk, meble gotowe!

Michał Starost i Grażyna Wolszczak za kulisami

Malowanie, pudrowanie

Załoga ExcellentQ

Mali modele marki Ramatuelle

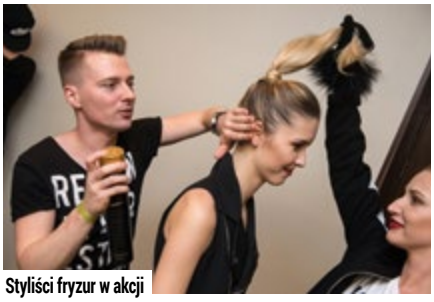

Styliści fryzur w akcji

PSSW

AKADEMIA
MISTRZÓW
MAKIJAŻU

WIZAŻ
CHARAKTERYZACJA
POKAZY MODY
SESJE ZDJĘCIOWE

WWW.PSSW.PL

POMORSKIE STUDIUM SZTUK WIZUALNYCH
AKADEMIA MISTRZÓW MAKIJAŻU

PSSW

KIERUNKI:
WIZAŻYSTA-STYLISTA
CHARAKTERYZATOR

SPONSORZY SOPOT WAVE

InfoSki.pl

Na narty samolotem w Alpy i Pireneje. Infoski.pl - jeden z liderów na rynku organizujący wyjazdy na narty. Co tydzień, przez cała zimę z Gdańska, Poznania, Warszawy i Katowic oferują komfortową podróż samolotami Wizz Air w takich kierunkach, jak: Andora, Włochy, Szwajcaria. Proponowane oferty zawierają skipass, ubezpieczenie oraz transfery i to w bardzo dobrej cenie. Przelot i 7 dni ze skipassem już od 1990 PLN.

ING

Jeden z największych banków w Polsce, który inspiruje klientów do podejmowania trafnych decyzji finansowych. Oferuje pełen zakres usług finansowych dla klientów indywidualnych, w tym dla klientów zamożnych, oraz dla firm. ING Bank Śląski zaprasza do nowego oddziału w kompleksie Alchemia w Gdańsku. Na miejscu można zapoznać się z ofertą produktów i usług finansowych, a także spotkać się z doradcami Private Banking i Wealth Management.

Mercedes-Benz
BMG Goworowski

Autoryzowany dealer
Mercedes-Benz

Największy autoryzowany diler marki Mercedes Benz na Pomorzu i jeden z najlepszych w kraju. Aktualnie BMG Goworowski posiada trzy salony marki Mercedes - w Gdańsku, Gdyni i Bolesławicach. Trwa także rozbudowa głównej siedziby w Gdyni Redłowie. Na 4 kondygnacjach znajdzie się salon sprzedaży Mercedesa i Smarta, odrębna strefa AMG i Maybach'a, a także rozbudowany i wielostanowiskowy serwis.

HOSSA
DEWELOPER NR 1

Podczas Sopot Wave wyemitowano zapowiedź filmu krótkometrażowego pt. „Bohater" w reżyserii Pawła Czarzastego. Film powstał we współpracy z Grupą Inwestycyjną Hossa, która od ponad 25 lat z powodzeniem realizuje projekty inwestycyjne na terenie Trójmiasta. Sceny do „Bohatera" zostały praktycznie w całości nakręcone na realizowanym przez Hossę osiedlu Wiszące Ogrody w Gdańsku. Pełna wersja filmu na stronie www.hossa.gda.pl.

PHILIP MORRIS
IQOS

IQOS, nowy produkt firmy Philip Morris, wszedł już na polski rynek. W skrócie, jest to elektroniczne urządzenie, które ma być mniej szkodliwą alternatywą dla tradycyjnych papierosów. IQOS podgrzewa tytoń bez jego spalania, wytwarzając aerozol, który wg. producenta ma 90% mniej szkodliwych substancji niż dym papierosowy. Palacz ma kontakt z prawdziwym tytoniem, ale nie wdycha całej palety szkodliwych substancji poza nikotyną.

METROPOLITAN
Investment

Metropolitan Investment jest pierwszym w Polsce zespołem prowadzącym projekty inwestycyjno–deweloperskie na rynku komercyjnych nieruchomości dochodowych dla klienta indywidualnego. Działając innowacyjnie tworzy unikalne i atrakcyjne produkty w sektorach o największym potencjalne zwrotu. W Trójmieście realizuje m.in. inwestycje prywatnych akademików – Gdańskiego Harwardu oraz Olimpijskich Apartamentów

CERAMIC PRO

Ceramic Pro Poland to zaawansowane powłoki ochronne do różnego rodzaju powierzchni, w tym dla przemysłu samochodowego, morskiego, lotniczego i budowlanego. Innowacyjna formuła nanoceramicznej technologii zabezpiecza lakier na samochodach, samolotach oraz łodziach, zapewniając odporność na zarysowania, związki chemiczne oraz wysokie temperatury. Usługi detailingowe dostępne wkrótce w nowym salonie w Trójmieście!

Klif
INSPIRUJE

Najważniejszy punkt na modowej mapie Trójmiasta. Tutaj swoje salony i butiki mają zarówno najbardziej luksusowe marki odzieżowe, jak i popularne sieciówki oraz polscy projektanci. W Klifie też znajdują się butiki marek prezentowanych podczas Sopot Wave - Marella, Patrizia Pepe, Liu Jo, Max&Co. Klif od 21 lat kojarzony jest z najnowszymi trendami, oferując światowe marki premium, niedostępne nigdzie indziej w Trójmieście.

4DRONE

4Drone to firma specjalizująca się w produkcji telewizyjnej i filmowej oraz w fotografii komercyjnej. Na jej czele stoi uzdolniony artysta Adam Burdyło. W jego portfolio znajduje się wiele produkcji filmowych z wykorzystaniem drona najnowszej generacji oraz sesje zdjęciowe. W portfolio znajdują się zarówno sesje wnętrzarskie, kulinarne, ślubne, a także reklamowe oraz zdjęcia z powietrza.

Sheraton
SOPOT HOTEL

Apetyt na jesień

Zapraszamy na wyjątkowe smaki jesieni! Wyborne mięsa, dziczyzna, świeże ryby, wspaniałe pierogi, aromatyczne zupy oraz pyszne słodkości to tylko przedsmak kulinarnej uczty, jaka czeka na wszystkich w Restauracji Café Polskie Smaki.

T. 58 767 19 60
restauracjapolskiesmaki.com

Restauracja Café Polskie Smaki
Powstańców Warszawy 10 (Rotunda Domu Zdrojowego)
Poniedziałek - Czwartek – 17.00-22.00
Piątek - Niedziela – 12.00-23.00

polskie smaki

MICHAŁ STAROST

Trójmiejski projektant mody, producent i reżyser pokazów mody. Zajmuje się projektowaniem od początku lat 90. Po ukończeniu klasy rzemieślniczej Cechu Gdańskiego realizował w Sopocie indywidualne zamówienia. Pierwszy pokaz zorganizowały jego własne klientki. W czasie współpracy z warszawskim domem mody Forget-Me-Not, zaprojektował około 17 linii pret-a-porter. Wśród jego klientów można znaleźć dziennikarzy, prezenterów i producentów BBC, CNN, wiele znamienitych nazwisk świata polityki i biznesu, a także estrady, takich jak: Kasia Kowalska, Patrycja Markowska, Doda, Anna Wyszkoni, Monika Richardson, Jacek Łągwa, Halina Mlynkova, Jose Cura, Alicja Janosz, Grażyna Torbicka, Ewa Ewart, Grażyna Paturalska, Alec Sun Drae, Big Cyc, Czerwone Gitary i wiele innych.

MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA

SESJA W RAJU

Kolejna podróż, kolejne modowe wyzwanie, tym razem południowa część Azji z chwilowym postojem w Moskwie, z której lecieliśmy do Bangkoku w Tajlandii. Na miejscu mogliśmy rozkoszować się widokiem miejskich zatłoczonych ulic, drapaczy chmur, kolorowych motocyklowych "tuk tuków" pędzących bez opamiętania, drobnych rzemieślników stojących na skrzyżowaniach i sprzedających tajskie przysmaki, o których mógłbym się rozpisywać bez końca, w szczególności o desercie mango sticky rice.

Miasta Azji nocą wyglądają jak z filmów Ridleya Scotta, co czyni je wyjątkowymi na wiele różnych sposobów, od oświetlenia, przez roślinność, a skończywszy na architekturze, która przenika się z naturą lub tworzy odosobnione betonowe geometryczne potwory.

Nasz plan zdjęciowy odbył się jednak nad Zatoką Tajską, w pięknej rezydencji na wyspie Koh Samui, daleko od miasta i daleko od ludzi, jeszcze dalej od pędzącej machinerii cywilizacji. Koh Samui jest trzecią, po Phuket i Koh Chang największą wyspą Tajlandii.

Na wyspie jest kilka dość ciekawych miejsc do zobaczenia, na przykład wielki, dwunastometrowy posąg Buddy w Wat Phra Yai, kilka dość efektownych wodospadów, czy słynne skały w charakterystycznym kształcie penisa i vaginy. Można też odwiedzić farmę węży i krokodyli, małpi teatr, ogród motyli, akwarium morskie i pojeździć na słoniu.

My jednak na zwiedzanie nie mieliśmy aż tyle czasu, wszak do zrobienia była sesja zdjęciowa, której efekty możecie zobaczyć na sąsiednich stronach. Wierzę, że spodoba Wam się nie tylko kolekcja, ale też to magiczne miejsce, które jest prawdziwym rajem na ziemi. ■

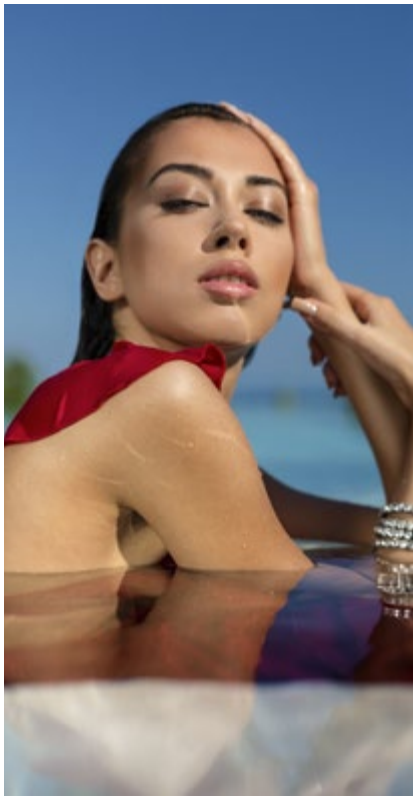

Foto: Marcin Kruk www.marcinkruk.net
Projektant: Michał Starost
Makijaż: Dominika Koryciorz Emerald Project
Modelka: Angelika Wachowska
Producent: "Jack"

PRESTIŻ PATRONUJE

MARKA WSPIERA MARKĘ

Łączenie marek o różnym doświadczeniu zawodowym oraz promocja młodych, zdolnych projektantów stawiających dopiero swoje pierwsze kroki na rynku mody to główne cele jakie stawiają przed sobą twórcy projektu Marka Wspiera Markę. Trzecia edycja imprezy odbyła się w gościnnych progach Muzeum Miasta Gdyni, a główną atrakcją imprezy były pokazy mody.

Jako pierwsi na wybiegu zaprezentowali się tegoroczni absolwenci krakowskiej Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru - Ewa Chojnacka tworząca pod marką Hojnatzka, Artur Stec /Leser oraz Maciej Soja. W drugiej części pokazu goście mieli okazję poznać propozycje na jesień-zimę 2017/18 oraz wiosnę-lato 2018 od Taranko, Furelle, La Metamorphose i De La Fotta. Ubraniom tej ostatniej towarzyszyły piękne torebki trójmiejskiej marki The Mood.

Na koniec drugiej części pokazu zostały zaprezentowane stylizacje mieszane, stworzone z ubrań zaprezentowanych wcześniej marek, przygotowane przez stylistkę pokazu Natalię Turkenich. Zwieńczeniem imprezy był pokaz najlepszych kreacji Macieja Zienia. Kolekcja „The Best of Zień" to zamiłowanie do elegancji, paryskiego smaku oraz klasycznych fasonów. Starannie wyselekcjonowane projekty niezmiennie kojarzą się z luksusem, elegancją i perfekcyjnym wykonaniem.

fot. Krzysztof Nowosielski

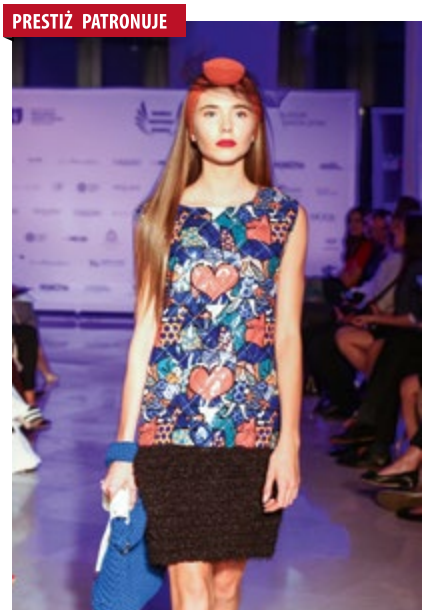

De La Fotta - kolekcja Rzecz-i-wistość. Torebki: The Mood

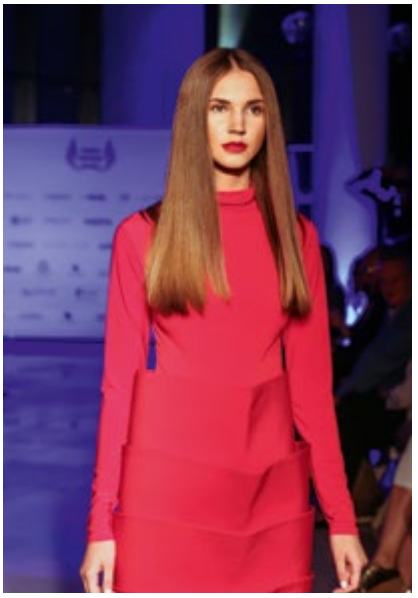

Hojnatzka - kolekcja You talk too much

De La Fotta - kolekcja Rzecz-i-wistość. Torebki: The Mood

Furelle

Furelle

Furelle

Furelle

La Metamorphose - kolekcja Mystery

La Metamorphose - kolekcja Mystery

La Metamorphose - kolekcja Mystery

Artur Stec /Leser - kolekcja Miejski Kamuflaż

Artur Stec /Leser - kolekcja Miejski Kamuflaż

Maciej Soja - kolekcja Whistle

Taranko - kolekcja jesień/zima 2018

Taranko - kolekcja jesień/zima 2018

Maciej Soja - kolekcja Whistle

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Maciej Zień - kolekcja The Best of Maciej Zień

Instytut Zdrowia i Urody

YASUMI

HiFU MED LIFT

ZOGNISKOWANE FALE ULTRADŹWIĘKOWE

- Spektakularny lifting skóry twarzy i ciała
- Redukcja zmarszczek i wiotkiej skóry
- Konturowanie ciała
- Efekt nawet do 18 miesięcy!
- **Jednorazowy zabieg**

Umów się na bezpłatną konsultację tel. 722 022 812

sopot.yasumi.pl

Sopot, Armii Krajowej 122 YasumiSopot

TRÓJMIEJSCA
PRZEMYSŁAWA MIARCZYŃSKIEGO

AUTORKA: DAGMARA RYBICKA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

TRÓJMIEJSCA to stały cykl magazynu Prestiż, w którym znani i lubiani opowiadają o swoich ulubionych miejscówkach, głównie tych trójmiejskich, ale nie tylko. Ulubione restauracje, puby i kluby? Najlepsze miejsca na spotkanie biznesowe, czy plotki z koleżanką przy kawie. Miejsca, które przywołują wspomnienia... o tym wszystkim rozmawiamy z ciekawymi mieszkańcami Trójmiasta. Tym razem o miejscach, do których wraca z sentymentem oraz o tym, gdzie najchętniej zaszywa się by odpocząć, opowiada Przemysław Miarczyński, brązowy medalista olimpijski w windsurfingu.

Lubię Trójmiasto, bo można tutaj złapać oddech. Ciężko znaleźć drugi taki region w Polsce, gdzie możemy spacerować **brzegiem morza**, a po chwili znaleźć się w lesie. Uwielbiam sport, a tutaj są bardzo dobre warunki, aby go uprawiać. Regularnie biegam oraz jeżdżę na rowerze górskim i szosowym. Uwielbiam dni, kiedy razem z rodziną mogę wybrać się na spacer. Tak po prostu. Mieszkamy w **Sopocie**, niedaleko **Zatoki Sztuki**. Często korzystamy z **parku**, który znajduje się tuż obok. Dzieci mają tam **plac zabaw**, a my z żoną możemy spokojnie porozmawiać.

Wielkim sentymentem darzę **Sopocki Klub Żeglarski**, z którym jestem związany od najmłodszych lat oraz **Zatokę Gdańską**. Żeglarstwo to dla mnie nie tylko praca, ale przede wszystkim odprężenie. Pływanie na desce traktuję jako odskocznię od trosk dnia codziennego. Nie wyobrażam sobie życia bez windsurfingu.

Gdy wracam wspomnieniami do mojego dzieciństwa, widzę **budkę z tostami tuż przy plaży** w Sopocie. To były zwykłe tosty. Dwa kawałki chleba z opiekacza, a w środku – ser, szynka i keczup. Do dziś pamiętam ten smak, kiedy głodni zajadaliśmy się nimi po treningu. Miałem wówczas nie więcej niż 12 lat.

Gdy byłem trochę starszy, często chodziliśmy do miejsca, które nazywało się **Loch Ness**. Właściciele tej kawiarni byli związani z windsurfingiem. Na suficie zawieszony był żagiel. Za dnia zamawiałem tam kawę z moją ówczesną dziewczyną, a obecnie żoną, natomiast wieczorem – piwo z kolegami. Szkoda, że to miejsce już nie istnieje.

Moja żona zawsze była tą połową naszego związku, która dbała, żebyśmy mieli kontakt z kulturą. Często odwiedzaliśmy **Scenę Letnią w Orłowie**. To dzięki żonie wiedziałem, co dzieje się w teatrze oraz kinematografii. Chodziliśmy na randki m.in. do **Kina Neptun**. Do dzisiaj dba, żebym wiedział, co w kulturze piszczy.

Jestem miłośnikiem włoskiej kuchni. Uwielbiam makarony, ponieważ są proste w przygotowaniu i sam je sobie przyrządzam na moich zagranicznych wyjazdach. Poza tym – kocham pizzę. Uważam, że najlepszą serwują w **Ristorante Tesoro** w Sopocie. Kiedy najdzie nas ochota na polską kuchnię, idziemy do **Karczmy Irena** w Sopocie. Lubię zamówić wówczas schabowego z ziemniakami i kapustą. Tradycyjnie, po polsku.

Ostatnio, odkryliśmy z żoną restaurację **Sopocki Młyn**. Mają tam pyszne pierogi z kapustą i grzybami. Żonie smakowały pierogi ruskie, natomiast dzieci wybrały wersję na słodko – z jagodami i twarogiem. Mimo, że moje serce należy do Sopotu, czasami zdarza mi się wybrać do **Vinegre di Rucola** w Gdyni. Od czasu d czasu jadam również w restauracji **Mesa**, zlokalizowanej w **Sopockim Klubie Żeglarskim**.

Mamy z żoną dwójkę małych dzieci, więc bardzo ciężko wybrać się na randkę tylko we dwoje. Na prawdziwej randce byliśmy ostatnio **W Dobrym Gronie** przy Haffnera w Sopocie. Ze znajomymi natomiast lubię wyskoczyć do sopockiego **Whiskey on the Rocks**, a także do **Spatifu**. Może i nie jestem oryginalny, ale od lat znam właścicieli Spatifu i często po różnych moich zwycięstwach, właśnie tam świętowaliśmy.

Zawsze prowadziłem zdrowy styl życia. Przez większość czasu musiałem pilnować diety i wagi. Te zasady weszły mi w nawyk. Mamy z rodziną zdrowe podejście odnośnie odżywiania i staramy się kupować produkty wyłącznie ze sprawdzonych źródeł na **Sopockim Rynku**. Latem, bardzo często chodzimy z rodziną na lody. Nasze ulubione zamawiamy w lodziarni **Bacio Di Caffe** w Sopocie. W sezonie nie potrafimy sobie odmówić również **gofrów z budki**. Zimą można nas spotkać np. w **Przywidzu na stoku narciarskim**. Może i nie jestem mistrzem tej dyscypliny, ale mogę się pochwalić, że idzie mi całkiem nieźle. ■

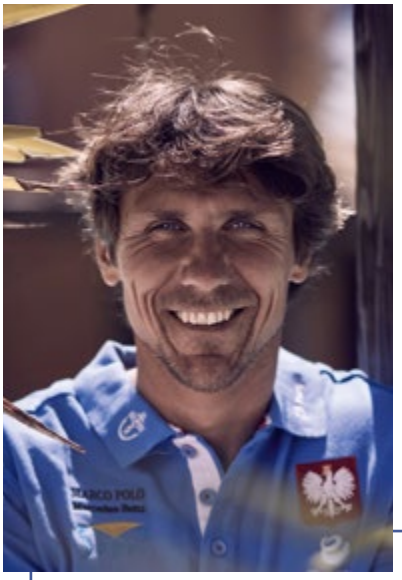

PRZEMYSŁAW MIARCZYŃSKI

pseudonim Pont, polski żeglarz, brązowy medalista olimpijski z Londynu – jest najstarszym i najbardziej utytułowanym zawodnikiem w polskim teamie. Świeżo upieczony wicemistrz Polski seniorów w Olimpijskiej Klasie RS:X 2016! Pierwsze tytuły mistrza świata w windsurfingowej klasie Mistral zdobywał już jako junior. Przepustką do kariery seniorskiej stanowiły dla niego dwa tytuły mistrza świata juniorów (1995-96). Reprezentant klUBU SKŻ ERGO HESTIA SOPOT.

Święta w centrum Gdańska

24-26 Grudnia

HOTEL ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

W cenę pobytu wliczone jest:

- Tradycyjne wino grzane z goździkami i pomarańczą podane w Restauracji Magiel
- Miły, świąteczny upominek w pokoju
- Uroczysta kolacja Wigilijna w dniu 24.12
- Odświętny obiad w dniu 25.12
- Relaksujący masaż olejkiem migdałowym w strefie SPA dla dwojga
- Nieograniczony odpoczynek w strefie Wellness
- Bezpłatny parking naziemny zgodnie z dostępnością
- Przedłużenie doby hotelowej do godziny 14:00 w dniu wyjazdu

Pobyt dziecka do 4 lat: bezpłatnie.
Pobyt dziecka 5 – 10 lat: 400 pln.
W pobyt dziecka nie jest wliczony koszt zabiegu SPA.

Gdańsk, ul. Toruńska 12

www.hotelalmond.pl

2 noclegi ze śniadaniem

1590 PLN

Pobyt dwóch osób dorosłych

SHERATON FITNESS TO NIE TYLKO SIŁOWNIA TO STYL ŻYCIA

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Ilu ludzi, tyle pomysłów na aktywność i wypoczynek. Najlepiej, jeśli uda się połączyć przyjemne z pożytecznym spędzając wolny czas aktywnie. Bogactwo możliwości, a przy tym ograniczone wolne chwile, jakimi dysponujemy, wymagają od nas trafnego wyboru, z którego będziemy czerpać najwięcej korzyści i przyjemności. Stąd nowa oferta Sheraton Fitness.

Klubów fitness i siłowni w Trójmieście nie brakuje, jednak jak znaleźć to miejsce, które spełni wszystkie lub przynajmniej większość naszych oczekiwań? I od czego zaczynamy poszukując klubu, z którym chcemy się związać na dłużej?

ŚWIETNA LOKALIZACJA

Zazwyczaj kierujemy się ceną, lokalizacją i jakością klubu. Dogodny dojazd i wyjątkowa lokalizacja to z pewnością duża zaleta Sheraton Fitness, będącego częścią Sheraton Sopot Spa. Udogodnieniem jest tu podziemny parking, gdzie pierwsze cztery godziny kosztują połowę regularnej ceny.

Czystość klubu, wysoki standard wyposażenia wnętrz i możliwość regeneracji po wysiłku tuż przy sopockiej plaży powodują, że myśląc o pięknej lokalizacji mamy przed oczami całokształt propozycji. Dodatkowo Sheraton Fitness przygotował ciekawą propozycję dla wszystkich, którzy chcą skupić się na treningu i efektywnie wykorzystać czas, który mają dla siebie.

PAKIETY DOPASOWANE DO POTRZEB

- Żyjemy coraz szybciej – praca, rodzina, pasje, zainteresowania – wszystko to wymaga od nas czasu, dlatego coraz częściej szukamy ofert stworzonych niemal idealnie do naszych potrzeb. Dlatego też stworzyliśmy nowy model członkostwa skupiający się wyłącznie na treningu w siłowni oraz zajęciach grupowych, w opcjach porannych, całodniowych, kilkumiesięcznych, półrocznych czy rocznych – **mówi manager Sheraton Sopot Spa, Patryk Soliński**.

Każdy z pakietów, w zależności od wybranej opcji, zawiera także indywidualne benefity, m. in. trening z trenerem personalnym w cenie pakietu. Pierwsi chętni otrzymają także wejściówkę do strefy Spa Experience dla 2 osób. Najtańszy pakiet zaczyna się od 170 złotych miesięcznie. W porównaniu do innych siłowni może się ta suma wydawać stosunkowo wysoka, jednak korzyści, jakie niesie trening w Sheraton Fitness klubowicze sobie bardzo chwalą.

ĆWICZ Z TRENEREM PERSONALNYM

Kameralna atmosfera oraz wysokiej jakości obsługa powodują, że Spa w Sheratonie tętni życiem. Tu do dyspozycji ćwiczących oddano sprzęt przygotowany przez renomowanych producentów, takich jak Technogym. Przy wsparciu wykwalifikowanego trenera, efekty pojawią się szybciej, niż można oczekiwać.

- Sheraton Fitness wyróżnia kompleksowe, wręcz holistyczne podejście do wymagań i celów. Każdy człowiek jest inny. Różni nas motywacja i zaangażowanie. Doświadczenie zawodowe upewniło mnie, że osiąganie zamierzeń to składowa wielu czynników, dlatego każdą z prowadzonych osób traktuję indywidualnie, z uwagą, dopasowując plan treningowy do obecnych możliwości i oczekiwań - **wyjaśnia tajniki zawodu Andrzej Czarnecki, trener personalny Sheraton Fitness**.

WIEDZA I DOŚWIADCZENIE

Profesjonalny trener zawsze zaczyna spotkanie od wywiadu. Musi poznać predyspozycje i ograniczenia anatomiczne swoich podopiecznych, w czym pomocą są testy funkcjonalne. Kolejne zdradzane tajemnice to zwyczaje żywieniowe i styl życia. Uwaga skierowana jest również na uwarunkowania genetyczne i gospodarkę hormonalną organizmu. Gruntowna analiza całości pozwala trenerowi dobrać odpowiedni cykl treningowy, wskazówki dietetyczne, suplementację i schemat regeneracji.

Andrzej Czarnecki, trener personalny Sheraton Fitness

- Z perspektywy trenera jestem pewien, że atutem klubu jest siłownia ze sprzętem funkcjonalnym, siłowym, cardio oraz ogólnodostępne ręczniki i woda, których często zdarza się nam zapominać na trening – **dodaje Andrzej Czarnecki**. - W naszym klubie goście mogą również wziąć udział w szerokiej gamie zajęć fitness, począwszy od Jogi czy Aqua aerobiku po Power Pump oraz Intense, a także, jeśli preferują rozbudowany karnet, skorzystać ze strefy SPA Experience (basen, sauny itd.).

BENEFITY

Klubowicze cenią sobie również kameralność treningu oraz wysokiej jakości obsługę. Trenerzy Sheraton Fitness to wyjątkowa kadra ludzi z wieloletnim sportowym doświadczeniem, specjalizujących się w wielu dziedzinach sportu i rekreacji. Indywidualne potrzeby odwiedzających to dla nich priorytet. Dumą klubu jest oferta treningu personalnego, która dzięki wykształceniu, wiedzy i doświadczeniu prowadzących zajęcia trenerów jest gwarancją wysokiego poziomu usług.

- Kluczem do sukcesu jest tutaj nieustająca kontrola, obserwacja postępów i bieżąca modyfikacja tych czynników, które wpływają na wydajność treningową. Wszystko to ma zapewnić optymalne warunki do najszybszego osiągnięcia założonych celów. Nasi trenerzy mają wykształcenie i wiedzę, ale przede wszystkim udokumentowane wieloletnimi sukcesami ich klientów doświadczenie, którym w czasach „Instagramowych" trenerów niewielu może się pochwalić – **zapewnia Andrzej Czarnecki**.

Sheraton Sopot SPA ceni zamiłowanie do aktywnego wypoczynku, jednak oferta jest zdecydowanie bogatsza. Członkostwo w klubie może obejmować także dostęp do SPA Experience. Ten pakiet zapewnia szereg korzyści, jak zaproszenia na treningi personalne, wejściówki do strefy SPA, zniżki na zabiegi i gastronomię. Taki abonament można też bezpłatnie zawiesić.

KOSMETYKA

Kolejna część propozycji to strefa zabiegowa. Zabiegi pielęgnacyjne na twarz i ciało gwarantują odnowę biologiczną, a masaże – relaks całego ciała. Zabiegi z zakresu kosmetyki profesjonalnej, czyli zaawansowany poziom pielęgnacji z pogranicza medycyny estetycznej pozwolą na jeszcze pełniejszą regenerację.

- Aktywna kobieta jest zadbana. Jest również zajęta, dlatego wychodząc naprzeciw oczekiwaniom proponujemy paniom zabiegi typowo kosmetyczne i upiększające, takie jak manicure, pedicure, henna czy woskowanie. Dopełnieniem jest pełna atrakcji strefa SPA Experience – **przedstawia możliwości Patryk Soliński, Manager SPA**.

Te atrakcje to m.in. basen, basen do hydroterapii z sopockimi wodami mineralnymi, sauna fińska, aromatyczna łaźnia parowa, sauna solankowa, sauna Infrared, Tepidarium czy prysznice wrażeń zapewniające doskonały sposób oczyszczenia, relaksu i regeneracji.

Nie można również zapomnieć o tradycyjnym arabskim rytuale Rasul. Polega on na nałożeniu na ciało naturalnych marokańskich glinek, które stymulowane gorącą parą wnikają w skórę nawilżając ją i odżywiając. Jak widać propozycja Spa hotelu Sheraton kusi wieloma atrakcjami. Tak kompleksowe podejście do potrzeb klienta ułatwia wybór opcji najodpowiedniejszych dla naszych indywidualnych oczekiwań. ■

NAWROCKI CLINIC

LECZENIE KANAŁOWE BEZ BÓLU

AUTORKA: DAGMARA RYBICKA

Leczenie kanałowe nie jest wcale złem koniecznym. Czarny scenariusz, gdzie pacjent cierpi i spędza godziny na fotelu dentystycznym, jest już tylko wytworem wyobraźni lub bolesnym wspomnieniem z przeszłości. Obecne leczenie odbywa się bez bólu i zawsze z gwarancją fachowej pomocy. Pacjent wychodzi często z własnym, uratowanym przez lekarzy zębem – przekonuje lek. dent. Jan Młodzianowski z Nawrocki Clinic w Gdańsku, specjalizujący się w leczeniu kanałowym.

Leczenie kanałowe jest jedyną opcją, gdy dochodzi do nieodwracalnego zapalenia miazgi. Pacjenci skarżą się na silny ból samoistny, który nie ustępuje po zaprzestaniu działania bodźca takiego jak temperatura, czy ucisk. Zapalenie miazgi z czasem przechodzi w stan przewlekły, który może zostać wykryty na kontrolnym zdjęciu radiologicznym. Sytuacja, gdy pacjent pojawi się w gabinecie z silnym obrzękiem, bólem lub zaczerwienieniem, oznacza, że stan przewlekły przeszedł w fazę objawową i niezbędne jest rozpoczęcie leczenia kanałowego.

LECZENIE WTÓRNE I PIERWOTNE

Nie każdy pacjent wie, że leczenie kanałowe dzieli się na pierwotne i wtórne. Pierwsze jest metodą leczenia nieodwracalnych zapaleń miazgi zęba i odbywa się w znieczuleniu miejscowym. Polega na usunięciu chorobowo zmienionej miazgi z komory i kanałów zęba, zdezynfekowaniu ich i wypełnieniu odpowiednim materiałem biozgodnym. Wtórne leczenie kanałowe to usunięcie starego, zainfekowanego materiału z kanałów, dezynfekcji i szczelnym wypełnieniu na odpowiednią długość. Wskazaniem są niedopełnione kanały korzeniowe, bądź zmiany okołowierzchołkowe.

POMOCNA TECHNOLOGIA

Oba przypadki w Nawrocki Clinic leczone są w dużym powiększeniu, przy użyciu mikroskopu zabiegowego. Dzięki niemu łatwiejsze staje się znalezienie dodatkowych kanałów, co wcześniej sprawiało sporo trudności. Czasami anatomia korzeni różni się od tej książkowej, wtedy wykorzystywana jest tomografia komputerowa dająca trójwymiarowy obraz. Przy dezynfekcji kanałów, oprócz tradycyjnych środków chemicznych, kluczową rolę odgrywa laser stomatologiczny.

- Czasy, gdy fotel dentystyczny kojarzył się głównie z bólem minęły bezpowrotnie. Zabiegi zwyczajowo wykonywane są w znieczuleniu. Często leczenie kanałowe jest jedynym sposobem na ocalenie zęba przed ekstrakcją. Konsekwencje zaniechania leczenia kanałowego mają miejscowy i ogólny wpływ na nasz organizm. Postępujący stan zapalny bardzo szybko przenosi się z korzenia zęba na otaczającą kość, czego skutkiem może być ropień okołowierzchołkowy – **mówi lek. dent. Jan Młodzianowski z Nawrocki Clinic w Gdańsku**.

ZAUFAJ EKSPERTOM

Dr Jan Młodzianowski to jeden z najlepszych w Trójmieście specjalistów od leczenia kanałowego. Obecnie kierowane są do niego najtrudniejszymi przypadki endodontyczne. Setki przeleczonych zębów, długie godziny pracy w powiększeniu, liczne kursy, sprawiły, że doktor jest w stanie sprostać najtrudniejszym przypadkom endodontycznym.

- Bardzo często pacjenci zadają mi pytanie - co się stanie z infekcją w kości po przeleczeniu zęba? Jeśli wyeliminujemy bakterie z kanału, do którego nasz układ odpornościowy nie jest w stanie się dostać, organizm bez problemu poradzi sobie z infekcją, dla której paliwem były resztki zainfekowanej tkanki w kanałach – **przekonuje lek. dent. Jan Młodzianowski**.

OD ZĘBA DO SERCA

Eliminacja bakterii z kanału jest o tyle ważna, że te szybko przedostają się do krwiobiegu krążąc po organizmie, gdzie mogą przyczyniać się do takich chorób takich jak: zapalenie wsierdzia, osierdzia, mięśnia sercowego, neuralgii i zapalenia nerwów, zapalenie tęczówki i naczyniówki, zapalenie kłębuszkowe nerek, gościec stawowy, owrzodzenia żołądka i dwunastnicy, choroby skóry, choroby krwi.

Specjaliści z Nawrocki Clinic apelują o rozwagę i przekonują, że stany zapalne należy bezwzględnie eliminować, a w przypadku, gdy pacjent nie wyraża zgody na leczenie kanałowe jedyną alternatywą jest usuniecie zęba, by na jego miejsce z czasem wprowadzić implant.

HIGIENA TO PODSTAWA

O zęby leczone kanałowo należy dbać tak samo, jak o pozostałe. Stomatolodzy z Nawrocki Clinic podkreślają wagę codziennej higieny jamy ustnej, która odbywać się powinna przez szczotkowanie, nitkowanie przestrzeni międzyzębowych i regularne przeglądy. Jeśli pacjenta spotka sytuacja znacznego zniszczenia zęba, to pomocą jest wzmocnienie go koroną protetyczną. O możliwościach leczenia kanałowego należy pamiętać niezależnie od wieku. Ta forma stomatologii jest dedykowana pacjentom wyłącznie z uzębienie stałym. ■

NAWROCKI | CLINIC

STOMATOLOGIA
MEDYCYNA ESTETYCZNA
IMPLANTOLOGIA
CAD CAM CEREC
LASER

FILOZOFIA LECZENIA

Jesteśmy świadomi, że zdrowe zęby to nie tylko piękny uśmiech, ale też zdrowie całego organizmu oraz dobre samopoczucie, wiara w siebie i zadowolenie z życia.

www.nawrockiclinic.com

AMD - CHOROBA XXI WIEKU

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Tracisz ostrość widzenia? Kolory nie są już tak intensywne jak kiedyś? Przedmioty wydają Ci się zniekształcone? Jeśli zaobserwujesz u siebie lub u bliskich takie objawy, natychmiast udaj się do okulisty, bo prawdopodobnie chorujesz na AMD – zwyrodnienie plamki związane z wiekiem. O tym jak groźna jest to choroba i jak ją leczyć rozmawiamy z lek. med. Agnieszka Staniewicz - Panasik, kierownik poradni Centrum Medycznego OKO w Gdyni.

Lek. med. Agnieszka Staniewicz – Panasik, z-ca ordynatora oddziału okulistycznego Szpitala Specjalistycznego w Starogardzie Gdańskim, kierownik Przychodni Okulistycznej w Starogardzie Gdańskim oraz kierownik Poradni NZOZ-OKO

Co to jest zwyrodnienie plamki żółtej i dlaczego choroba jest tak poważna?
Plamka żółta znajduje się w centralnej części siatkówki i odpowiada za ostre widzenie, dostrzeganie barw i szczegółów. W tym miejscu koncentrują się fotoreceptory (komórki światłoczułe). AMD to zwyrodnienie plamki związane z wiekiem, czyli schorzenie, które powoduje uszkodzenie receptorów, a co za tym idzie pogorszenie widzenia. Stopniowo coraz trudniej czytać, prowadzić samochód, czy w zaawansowanym stadium, ukroić kromkę chleba. Najczęściej choroba rozwija się najpierw w jednym oku.

Czy choroba grozi ślepotą?
Nie, osoby chorujące na AMD zachowują widzenie obwodowe, ale w centrum pola widzenia pojawia się czarna plama, która uniemożliwia widzenie, np. twarzy najbliższych osób. Zaburzenie widzenia centralnego znacznie ogranicza, a nawet uniemożliwia samodzielne funkcjonowanie.

Są dwie postacie choroby, sucha i mokra. Czym się one różnią od siebie?
W większości przypadków mamy do czynienia z postacią suchą, która rozwija się powoli i długo. Dotyczy starszych chorych, po 70 roku życia. W tym przypadku dochodzi do obumierania i zaniku fotoreceptorów, a pogarszanie się widzenia jest stopniowe. Postać wilgotna, czyli wysiękowa występuje rzadziej, ale u młodszych chorych po 50 roku życia i objawia się nagłym pogorszeniem widzenia. W tym przypadku dochodzi do tworzenia się nieprawidłowych naczyń, które łatwo ulegają uszkodzeniu powodując obrzęk siatkówki, czy wylew krwi w obszarze plamki.

Jakie jest leczenie AMD?
W przypadku postaci suchej stosujemy suplementy diety głównie zawierające luteinę i zeaksantynę, zalecamy zdrowy tryb życia i okresowe kontrole u okulisty. W przypadku postaci wilgotnej stosujemy iniekcje doszklistkowe leków anty-VEGF, które niszczą nieprawidłowe naczynia i powodują wchłonięcie się wysięków i wylewów. Ten rodzaj terapii wykonujemy w Centrum Medycznym OKO.

AMD to epidemia XXI wieku, szybko postępująca choroba społeczna. Rocznie przybywa około 100 tys. nowych chorych na zwyrodnienie plamki żółtej związane z wiekiem. Wydłużenie średniego czasu życia skutkować będzie liczbą ok. 2 mln chorych w Polsce w 2020 roku. Choroba w znacznym stopniu obniża jakość życia, skazuje osoby dotychczas samodzielne na opiekę osób trzecich oraz często, w znacznym stopniu obciąża ekonomicznie pacjenta i jego rodzinę.

Czy można zapobiec pojawieniu się tej choroby?
Etiologia AMD jest wieloczynnikowa. Udowodniono, że palenie papierosów zwiększa ryzyko zachorowania, podobnie jak podeszły wiek, czy predyspozycje genetyczne (wystąpienie choroby u rodziców czy rodzeństwa). Opracowano specjalny formularz dostępny w naszej poradni, dla rodzin osób chorych na AMD, który pozwala ocenić stopień ryzyka wystąpienia choroby u ich rodzeństwa czy dzieci. Dlatego bardzo ważne są regularne wizyty okulistyczne. Prawidłowe odżywianie (antyoksydanty, luteina, omega 3), dbanie o właściwą masę ciała i regularny wysiłek fizyczny znacznie spowalnia wystąpienie choroby. Zalecenia są dobierane indywidualnie do potrzeb pacjenta. ■

CENTRUM MEDYCZNE OKO

Centrum Medyczne OKO
Gdynia, ul. Śląska 35-37
Poradnia NFZ: tel. 58 350 89 07.
Poradnia prywatna: tel. 58 352 00 58
www.nzoz-oko.pl

GDAŃSKA KLINIKA URODY

Stawiamy na naturalność i bezpieczeństwo

Znajdujemy się w Gdańsku Śródmieściu naprzeciwko Muzeum II Wojny Światowej

Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2, tel 58 716 13 11
recepcja@gdanskaklinikaurody.pl
www.gdanskaklinikaurody.pl

REKLAMA

OSTEO SPORT

rehabilitacja
fizjoterapia
trening
zajęcia grupowe

Gdynia, ul. Stryjska 26,
tel.: 785 853 855
e-mail: rejestracja@osteosport.pl

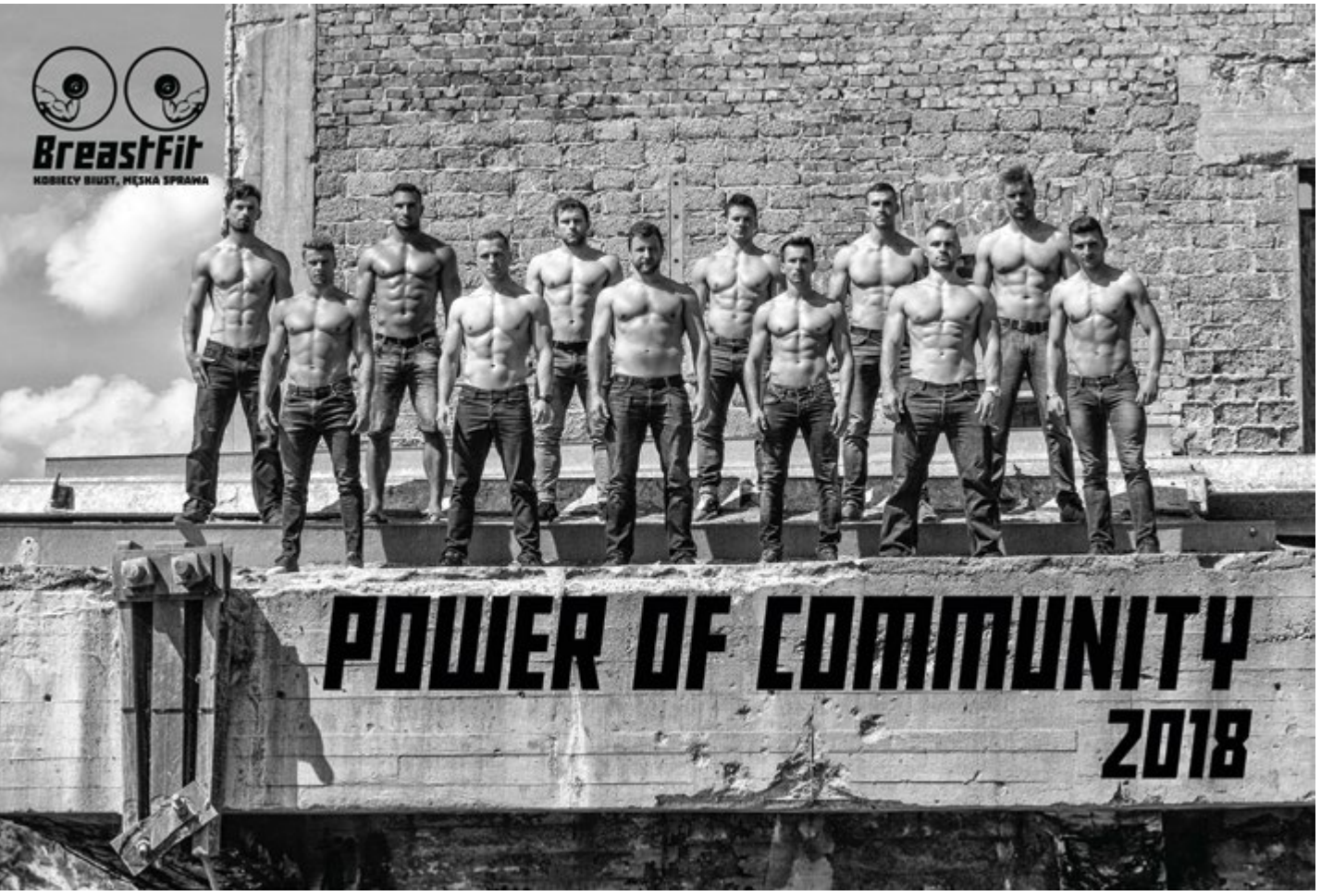

CROSSFITERZY WALCZĄ Z RAKIEM PIERSI

BreastFit – sztuka wspólnego badania i wsparcia kobiet z rakiem piersi, w tym z chorobą zaawansowaną – to kluczowe przesłania drugiej edycji kampanii edukacyjnej „BreastFit. Kobiecy biust. Męska sprawa". Jednym z elementów kampanii jest charytatywny kalendarz „Power of Community 2018 z udziałem czołowych polskich crossfiterów.

Tegoroczna odsłona kampanii dedykowana jest kobietom z zaawansowanym rakiem piersi i ich bliskim. Rak piersi do postaci zaawansowanej rozwija się u ok. 30 proc. chorych kobiet, u ok. 5-10 proc. rozpoznawany jest wówczas, gdy choroba daje już przerzuty do innych organów.

Zdiagnozowanie nowotworu piersi jest trudne do zaakceptowania dla każdej kobiety, tym bardziej, gdy rak piersi rozpoznany jest w stadium zaawansowanym. Zawsze z chorobą zmaga się nie tylko osoba, której diagnoza dotyczy, lecz cała rodzina i bliscy. Przed nimi także stają nowe wyzwania - emocjonalne, fizyczne a także finansowe.

Fundacja OnkoCafe – Razem Lepiej stworzyła BreastFit, czyli sztukę wspólnego badania i wsparcia kobiet w profilaktyce, a także w chorobie jaką jest rak piersi, na każdym jej etapie. Fundacja przygotowała m.in. specjalny trening, który pokazuje, że badanie piersi w parze może być znakomitym motywatorem dla pań do regularnej profilaktyki. Każdy jego element – od rozgrzewki, przez podkręcenie tempa, po wspólne ćwiczenia pod prysznicem – opatrzony jest grafikami obrazującymi, jak prawidłowo wykonać poszczególne ćwiczenie.

Na stronie kampanii breastfit.onkocafe.pl znajdziemy także sekcję dedykowaną bliskim kobiet chorych na nowotwór piersi i odpowiedzi na wiele pytań, które mogą pojawić się wraz z diagnozą i chorobą, na każdym jej etapie. Nieodłącznym elementem kampanii „BreastFit. Kobiecy biust. Męska sprawa" jest kalendarz z udziałem crossfitowców, symbolizujący siłę i odwagę, potrzebne by wspierać kobiety.

– Włączając się w kampanię „BreastFit. Kobiecy biust. Męska sprawa" pokazujemy, że my mężczyźni możemy być wsparciem dla naszych kobiet, nawet wtedy, gdy przybierze

W Polsce u kobiet rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym

Rocznie na raka piersi zapada około 17 tys. Polek, a ok 5 tys. umiera

Badania przesiewowe są najlepszą metodą wczesnego wykrywania raka piersi

Diagnostyka to: badanie lekarskie, mammografia, USG, rezonans i badanie komórek wydzieliny z brodawki

ona postać zaawansowaną. Dlaczego? Bo możemy każdego dnia dbać o mamę, partnerkę, żonę czy siostrę, zachęcając je do regularnych badań w ramach profilaktyki raka piersi. Gdy bliska nam kobieta zachoruje, nasza rola również jest bardzo ważna – mówi Jakub Popławski, autor i pomysłodawca kalendarza „Power of Community".

W tegorocznej sesji zdjęciowej wzięło udział 12 sportowców z całej Polski. Panowie pozowali do zdjęć w nietuzinkowym otoczeniu dawnej torpedowni na Zatoce Gdańskiej. Kalendarz można kupić, odwiedzając stronę kampanii oraz w kawiarniach Costa Coffee w całej Polsce. ■

DR MAGDALENA DOBOSZ – KAWAŁKO

SKUTECZNA WALKA Z BLIZNAMI

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Spędzają sen z powiek. Powodują dyskomfort i kompleksy. Często bolesne, wdzierające się w życie pacjenta. Jak wygląda walka z bliznami? Czy może być skuteczna? Na te pytania odpowiada dr n.med. Magdalena Dobosz - Kawałko z Kliniki Dobosz.

dr n.med. Magdalena Dobosz - Kawałko

Wszystkie blizny udaje się skorygować?
Tak, jeżeli przez korektę rozumiemy poprawę wyglądu blizny. Każda blizna, niezależnie od rozmiaru, głębokości i czasu trwania jest w stanie się zmienić.

Pacjent oczekuje, że po przeprowadzonych zabiegach blizna zniknie. Czy to realne?
Wielu pacjentów ma takie oczekiwania. Ważna jest pierwsza rozmowa, ocena blizny i uświadomienie, że nigdy w 100 procentach blizny nie da się usunąć. Tkanka bliznowata nie będzie zdrową skórą. Oczywiście mamy szereg narzędzi w postaci laserów, leków, wypełniaczy i własnego tłuszczu, które sprawiają, że blizna zmienia swoją teksturę stając się podobna do skóry otaczającej.

Jakie czynniki wpływają na skuteczność zabiegów?
Rodzaj blizny, w jaki sposób powstała blizna, np. w wyniku oparzenia, rany szarpanej, czy ciętej, głębokość i rozmiar blizny, czas jaki dzieli wytworzenie blizny od rozpoczęcia leczenia. Blizna dojrzewa przez około rok i po tym czasie najrozsądniej jest rozpocząć jej leczenie chociaż w wielu przypadkach terapię rozpoczynamy szybciej, przykładowo gdy widzimy cechy przerostu.

Proponowane metody zaskakują pacjentów?
Stosujemy niemal wszystkie możliwe metody leczenia blizn dostępne na świecie. Lasery to sztandarowe rozwiązanie. Najbardziej popularny jest frakcyjny – mimo, że nieznacznie bolesny dla pacjenta, ma jednak najszersze zastosowanie. Poprzez podziurkowanie skóry, blizna się przebudowuje, robi się bardziej gładka, elastyczna. Wysoka temperatura stymuluje produkcję kolagenu. Z kolei lasery naczyniowe mają za zadanie usuwanie różowego lub czerwonego koloru na bliznach. Niestety nie każda blizna ulegnie znacznej poprawie po terapii laserowej. Popularną metodą jest też dermapen - urządzenie do mikro nakłuwania. Dziurkując skórę, bądź bliznę dostarczamy bodziec do przebudowy. Po zabiegu proces gojenia jest szybszy niż po laserze. Nie ma ryzyka przebarwień pozapalnych.

Ile zabiegów jest potrzebnych, aby cieszyć się pożądanym efektem?
Głębokie, linijne blizny źle reagują na laseroterapię. Lasery są w stanie poprawić ich wygląd o około 50 procent. Urządzenia to jedno, ale ogromną rolę odgrywa dobór odpowiedniej techniki i parametrów. Zdarza się, że sam laser nie wystarczy, by złagodzić widoczność blizny. Trzeba mieć jednocześnie na uwadze, że jeden zabieg laserowy to poprawa rzędu 10-20%. Zamierzonym efektem możemy cieszyć się po kilku spotkaniach.

Jakim sprzętem dysponuje Pani w klinice Dobosz?
Posiadamy laser frakcyjny eCO2 firmy Lutronic, który charakteryzuje się niezwykłą precyzją, niezawodnością i dobrym czasem gojenia. Mamy też laser naczyniowy Cutera Excel V, numer jeden w swojej klasie do zmian naczyniowych. Świetnie radzi sobie z wrodzonymi, dużymi naczyniakami u dzieci i dorosłych. Korzystamy również z urządzenia do lipotransferu, czyli przeszczepiania tłuszczu - Adivive. Lipotransfer wykorzystujemy w przypadku dużych blizn pooparzeniowych, w ubytkach po urazach bądź zabiegach chirurgicznych. Defekty te uzupełniamy własnym tłuszczem pobranym od pacjenta, poddanym specjalnej obróbce, bogatym w komórki macierzyste, które są ogromnym sprzymierzeńcem w leczeniu, regenerując skórę.

Jaki był w Pani karierze najtrudniejszy przypadek?
Swoją dotychczasową działalność naukową poświęcałam tematyce bliznowców i ich leczenia. To grube, przerośnięte blizny, które często bolą i swędzą. Poza samym defektem estetycznym, pacjenci często zmagają się funkcjonalnym i bólowym dyskomfortem. Bliznowce leczy się inaczej, ostrzykując sterydem niedostępnym w Polsce - triamcinolonem. Reakcje na lek są różne – zdarzają się pacjenci wyleczeni po pierwszym zabiegu, ale też tacy, którzy potrzebują kilku zabiegów. Zdarzali się mi pacjenci z potrądzikowymi, sporymi guzami na plecach, które trudno reagowały na leczenie.

Każdy przypadek to wyzwanie?
Zdecydowanie tak. Wiem ile cierpienia przysparzają blizny, szczególnie te pooparzeniowe, dlatego zawsze mam dla pacjentów dużą dawkę empatii i zawsze zapewniam dostęp do doskonałego sprzętu, najlepszych metod, popartych moją wiedzą i doświadczeniem. Liczy się dla mnie możliwość niesienia pomocy i ulgi, jak w przypadku kobiety, która trafiła do mnie z bliznowcem na klatce piersiowej. Załamana, ze łzami w oczach relacjonowała, że ból jest na tyle ogromny iż uniemożliwia wzięcie na ręce i przytulenie wnuków. Tu estetyka schodziła na dalszy plan. Po 3 zabiegach dolegliwości ustąpiły. Ogromny sukces i wielka ulga dla pacjenta. ■

Prof. Dobosz i Partnerzy Klinika Medyczna – Gdańsk, ul. Partyzantów 14/102 (Quattro Towers)
Tel: +48 58 344 02 27, Kom: 502 65 44 62, www.klinikadobosz.pl

MEDISSIMA

PIĘKNO, SPRAWNOŚĆ I ZDROWIE

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ I CHIRURGII ESTETYCZNEJ

GABINET CHIRURGII RĘKI I ORTOPEDII

GABINET FIZJOTERAPII, REHABILITACJI I MASAŻU

lek. med. Ilona Olszaniec- Kozakiewicz
Dr n. med. Marek Muraszko-Kuźma

MEDISSIMA – SOPOT, ul. Armii Krajowej 72/3
tel: 733 310 080, www.medissima.pl

LOKI? TYLKO OD SZARPI KŁAK!

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ - WALOSZEK

Piękne, bujne loki, niewymagające pielęgnacji. Odporne na wiatr, deszcz i śnieg. Idealne nawet do 10 tygodni. Mrzonka? Nie, to Szarpi Kłak! Pierwszy autoryzowany salon afro loków w Polsce. I to w samym sercu Trójmiasta.

fot. Ewa Gajewska

Magda i Maciek Mayewscy

Magda nigdy nie myślała, że zostanie fryzjerką. Bynajmniej nie taką klasyczną, która farbuje i strzyże. Marzyła o czymś więcej. Gdy wyjechała do Londynu, aby nabrać pierwszych szlifów zawodowych zrozumiała, że fryzjerstwo może być prawdziwą sztuką.

- Patrzyłam wówczas na włosy Afroamerykanek, na ich piękne loki. Wiedziałam, że Polki również docenią tę formę stylizacji. Nie było to jednak takie proste. Nie mogłam zaoferować Słowiankom takich samych loków, jakie współgrały z buziami dziewczyn ciemnoskórych. Postanowiłam więc wymyślić nową formę i wprowadzić ją na polski rynek - **mówi Magdalena Mayewska, pomysłodawczyni Szarpi Kłaka.**

ZGRANY DUET

Pomysł Magdy zmaterializował się w 2014 roku. Razem z partnerem Maćkiem, który wówczas pracował w zupełnie innej branży, zawarli układ. On zarabia pieniądze, a ona dąży do tego, aby biznes zaczął dobrze prosperować. Udało się. Gdy Maciek zrozumiał, że Szarpi Kłak ma przed sobą dobrą przyszłość, postanowił porzucić dotychczasową branżę i stanąć z Magdą ramię w ramię. Zarówno od strony marketingowej, jak i przy samych fotelach, z narzędziami fryzjerskimi w dłoni.

- Nauczyłem się fachu od mojego mistrza. Myślę, że doskonale się z Magdą uzupełniamy. Mój umysł analityczny i jej żywiołowość to idealna mieszanka - **mówi Maciek Mayewski, druga połowa Szarpi Kłaka.**

LUSTRO MOKRE OD ŁEZ

Na ścianie w salonie, zawieszone jest lustro. Eleganckie, z białą ramą. Klientki nigdy nie spoglądają na swoje odbicie podczas zabiegów. Gdy przychodzi moment, aby zobaczyć to, co przez ostatnie 3 godziny powstawało na ich głowach, pojawiają się łzy wzruszenia. Zmiana zawsze jest tak duża, że niektóre klientki nie potrafią wykrztusić z siebie słowa. Dzwonią na drugi dzień, aby podziękować. Inne od razu rzucają się na szyję.

- To lustro było świadkiem wielu spektakularnych metamorfoz. Dzisiaj jest czyste, ale w ciągu dnia bywa zalane łzami - **śmieje się Maciek Mayewski**.

Usługa polega na doczepieniu syntetycznych afro loków. Autorska metoda ta nie wymaga użycia żadnej chemii ani wysokich temperatur, jak to jest w przypadku innych metod przedłużania i zagęszczania włosów.

ZAMIAST PERUKI

Warto podkreślić, że Szarpi Kłak poza upiększaniem kobiet ma jeszcze jedną, misyjną funkcję. To często ostatnia deska ratunku dla kobiet po nowotworach, albo z bardzo rzadkimi włosami. Gdy żadna inna usługa nie pomaga, a ostatecznym rozwiązaniem wydaje się być peruka, Magda i Maciek pokazują, że można inaczej, że jest jeszcze jedna alternatywa.

- Pomagamy nawet wtedy, gdy wydaje się to niemożliwe. Nigdy się nie poddajemy. Nasza metoda pozwala pracować na bardzo rzadkich i zniszczonych włosach. Podczas, gdy na głowie klientki dumnie prezentują się bujne loki, jej naturalne włosy odpoczywają od słońca i zabiegów mechanicznych - **dodaje Magdalena Mayewska.**

TRWAŁOŚĆ I WYGODA

Standardowy zabieg trwa nie dłużej niż 3 godziny. Zanim to jednak nastąpi, klientka musi przyjść na konsultacje, aby ocenić długość i stan jej czupryny oraz wysłuchać oczekiwań. Na tej podstawie, Magda i Maciek tworzą prototyp, dobierając kolor, długość i skręt włosów. Na jedną głowę trzeba więc liczyć około 6 godzin pracy.

Włosy utrzymują się na głowie klientki nawet do 10 tygodni. Nie wymagają specjalnej pielęgnacji. Trzeba je myć oraz przystrzyc od czasu do czasu. O czesaniu, stylizowaniu czy układaniu możemy zapomnieć. Nie straszny im również deszcz czy śnieg. Takie włosy są więc nie tylko piękne, ale również szalenie wygodne.

DUMNE I PIĘKNE

Gdy pracują, w tle słychać jamajskie rytmy. Ta kultura zawsze była Magdzie bardzo bliska. Podobnie jak malarstwo. I chociaż sama jest zbyt skromna, aby pochwalić się obrazami, Maciek dumnie wskazuje na portrety żony. Na wszystkich widać kobiety z afro. Dumne i piękne. Jak klientki Szarpi Kłaka. Bo trzeba to stanowczo podkreślić, że zmiana fryzury często jest równoznaczna ze zmianą sposobu myślenia.

- Nasze loki dodają pewności siebie. Kobiety czują się w nich pięknie. Dostają komplementy na ulicy od zupełnie obcych ludzi. W tych lokach naprawdę można poczuć się jak gwiazda filmowa - **podsumowuje Magda Mayewska.** ■

fot. Ewa Gajewska

fot. Alina Bobrowska Modelka: Wer Chiel

KUCHNIA SZEFA KUCHNI
RAFAŁ LEW – SYMFONIA SMAKÓW

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Inspiruje go natura. Intrygują nowoczesne i nieoczywiste połączenia smaków. Tęskni za smakami swojego dzieciństwa i dlatego odkrywa je na nowo doprawiając szczyptą współczesności. Polska i światowa kuchnia to dla niego wrota do kulinarnego świata pełnego tajemnic. Tajemnic, które odkrywa i przekazuje dalej gościom restauracji, w której jest szefem kuchni. Rafał Lew w Symfonii Smaków zaskakuje kulinarną wyobraźnią i przekonuje, że warto odkrywać to co nieoczywiste.

Gdzie zdobywał Pan doświadczenie i skąd czerpie Pan inspiracje?
W wieku sześciu lat upiekłem z babcią pierwszą szarlotkę z jabłek zebranych przed domem. To ona zaraziła mnie pasją do gotowania. Uczęszczałem do szkoły gastronomicznej im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie. Później przez kilka lat uczyłem się kuchni japońskiej i chińskiej, a później śródziemnomorskiej. Polskiej kuchni nauczyła mnie babcia. To ona jest moją kulinarną wyrocznią i największą inspiracją.

Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?
Obecnie mamy w karcie szarlotkę z kaszą manną – tą samą, którą upiekłem jak byłem dzieckiem. Oczywiście, teraz podana jest w nieco innej formie, z dodatkami. Smakiem dzieciństwa jest też krem straciatella, którego nauczyła mnie ciocia – najlepsza w wyczarowywaniu słodkości. Jest jeszcze kaszanka, której przyrządzania uczył mnie wujek na wsi.

Jakie dania najbardziej poruszają zmysły w waszej kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w menu coś bardzo oryginalnego?
W naszym menu hitem są raczki w maśle. Zawsze też są jakieś dania z dziczyzny, które nawiązują do sąsiedztwa lasu wokół restauracji. Obecnie sakiewki z dzikiem i schab z dzika. Z deserów oczywiście suflet czekoladowy, który lubi chyba każdy.

Kuchnia restauracji Symfonia Smaków łączy różnorodność i tradycję z elementami nowoczesności. Co to w praktyce oznacza?
W praktyce oznacza to prezentację tradycyjnych produktów w nieoczywistej, niestandardowej formie. Jak na przykład mus, czy galaretka z kiszonych ogórków.

Dzisiaj modne jest łączenie z pozoru niepasujących do siebie smaków. Jakie oryginalne połączenia Pan poleca?
Zupa kurkowa z wędzonym łososiem, lody w zupie czy połączenie czekolady z mięsem. Doskonałym przykładem jest też nasza zupa sezonowa – krem z topinamburu z lodami waniliowymi. Codziennie też przygotowujemy jakieś oryginalne amuse-bouche dla naszych gości.

Mamy już jesień, letnie produkty znikają z rynku, inne się pojawiają, zmieniają się potrawy na naszych talerzach. Jakie zatem jesienne potrawy, smaki by Pan polecił?
Niekwestionowanym królem jesieni jest krem z dyni. Dziczyzna czy gęsina również powinny znaleźć się w jesiennym menu. Przyprawy z różnych stron świata idealnie urozmaicą potrawy oraz rozgrzeją w chłodne dni.

Potrawa, której smak zapadł Panu w pamięć, a o którą trudno jest w Polsce?
Obecnie nie jest trudno o zdobycie produktów z różnych stron świata. Różni się to tylko świeżością. Jestem w stanie wyczarować w każdej chwili danie włoskie czy azjatyckie.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. marchew, mięso z dzika, jabłko, boczek i fasolę?
Schab z dzika w boczku, z kiszoną marchwią, z karmelizowanymi jabłkami, musem z jabłek i placuszkami z fasoli. ■

KARKÓWKA Z WOKA

Składniki:
250 g karkówki
600 g pędów bambusa
biała część pora
czerwona papryka
400 g pieczarek
8 ząbków czosnku
kawałek imbiru
12 łyżek sosu sojowego
12 łyżek sosu chilli
200 ml oleju
sól, pieprz
ryż basmati

Przygotowanie:
pokrój karkówkę w paski i zamarynuj w połowie sosu sojowego chilli oraz przyprawach przez godzinę. Por i paprykę pokrój w słupki, a pieczarki w plasterki. Na wok lub patelnię wlej olej i podsmaż mięso (bez zalewy). Dodaj warzywa i pieczarki, przysmaż i podlej pozostała marynatą. Podawaj z ryżem basmati.

Symfonia Smaków
Restauracja
SYMFONIA SMAKÓW
W autorskim menu Szefa Kuchni
wykorzystujemy świeże i sezonowe dary natury.
To idealne miejsce dla wszystkich ceniących relaks i spokój wśród kojącej
zieleni oraz dla tych, którzy są ciekawi nowych smaków.
ul. Moniuszki 10, Sopot
+48 58 555 56 04

GAULT&MILLAU WYRÓŻNIŁ SZEFÓW KUCHNI

Podczas finałowego Gault&Millau Tour w Sopocie przyznano nagrody dla najlepszych szefów kuchni z Pomorza, Kujaw, Mazur, Warmii, Suwalszczyzny i Podlasia. Słynny żółty przewodnik kulinarny Gault&Millau powstał ponad 50 lat temu we Francji. Dyktuje trendy kulinarne w kilkunastu krajach świata i jest światowym źródłem informacji o tym, gdzie warto jeść.

fot. Marek Zakrzewski

Nagrodzeni szefowie kuchni

Regionalne nagrody Gault&Millau w pięciu kategoriach otrzymali: Szef Roku – Marcin Popielarz, restauracja Biały Królik (Gdynia); Szef Jutra – Paweł Stawicki, restauracja Mercato (Gdańsk); Młody Talent – Tomasz Grota, restauracja Tu'gether (Sopot), Kobieta Szef – Olga Lompa, Gospoda Galiny (Bartoszyce, Mazury); Szef Kuchni Tradycyjnej – Mariusz Kucharczak, restauracja Natura w Rosevia Resort (Jastrzębia Góra). Nagrodzeni szefowie podzielili się wyjątkowymi przepisami.

MARCIN POPIELARZ – BIAŁY KRÓLIK

DESER Z TOPINAMBURU

Lody przygotowujemy w klasyczny sposób z karmelizowanego żuławskiego topinamburu i serwujemy ze słodko-słonym dulce de leche. Smak deseru balansujemy dzięki kwaśnemu żelowi ze sfermentowanego czarnego bzu, dodatkowo – dla odświeżenia dania – dodajemy borówki. Chrupkości nadadzą deserowi chipsy ze skóry topinamburu i tiul z gorzkiej czekolady.

MARIUSZ KUCHARCZAK – RESTAURACJA NATURA

MARYNOWANA GĘSIA PIERŚ W PIGWOWÓCE Z LODAMI Z OWCZEGO SERA I DYNIĄ MARYNOWANĄ

Z gęsiego fileta usuwamy tłuszcz i skórę, następnie przygotowujemy mieszankę soli z cukrem i zasypujemy nią mięso, po czym zalewamy wszystko nalewką z pigwy. Odstawiamy całość na 24 godziny w temperaturze pokojowej. Po tym czasie wyjmujemy mięso, płuczemy pod bieżącą wodą i wieszamy, np. pod okapem, na kolejne 24 godziny, aby podeschło.

Następny etap to umieszczenie filetów w workach próżniowych (vacum) na minimum jedną dobę, dzięki temu procesowi mięso nabiera równomiernej struktury i wilgotności. Na koniec siekamy mięso w kostkę, podlewamy odrobiną pigwówki i pasteryzowanego żółtka i ponownie wakujemy na 1 dobę (minimum). Po takim czasie mięso staje się kruche i wchłania aromat pigwy.

Przygotowujemy lody z owczego sera typu blue: ser miksujemy z mlekiem, następnie przelewamy całość do dyspensera. Do miski wlewamy ciekły azot i kropla po kropli dozujemy rozpuszczony ser do azotu, w azocie płyn zamraża się na kształt kulek. Następnie przyrządzamy mini bezy buraczane: wyciskamy sok z buraka, dodajemy cukier i redukujemy na wolnym ogniu do konsystencji syropu. Białko z kurzego jaja, xantanę (substancja zagęszczająca), sól i syrop miksujemy do momentu aż białko ubije się na sztywno. Tak przygotowaną masę przekładamy do rękawa cukierniczego i wyciskamy mini bezy na matę silikonową. Całość suszymy w dehydratorze przez 48 godzin.

Marynowaną dynię przygotowujemy w następujący sposób: z dyni wycinamy małe kuleczki przy pomocy łyżeczki paryskiej, zalewamy je gorącą marynatą winno-octową z korzennymi przyprawami i skórkami cytrusów, po 48 godzinach dynia jest idealna do spożycia.

Wszystkie elementy dania umieszczamy fantazyjnie na talerzu. ■

Deser z topinamburu

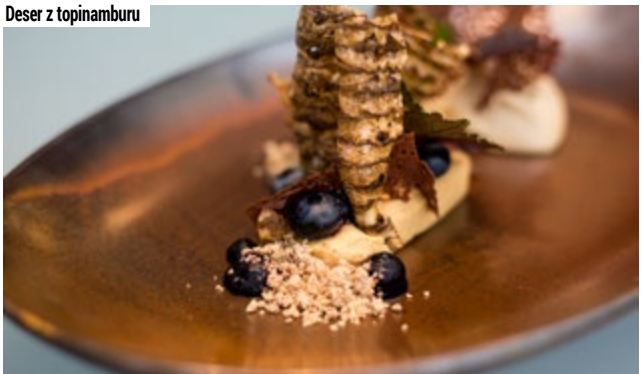

Gęsia pierś w pigwówce

Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6 | tel. 58 354 94 00 | e-mail: info@sopot1911.pl
www.sopot1911.pl

SERCE DO GARÓW

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ – WALOSZEK **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Dziesięciu najlepszych trójmiejskich szefów kuchni przygotowało kolację na oczach zgromadzonych gości. A wszystko po to, aby pomagać potrzebującym dzieciom i promować trójmiejską gastronomię. Gościem specjalnym wydarzenia był zwycięzca pierwszej polskiej edycji programu Top Chef - Martin Gimenez Castro.

PRESTIŻ PATRONUJE

Szefowie kuchni przy pracy

To już trzecia edycja Kolacji Szefów Kuchni w Trójmieście. Idea wydarzenia jest prosta - kucharze dają z siebie wszystko, aby sprostać oczekiwaniom gości, a goście w zamian wspierają potrzebujących. Pomysłodawcą akcji „Serce do Garów" oraz Kolacji Szefów Kuchni jest Philippe Abraham, szef kuchni i właściciel restauracji Petit Paris.

W tym roku, wydarzenie zostało powiązane z 2. Urodzinami Bohatera Borysa, więc dochód z licytacji, która odbyła się pomiędzy wydawanymi daniami zostanie przeznaczony na diagnostykę i leczenie rzadkich chorób genetycznych u najmłodszych.

- Poprzez wydarzenie chcemy promować trójmiejską gastronomię oraz przede wszystkim pomagać potrzebującym. Praca nad daniami odbywa się w parach, natomiast nad wydawką pracujemy razem, na oczach wszystkich gości. Kolacja składa się z siedmiu dań, więc jestem pewny, że nikt nie wyjdzie od nas głodny - **mówi Philippe Abraham**.

Kolacja odbyła się na terenie Stadionu Energa, we wnętrzach sali Atom Clubu. Na każdego gościa czekał welcome drink. Amuse-bouche przygotował gość specjalny Martin Gimenez Castro. Na talerzach gości znalazło się efektowne wizualnie i smakowo połączenie: bonito, shiso, miso, sezamu oraz nikkei. Do dania podano piwo z AleBrowar o nazwie Lady Blanche.

Przystawkę zimną, składającą się z jajka, pietruszki, grzybów i ziół przygotowali: Jacek Fedde, szef kuchni Fedde Bistro oraz Jacek Koprowski, szef kuchni gdyńskiej Sztuczki. Trzeba przyznać, że to było wyjątkowo smaczne zestawienie pozornie niepasujących do siebie smaków. Kompozycja idealna. Połączono ją z winem Bersano - Gavi Del Comune Di Gavi Docg.

Nad ciepłą przystawką pracowali wspólnie Adam Woźniak i Rafał Wałęsa. Użyli wieprzowiny ibérico, pochodzącej od czarnych świń iberyjskich, żywiących się głównie żołędziami. Mięso zostało podane razem z musem z kiszonej kapusty, z dodatkiem kasztanów oraz ikry. Smak dania podkreślało wino Bodega IZadi Crianza - Rioja Doca.

Zupę ze śledziem, grzybami, fasolą oraz estragonem przygotowali: Damian Mazurowski oraz Paweł Wątor. Następnie, gości mogli skosztować łososia, z dodatkiem nori, szafranu oraz pasternaku. Był to efekt pracy Kamila Sadkowskiego z Akademii Kulinarnej K5 w duecie z Marcinem Popielarzem, szefem kuchni restauracji Biały Królik. Do łososia podano wino Hess Select Chardonnay Monterey County.

Jako przedostatnie danie podano dziczyznę, przygotowaną przez Grzegorza Labudę, szefa kuchni Szafarni 10 oraz Philippe Abrahama z Petit Paris. Kucharze podali ją z dodatkiem topinamburu, pietruszki, buraka, kasztanów oraz rokitnika. Kieliszki gości napełniły się wówczas winem Kaiken Ultra Malbec Mendoza.

Jako ostatni podano deser, autorstwa Krzysztofa Ilnickiego. Śliwka węgierka, mielone migdały, wanilia, masło, Armagnac oraz Jaśmin doskonale skomponowały się z piwem od AleBrowar o nazwie Shake The World.

Podczas kolacji odbyły się dwie licytacje, z których łączny dochód wyniósł około 11 tys. zł. Goście mogli wylicytować m.in.: koszyk dobrych serów od Gospodarstwa „Kaszubska Koza", skrzynkę piw od AleBrowar, voucher na degustację cygar i alkoholi w Eliksirze, lekcję gotowania w Akademii Kulinarnej K5 oraz bluzę z podpisami wszystkich obecnych szefów kuchni. ■

Philippe i Wiesława Abraham, pomysłodawcy akcji

Goście dopisali

RESTAURACJA

MAJOLIKA

BARWY POLSKIEJ KUCHNI

ULICA
UPHAGENA
23

GDAŃSK - WRZESZCZ

WWW.MAJOLIKA.COM.PL

TEL. +48 58 345 83 72

PRESTIŻ PATRONUJE

MISTRZOWIE SZKOŁY PARYSKIEJ W PGS

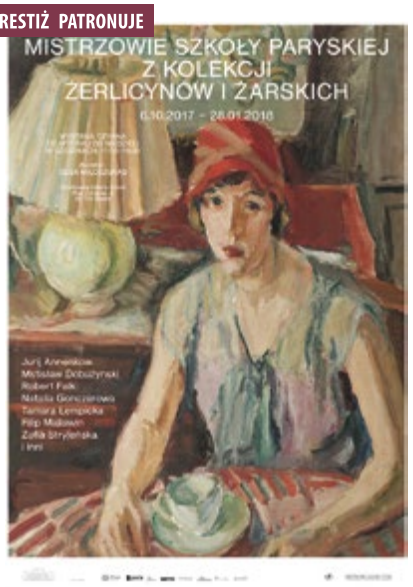

Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie zaprasza na wystawę Mistrzowie Szkoły Paryskiej z kolekcji Żerlicynów i Żarskich. Na ścianach galerii zawisły dzieła tak znakomitych artystów, jak Robert Falk, Tamara Łempicka, Zofia Stryjeńska, Natalia Gonczarowa, czy Jurij Annenkow. Wystawa potrwa do 28 stycznia 2018 roku.

École de Paris (Szkoła Paryska) to trudne do zdefiniowania pojęcie obejmujące artystów pojawiających się od początku XX w Paryżu. Wielu z nich pochodziło z Europy środkowo-wschodniej. Oscylowali pomiędzy nowymi prądami awangardy obecnymi wtedy w stolicy Francji, a sztuką realistyczną, czerpiącą z tradycji. Często łączyli nowoczesność z pamięcią o swoim pochodzeniu, o kulturze, z której się wywodzili.

Lata dwudzieste XX wieku to czas osłabnięcia awangardowych kierunków w sztuce nowoczesnej. Powstające przed pierwszą wojną nowe „izmy" wypalają się, ale ich zdobycze na stałe wchodzą do malarskiego repertuaru licznych artystów. Powrót do sztuki sprzed Moneta, Cézanne'a, Picassa jest już niemożliwy i nieuzasadniony.

Picasso w 1921 roku rozpoczyna niezwykle brzemienny w artystyczne następstwa okres powrotu do śródziemnomorskiego klasycyzmu spod znaku szeroko pojmowanego antyku.

Zatem nie ma dominującej tendencji, można rzec – wszystko wolno. Pojawiają się więc najróżniejsze stylowe, techniczne, egzystencjalne i wyrazowe mieszanki malarskie.

Chyba bez ryzyka większej pomyłki można przyjąć, że najpowszechniejsze były tendencje realistyczne, zazwyczaj ożywiane postimpresjonistyczną paletą barwną. Znaczenie miały również inne zdobycze nowoczesności – fowizm, ekspresjonizm, kubizm. Jednak z drugiej strony skłonności tradycjonalistyczne, odwołujące się choćby do malarskiego dziedzictwa włoskiego renesansu, w szczególności quattrocenta, też były silne. mp

MISTYCZNA OPERA W TEATRZE SZEKSPIROWSKIM

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Rafał Malko

Spektakl łączący śpiew, muzykę, taniec, ruch i słowo, a w tle pytanie o duchowość człowieka we współczesnym świecie – tak można scharakteryzować przedstawienie „Mystic Opera: Eneos", które już 4 listopada można będzie obejrzeć na deskach Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego.

„Mystic Opera: Eneos" to współczesna opera mistyczna na Gdański Teatr Szekspirowski, głos, skrzypce oraz kontrabas, w reżyserii i kompozycji Agnieszki Kamińskiej. Przestrzeń teatru stanie się instrumentem, grającym kluczową rolę w tym artystycznym przedsięwzięciu. Historia Eneosa, opowiedziana muzyką, śpiewem, ruchem, słowem i światłem zaprowadzi słuchacza w świat snu, w którym może zdarzyć się wszystko!

Główny bohater Eneos (z greki: niemowa, ten, który nie ma głosu) gubi swoją duchowość, jego życie przepełnione jest cierpieniem, nie ma nadziei, ani też połączenia z własną siłą duchową. Jest sfrustrowany, nieszczęśliwy i nie pamięta już chwil beztroski i szczęścia.

Którejś nocy we śnie Eneos przenosi się do świata duchowego, w którym pozostali bohaterowie przypominają mu odwieczne prawdy. Cała historia, dziejąca się we śnie Eneosa, ukazana jest poprzez śpiew chóru, taniec, ruch i muzykę.

Eneos to ten, który nie ma głosu i zagubił swoją tożsamość, ale także ten, który stwarza się na nowo, odradza się, aby ujrzeć pełnię własnego istnienia. Eneos to również stan umysłu, w którym każdy z nas może przejrzeć się jak w lustrze.

„Mystic Opera: Eneos" to opera współczesna (a nie klasyczna), a z drugiej strony mocno nawiązuje do pradawnych tradycji, śpiewu archaicznego, ruchu organicznego oraz rytuałów. Artystyczne przesłanie spektaklu to przypomnienie o duchowej naturze człowieka, o jego połączeniu z naturą i żywiołami, o kobiecości i męskości. mp

BAR 4 YOU
EST 2007
3city bartenders
PARTNER
Sopot Wave
PERFECTSERVE / POKAZYBARMAŃSKIE
WEDDINGBAR / FLAIR / COCKTAILS / OPENBAR
KLASYCZNIE/ELEGANCKO/PROFESJONALNIE
www.bar4you.pl
biuro@bar4you.pl
502356619

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PRESTIŻ PATRONUJE

TARGI MOTORYZACYJNE 3TM

Targi 3TM to doskonała okazja do obejrzenia najlepszych premier samochodowych w wyjątkowej oprawie, porozmawiania z pasjonatami i poznania wyjątkowych ofert zakupu i finansowania samochodów. W Amber Expo zaprezentuje się ponad 50 wystawców, będzie również strefa E-Mobility oraz Dream Cars, gdzie pokazane zostaną pojazdy przyszłości i super samochody. Ciekawostką będzie 3TM Ring - show motoryzacyjne w nietypowej formule z udziałem Kuby Bielaka, Karoliny Pilarczyk, Rafała Jemielity i Jarka Maznasa.

Gdańsk, Amber Expo,
27-29 października

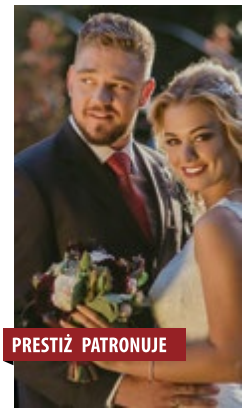

PRESTIŻ PATRONUJE

TARGI ŚLUB I WESELE

W programie m.in.: pokazy mody ślubnej i wieczorowej trójmiejskich salonów i światowych projektantów, pokazy makijażu, fryzur, sztuki barmańskiej oraz tańca. Pełne atrakcji dwie sceny - główna i art., a także do wygrania 100 nagród m.in.: suknie ślubne, garnitury, wycieczki, pakiety spa, sesje fotograficzne, biżuteria, kwiaty i wiele innych.. Dla par, które chcą mieć piękną sylwetkę na własnym weselu, gość specjalny Konrad Gaca poprowadzi spotkanie motywacyjne i wielki konkurs z nagrodami: odchudzanie 1 pary lub panny młodej.

Gdańsk/Sopot, Ergo Arena,
5 listopada godz. 10:00 – 17:00

PRESTIŻ PATRONUJE

JUMPOFF HIPODROM

Wystartował cykl Jumpoff Hipodrom – regionalnych zawodów w skokach przez przeszkody rozgrywanych na sopockim Hipodromie. W ramach cyklu, rozgrywanego w okresie jesienno-zimowym, odbywa się sześć eliminacji oraz finał, który tradycyjnie przypada w marcu, na zakończenie sezonu halowego. Zawody rozgrywane są na największej w Polsce krytej ujeżdżalni – Hali Pomarańczowej.
Wstęp na zawody jest bezpłatny. Więcej o zawodach można znaleźć na stronie: www.hipodrom.sopot.pl

Sopot, Hipodrom,
21-22 października,
4-5 listopada, godz. 8:00-19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

DWIE PREMIERY

W pierwszej części odbędzie się spektakl „Sztuka oddychania". To intermedialny czterogłos o oddychaniu, w sensie fizjologicznym i metaforycznym. Druga część to koncert Almost Jazz Group – trójmiejskiego kwartetu jazzowego. Usłyszymy ich własne kompozycje z trzeciej płyty „Fade out". Tym razem zespół sięgnął wyłącznie po własne kompozycje. Ich muzyka oscyluje pomiędzy nastrojowymi, akustycznymi balladami, a szybszymi, swingującymi kawałkami w stylistyce współczesnego groove'u. Dochód z biletów zostanie przekazany na Dom Dziecka w Gdańsku przy ul. Malczewskiego.

Gdańsk, Gdański Teatr Szekspirowski,
29 października godz. 19:00

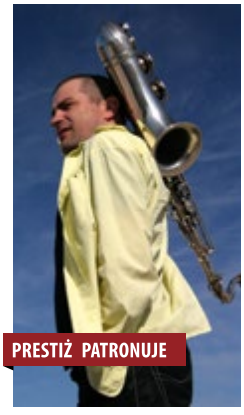

PRESTIŻ PATRONUJE

DAVID MURRAY IREK WOJTCZAK QUINTET

Kolejna odsłona kreatywnej formacji kwintetu Irka Wojtczaka! Po spektakularnym debiucie płytowym z udziałem muzyków amerykańskich, Irek zaprosił do współpracy Davida Murraya - legendarnego afro-amerykańskiego tenorzystę i klarnecistę basowego, założyciela słynnego World Saxophone Quartet. Inicjatywa zagrania muzyki inspirowanej folklorem polskim z artystą amerykańskim z pewnością po raz kolejny pokaże wachlarz możliwości jej asymilacji z muzyką improwizowaną światowego formatu.

Sopot, Polska Filharmonia Kameralna,
7 listopada godz. 20:00

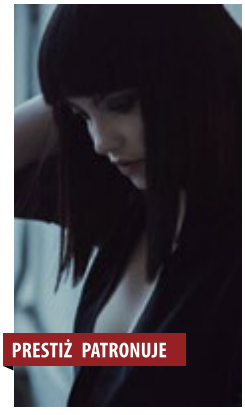

PRESTIŻ PATRONUJE

BAL U PANA BOGA

Widowisko muzyczne, podczas którego usłyszymy utwory Jacka Kaczmarskiego w nowoczesnych aranżacjach przygotowanych specjalnie na tę okazję przez Tomasza Krawczyka oraz w wykonaniu artystów i wokalistów scen polskich, takich jak: Marika, Sebastian Karpiel-Bułecka, czy laureaci programu The Voice of Poland: Monika Urlik i Damian Ukeje. Wystąpieniom towarzyszyć będą wizualizacje wybitnego grafika z Indii - Pulkit Kamala. Całość widowiska wyreżyseruje Olga Czyżykiewicz.

Gdańsk, Muzeum II Wojny Światowej,
11 listopada

GRZEGORZ HYŻY

Jeden z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia, którego przebojowe single nie schodzą z radiowych playlist, wyrusza w klubową trasę promującą najnowszą, złotą płytę pt. „Momenty". Szlachetny filtr dwóch światów – mainstremowego rocka i krainy nowoczesnego indie. Wśród inspiracji artysty znalazły się zespoły: Coldplay, Arctic Monkeys, London Grammar, Banners, Kings of Leon, Tom Odell, czy Kensington. Nowa płyta z pewnością skradnie ponownie serca fanów Hyżego.

Gdańsk, klub B90,
16 listopada godz. 20:00

U2 SYMFONICZNIE

Artyści polskiej sceny muzycznej: Marek Piekarczyk, Małgorzata Ostrowska, Rafał Brzozowski, Mateusz Ziółko i Kasia Dereń wraz z orkiestrą symfoniczną wykonają covery największych przebojów legendarnej grupy U2. W nowych aranżacjach przygotowanych przez Grzegorza Urbana, usłyszymy uwielbiane przez publiczność piosenki, m.in. One, With or Without You, Pride, czy Sunday Bloody Sunday. Niezapomniana muzyka oraz charyzmatyczne osobowości stworzą widowisko na najwyższym poziomie!

Gdynia, Gdynia Arena,
18 listopada godz. 18:00

elektryczny żuraw
industrial events
industrial space
for your company events
Gdańsk, Elektryków 1
tel. 502 356 619
elektrycznyzuraw@gmail.com
www.facebook.com/elektrycznyzuraw
www.elektrycznyzuraw.pl
GAME ZONE

DOBRE WYKSZTAŁCENIE WIĄŻE SIĘ Z WYSOKIMI KOSZTAMI. ZADBAJ O PRZYSZŁOŚĆ SWOICH DZIECI Z LION'S BANK!

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Rozpoczął się rok szkolny i rok akademicki, a rodzice zaczynają myśleć o przyszłości swoich pociech. Co zrobić, aby nie martwić się na zapas? Odpowiednio wcześnie zainteresować się ich przyszłością, sprawdzić ich predyspozycje, zaplanować edukację i pomyśleć o zabezpieczeniu kapitału, który ułatwi dzieciom pomyślny start w dorosłość. O tym właśnie rozmawiamy z Pawłem Jazowieckim, dyrektorem oddziału Lion's Bank w Gdańsku.

Paweł Jazowiecki, dyrektor gdańskiego oddziału Lion's Bank

Powrót do szkoły to idealny moment, aby zastanowić się nad edukacją i przyszłością naszych dzieci – zarówno w kontekście bieżącym, jak i długoterminowym. Jak do tego podchodzą rentierzy, którzy inwestują swoje pieniądze, zabezpieczają swój kapitał? Czy zabezpieczają też swoje dzieci?

Tak, jak najbardziej. Szczególnie to dalekosiężne planowanie jest ważne – sami klienci coraz częściej to zauważają. Rozpoczęcie kierunku na prestiżowej uczelni w Polsce lub za granicą wymaga opracowania odpowiedniego planu edukacji już na wiele lat przed maturą. Sam obecnie mam 3-letniego syna, a myślę już nie tylko o odpowiednim przedszkolu, ale też o wyborze pierwszej szkoły oraz zabezpieczeniu finansowym na kolejne etapy edukacji.

Planując bowiem edukację dziecka należy ułożyć nie tylko plan edukacji, lecz także koncepcję na jej finansowanie.

Jedno nierozerwalnie wiąże się z drugim. Już teraz wysokiej klasy studia, czy nawet liceum potrafią pochłonąć niemałą sumę. Są to często kwoty znacznie przewyższające koszty zakupu wysokiej klasy samochodu. Nabycie auta czy mieszkania najczęściej planujemy sporo wcześniej - dlaczego więc mamy przykładać mniejszą wagę do edukacji dzieci, które dla wielu z klientów są najważniejszą życiową inwestycją?

Rodzice często gromadzą pieniądze na edukację swoich dzieci – regularnie odkładają ustaloną sumę na konto oszczędnościowe, lokują pieniądze na depozytach, czy po prostu przechowują je pod poduszką. Jak efektywnie oszczędzać?

W efektywnym, długoterminowym planie oszczędnościowym najważniejsza jest regularność, czyli cykliczne odkładanie jakieś wcześniej ustalonej kwoty. Suma, którą chcemy oszczędzać powinna wynikać z kwoty końcowej, a także horyzontu czasowego, w trakcie którego chcemy osiągnąć założony cel. Dzięki takiej regularności można wypracować nawet najbardziej wymagający cel finansowy bez ogromnych jednorazowych wyrzeczeń budżetowych. Efektywne odkładanie to taki proces, który pozwoli nam realnie pomnażać kapitał. Realnie, czyli powyżej poziomu inflacji. Obecnie poziom inflacji jest sporo wyższy niż oprocentowanie netto lokat oraz rachunków oszczędnościowych (po opodatkowaniu podatkiem Belki).

Jeśli nie lokaty, to co? Fundusze inwestycyjne?

Wystawianie środków na duże ryzyko lokując je w agresywnych produktach inwestycyjnych, również nie jest dobrym wyjściem dla tego typu celu. Warto więc zastosować stabilne rozwiązania niezależne od koniunktury na rynkach, które pozwolą nam odkładać pieniądze w stosunkowo bezpieczny sposób, ze stopą zwrotu powyżej inflacji. Takie są oczekiwania większości klientów Private Bankingu, w związku z czym układamy naszą ofertę tak, aby tym oczekiwaniom sprostać. Zupełną nowością na rynku jest produkt pozwalający na regularne oszczędzanie środków na edukację dzieci w Lion's Bank.

Dlaczego program Lion's Banku wyróżnia się na tle innych metod oszczędzania?

Ten program pozwoli doradcy opracować strategię oszczędzania zgodną z planem edukacji. Niezwykle istotne jest tzw. know-how, ponieważ każdy odpowiednio przygotowany plan powinien opierać się na merytorycznych i spójnych założeniach. Należy wziąć pod uwagę nie tylko czesne za studia, ale także wydatek na utrzymanie w danym mieście i kraju oraz ewentualny wzrost cen. Do obliczonych w ten sposób kosztów dobieramy odpowiednią strategię, którą dopasowujemy do wymagań klienta i kwoty, jaką w związku z założonym celem chce odłożyć.

A co z planami po zakończeniu edukacji? Czy wybierając wspomnianą inwestycję istnieje możliwość oszczędzania zarówno na naukę, jak i start pociechy w dorosłe życie?

Doskonale rozumiemy, że cele w życiu – także te związane z edukacją – mogą ewoluować. Nasz program jest więc elastyczny – w odróżnieniu od dotychczas stosowanych produktów inwestycyjnych, nie zakłada on żadnych kosztów związanych z przedterminową likwidacją. Horyzont inwestycji można więc zarówno wydłużyć, jak i skrócić w zależności od bieżących potrzeb klientów. Dotyczy to nie tylko celów edukacyjnych, ale także tych związanych z szeroko rozumianym startem w dorosłość. ■

LION'S BANK
PRIVATE BANKING

Przyjrzyj się uważnie

nie będziesz jej często widywać
(chyba że będzie Twoja)

Karta kredytowa Master Key® World Elite MasterCard® to pierwsza na świecie metalowa karta o nieregularnym kształcie. Perfekcyjnie wykonana niczym luksusowa biżuteria.

Idea Bank S.A. oddział Lion's Bank w Warszawie z siedzibą w Warszawie, ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS 0000026052, REGON 011063638, NIP 5260307560, o kapitale zakładowym w wysokości 156 803 962 zł opłaconym w całości.

APARTAMENT INWESTYCJNY NIUANSE, PUŁAPKI, ZALETY

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / **FOTO:** NATALIA ZWOLIŃSKA

Właściciele apartamentów chcąc przeznaczyć swoje mieszkanie na wynajem, często stoją przed dylematem, jaką formę wynajmu wybrać – wynajem krótkoterminowy czy długoterminowy? Warto pamiętać, że przy wynajmie krótkoterminowym mieszkanie musi wyróżniać się innymi cechami, niż przy długoterminowym. Różnica występuje również w stopie zwrotu inwestycji oraz w kosztach i czasie, które trzeba przeznaczyć na szukanie lokatorów. O apartamentach inwestycyjnych rozmawiamy z Agatą Karolina Lasota, właścicielką kancelarii Lasota Business Consulting.

Trójmiasto to typowy region turystyczny, który corocznie odwiedzany jest przez miliony turystów. Nic tylko kupować apartamenty pod wynajem...
I tak, i nie. Oczywiście, nieruchomość inwestycyjna to dobra lokata kapitału, dająca możliwość ponadprzeciętnej stopy zwrotu. Kupując nieruchomość pod wynajem trzeba przede wszystkim zastanowić się nad formą wynajmu . Zastanowić się i dokładnie policzyć co się bardziej opłaca – wynajem krótkoterminowy, czy długoterminowy.

W Trójmieście bardzo wiele mieszkań funkcjonuje na zasadzie wynajmu krótkoterminowego...
Tak jest w istocie, możemy to porównać z typowym wynajmem na doby. Wynajmującymi są głównie osoby prywatne, a rotacja lokatorów jest dość duża, co wiąże się również w częstszymi naprawami konserwatorskimi i większą eksploatacją nieruchomości. Konkurencja na tym rynku jest też spora, a i obsługa wynajmu krótkoterminowego jest czasochłonna i droga. Zarządzanie wynajmem przez firmę zewnętrzną może pochłonąć nawet 30 procent przychodu. Dodatkowo, jak doliczymy do tego koszty eksploatacyjne, które są po stronie właściciela i podatek to zostaje w kieszeni około 40% przychodu. Rzadko też zdarza się stuprocentowe obłożenie przez cały rok. W przypadku wynajmu krótkoterminowego rentowność zależna jest od sezonu, konkurencyjności danej oferty i nakładu włożonej pracy w pozyskiwanie nowych lokatorów.

Chce Pani przez to powiedzieć, że nie opłaca się wynajmować turystom apartamentów? Przecież jesteśmy w samym środku turystycznego tygla...
Absolutnie, daleka jestem od stwierdzenia, że wynajem krótkoterminowy jest nieopłacalny. Ale z mojego wieloletniego doświadczenia wynika, że jest coś bardziej opłacalnego, mniej stresującego i absorbującego czasowo. To długoterminowy wynajem korporacyjny, którego rentowność jest wyższa niż w przypadku wynajmu krótkoterminowego. Roczna stopa zwrotu wynosi ponad 6%. Nie zapominajmy, że Trójmiasto to nie tylko prężny ośrodek turystyczny, ale też dynamicznie rozwijający się region biznesowy. Powstają biurowce, ściągani są inwestorzy, coraz więcej dużych, międzynarodowych korporacji się w naszym regionie pojawia, a za nimi pracownicy, wykwalifikowani specjaliści, z całej Polski i ze świata.

Jak wygląda w praktyce długoterminowy wynajem korporacyjny?
Kluczem jest tutaj znalezienie takiego lokatora, który zapewni nam ciągłość wynajmu przez dłuższy czas, a przez to zagwarantuje nam stałe wpływy, bez względu na sezon. Przy zwykłym wynajmie długoterminowym właściciele mieszkań często boją się ryzyka związanego z wynajmem mieszkania rodzinom z dziećmi. Prawo w określonych sytuacjach stoi po stronie najemcy, nawet jeśli Ci nie mogą terminowo regulować swoich zobowiązań wynikających z najmu. Idealne rozwiązanie to właśnie długoterminowy wynajem korporacyjny.

Co to dokładnie znaczy?
Klientem jest firma, korporacja, która wynajmuje mieszkanie dla swojej kadry zarządzającej, czy managerskiej. Ze względu na charakter wynajmujących, ryzyko niewypłacania czynszu, zasiedzenia, itp. jest niwelowane do minimum. Eksploatacja mieszkania jest też dużo mniejsza w porównaniu z tradycyjnym najmem. Mając na uwadze powyższe, jest to najkorzystniejsza z możliwych lokata kapitału i forma wynajmu, a popyt w związku z dynamicznym rozwojem przedsiębiorstw i rynku pracy bardzo duży. Umowa najmu korporacyjnego zawierana jest na okres minimum 12 -24 miesięcy, co jest także bardzo dużym atutem.

Agata Karolina Lasota

Znalezienie klienta korporacyjnego jest jednak trudniejsze niż klienta indywidualnego.
Jeśli chce się to robić samodzielnie, to owszem, ma Pan rację. Zazwyczaj jednak pozyskiwanie podmiotów korporacyjnych zainteresowanych wynajmem leży w gestii wyspecjalizowanej firmy, właściciel nie musi więc prowadzić samodzielnie poszukiwań lokatorów. W Lasota Business Consulting Real Estates mamy dostęp do aktualnej bazy polskich i zagranicznych klientów korporacyjnych, włącznie z większością międzynarodowych firm działających na terenie Trójmiasta. Obecnie poszukujemy na okres 3 lat apartamentów i domów w Trójmieście, m. in. dla oficerów NATO z Polski, Kanady, USA i Czech oraz innych specjalistów , czy linii lotniczych. Reasumując, wynajem z Lasota Business Consulting Real Estates to minimalizacja ryzyka transakcji, pewne i stałe dochody, mniej formalności oraz wygoda i oszczędność czasu. ■

LASOTA BUSINESS CONSULTING REAL ESTATES
Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/13, tel: 793 730 792, www.lbconsulting.pl, info@lbconsulting.pl

SYLWESTER DISCO BLACK & WHITE

NATURALNIE NA MAZURACH

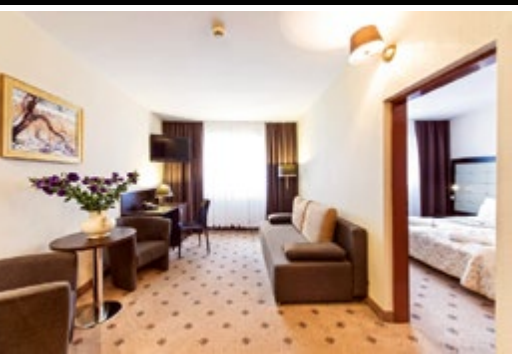

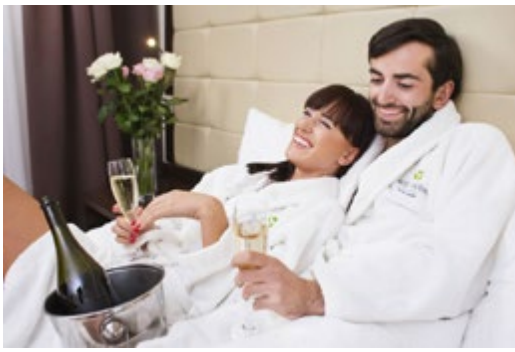

Najlepszy hotel spośród cztero- i pięciogwiazdkowych obiektów w Polsce położonych nad jeziorem BEST HOTEL AWARD

- doskonała kuchnia z licznymi nagrodami
- niepowtarzalna lokalizacja nad jeziorem w otoczeniu lasu
- bogaty program animacji dla dzieci i dorosłych

+48 89 642 70 00, anders@hotelanders.pl
www.hotelanders.pl

HOTEL ANDERS
★ ★ ★ ★
STARE JABŁONKI

GRUPA ANDERS HOTELE I TURYSTYKA
POLISH PRESTIGE HOTELS
POLAND 2016 BEST RESTAURANTS
EKO INSPIRACJA 2015

ZAINWESTUJ W NOWE CENTRUM HANDLOWE W KWIDZYNIE

AUTORKA: MARTA WACHOWIAK

Nasycony rynek centrów handlowych w Polsce sprawia, że szczególnie intensywnie rozwija się koncept niewielkich obiektów handlowo-usługowych z niezależnymi wejściami od parkingu. W maju 2018 r. ruszą prace nad budową nowego obiektu w Kwidzynie. Budynek będzie prawie dwukrotnie większy od działającego już w mieście centrum handlowego. Dla inwestorów indywidualnych to doskonała okazja, aby rozbudować swój portfel inwestycyjny o udziały w tym centrum. Taką możliwość zapewnia Metropolitan Investment.

Na przełomie II i III kwartału 2019 r. zostanie oddane do użytkowania największe centrum handlowo-rozrywkowe w Kwidzynie. W Metropolitan Park Kwidzyn o powierzchni użytkowej ok. 13 tys. m² zaplanowano 40 sklepów, punktów usługowych i gastronomicznych, market spożywczy, jedyne w regionie wielosalowe kino, klub fitness, dużą strefę dziecięcą oraz restaurację typu drive-thru.

W ramach projektu powstanie także 350 komfortowych i bezpłatnych miejsc parkingowych. Inwestycja położona jest przy jednym z głównych skrzyżowań miasta u zbiegu ulic Toruńskiej i Południowej. W pobliżu znajdują się osiedla mieszkalne, Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji oraz Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Metropolitan Park Kwidzyn

- Doskonała znajomość specyfiki danego miasta, potencjału zakupowego i nawyków zakupowych klientów stwarza możliwości otwierania obiektów handlowych, które są w stanie spełnić oczekiwania najemców i społeczności lokalnej - **komentuje Robert Jaś, wiceprezes Metropolitan Investment**.

Miasto ma charakter regionalnego ośrodka handlu – siła nabywcza dla handlu detalicznego jest na poziomie wyższym od średniej dla Polski, a wskaźnik koncentracji handlu w Kwidzynie, wg analizy GFK wynosi 126,9. Oznacza to, że obroty w handlu detalicznym w mieście są o niemal 27% wyższe niż potencjał zakupowy mieszkańców miasta.

Metropolitan Park Kwidzyn z największą w regionie ofertą oraz wygodnym dojazdem i parkingiem stanie się obiektem wyboru zarówno dla klientów przyjezdnych, jak i lokalnych.

- Największą wartość budujemy poprzez trafne wykorzystanie danej nieruchomości. By zminimalizować ryzyko inwestycyjne, każda inwestycja oceniana jest przez grupę ekspertów w dziedzinach budownictwa, architektury, komercjalizacji i finansów. To pozwala nam wykorzystać potencjał danego miejsca w najlepszy sposób – **dodaje Łukasz Włodarczyk, prezes Metropolitan Investment S.A.**

Inwestycja realizowana jest przez firmę deweloperską-inwestycyjną Metropolitan Investment S.A. Jest to pierwszy w Polsce zespół prowadzący projekty na rynku nieruchomości dochodowych dla klienta indywidualnego. Deweloper oferuje unikalne i skuteczne rozwiązania na rynku nieruchomości, poprzez projektowanie, budowę, komercjalizację i zarządzanie ukończonymi projektami.

Koncepcję architektoniczną przygotowała Pracownia Architektoniczna MOFO – projektanci m.in. Galerii Libero w Katowicach, Felicity w Lublinie, czy Focus Parku w Bydgoszczy. Za koncepcję komercyjną oraz najem powierzchni odpowiada firma MALLSON Polska posiadająca w swoim portfolio kilkadziesiąt zrealizowanych projektów oraz bogate doświadczenie w komercjalizacji obiektów handlowych.

Korzystny trend rynkowy w segmencie nieruchomości otwiera nowe perspektywy dla inwestorów. Polska kopiuje sprawdzony model z krajów rozwiniętych w zakresie nawyków zakupowych, co sprzyja rozwojowi retail parków. Struktura obiektu handlowego opiera się na długoterminowych umowach najmu, a symulacja stopy zwrotu z inwestycji zakłada zysk na poziomie kilkunastu procent.

W odpowiedzi na rosnący popyt sektora nieruchomości komercyjnych na rynku mniejszych miast Metropolitan Investment umożliwia dostęp dla inwestora indywidualnego do nowoczesnych powierzchni. Polityka inwestycyjna zakłada inwestowanie w spółki celowe osobom, dla których samodzielne nabycie nieruchomości jest niemożliwe ze względu na wysoki koszt nieruchomości. ■

METROPOLITAN
Investment

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.
Centrala Warszawa | ul. Grzybowska 5A, 00-132 Warszawa | 48 535 50 20 50
Oddział Gdańsk | al. Grunwaldzka 103A, 80-244 Gdańsk | 48 535 80 80 40
Oddział Poznań | ul. Święty Marcin 24, 61-805 Poznań | 48 535 80 50 80
Oddział Kraków | al. Pokoju 1, 31-548 Kraków | 48 535 50 70 70
www.metropolitaninvestment.pl info@metropolitaninvestment.pl

OSTATNIA SZANSA

na **apartament** w Sopocie
z ogromnym **ogrodem**
i widokiem na las

www.bmc.gda.pl

bmc
Budujemy Twoje Marzenia

PASSA

GENEZA BIZNESU

AUTOR: DR **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Lech Wałęsa był gościem honorowym pierwszej edycji cyklu „Geneza Biznesu". Spotkanie odbyło się w restauracji L'Entre Villes w Sopocie. Wśród prelegentów nie zabrakło także przedstawicieli dużego, jak i małego biznesu, a otwarta formuła spotkania skłaniała do dyskusji i networkingu.

PRESTIŻ PATRONUJE

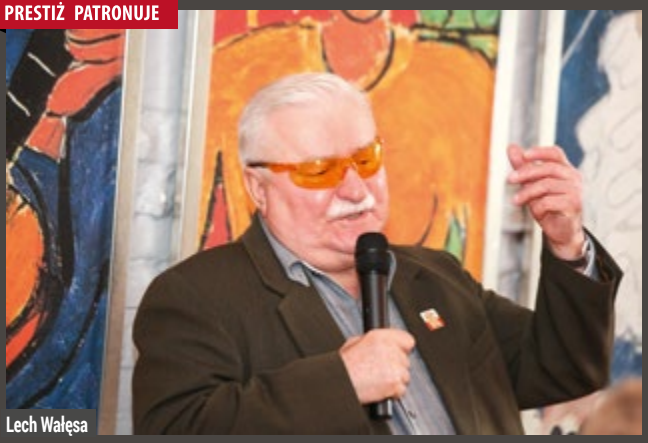

Lech Wałęsa

Lech Wałęsa z gośćmi

Geneza Biznesu to przede wszystkim alternatywa dla wszelkiego rodzaju biznes klubów i stowarzyszeń. Organizatorom udało się spełnić zamierzenie i odejść od sztywnego formatu konferencji, angażując ludzi biznesu w interakcje z prelegentami. Luźna atmosfera przy stolikach zastawionych apetycznym menu powodowała, że pierwsze lody kruszyły się od razu, a gość honorowy, prezydent Lech Wałęsa okazał się politykiem skorym do żartów, ceniącym sobie możliwość wymiany poglądów i doświadczeń. Jak można się było spodziewać, porwał zebranych do dyskusji charyzmą i życiową mądrością.

Goście mogli też usłyszeć prelekcje znanych i lubianych autorytetów. Emilia Bartosiewicz, prezes Lady Business Club, podzieliła się wieloma poradami z zakresu marketingu, kreowania własnej marki i a także własnego wizerunku. Podkreśliła też wagę tego, jak kreujemy swoją obecność w internecie, zwracała uwagę na to, że nawet jeden nieprzemyślany komentarz, post, czy nawet „lajk" może być powodem, że potencjalny kontrahent, czy pracodawca odbierze nas w negatywny sposób.

Kolejne wystąpienie należało do Zbigniewa Canowieckiego. Prezydent Pracodawców Pomorza z pasją opowiadał o swojej drodze życiowej, która nie zawsze była usłana różami. Budowa i rozwój wielkiego przedsiębiorstwa, sprzedaż udziałów i angażowanie się w działalność społeczną to jego spektakularne osiągnięcia. Zbigniew Canowiecki przekonał zebranych, że niezależnie od trudności i porażek, nie można tracić z oczu obranego celu.

Ostatnia prelekcja należała do Sebastiana Życzkowskiego. Prezes firmy Baltic Group zajmującej się m.in. pozyskiwaniem środków unijnych, podzielił się ze słuchaczami swoją drogą do sukcesu, która - jak podkreślał - nierzadko była zależna od zwykłego przypadku.

Pierwsze spotkanie z szeroko pojętym biznesem spełniło oczekiwania gości. W kuluarach podkreślali, że tego typu inicjatywy inspirują do nowych pomysłów i zmian. Kolejne spotkanie, jak zapowiadają organizatorzy już niebawem. ■

Emilia Bartosiewicz

Frekwencja dopisała

fot. Krzysztof Nowosielski

HANZA
★ ★ ★ ★
PAŁAC

Rodzinne Święta Bożego Narodzenia w Pałacu Hanza

Wyjątkowy czas dla rodziny, w wyjątkowym miejscu.

Hanza Pałac Wellness & SPA****
Rulewo 13, 86-160 Warlubie
tel: + 48 52 320 90 94
www.hanzapalac.pl | facebook.com/hanzapalac

Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż

Dr Krystyna Dykstas, Anna Szalińska, manager Kliniki Orłowo

fot. Krzysztof Nowosielski

Dr Norbert Żochowski

Od lewej: Joanna Galusiewicz, właścicielka Kliniki Orłowo, Beata Buczek-Żarnecka, aktorka, Anna Faluta-Kowalska, kosmetolog, Anna Szalińska, manager Kliniki Orłowo

Kosmetolog Anna Faluta – Kowalska przy pracy

Od lewej: Anna Faluta-Kowalska, Elżbieta Szmyd, Anna Szalińska

OTWARCIE KLINIKI ORŁOWO

W kompleksie Nowe Orłowo w Gdyni odbyło się otwarcie „Kliniki Orłowo". Ten nowy punkt na estetycznej mapie Trójmiasta oferuje pacjentom holistyczną opiekę w zakresie medycyny estetycznej, kosmetologii, medycyny anti-aging oraz flebologii. W uroczystym spotkaniu wzięli udział eksperci kliniki, liczni goście i pacjenci kliniki oraz partnerzy instytucjonalni. **mp**

Joanna Galusiewicz, właścicielka Kliniki Orłowo, z zespołem

Wojciech Abraham, Interno Design, Anna Szalińska, Joanna Galusiewicz, Andrzej Barna, Interno Design

Od lewej: Elżbieta Barańska, Anna Faluta-Kowalska, Danuta Brzozowska

Beata Buczek-Żarnecka, aktorka

Od lewej: Ewa Markowska, Anna Faluta-Kowalska

Od lewej: Dorota Piasecka, Anna Faluta-Kowalska

DO BARÓW **kawiarni** **RESTAURACJI** pubów
NA PRZYJĘCIA **konferencje** **EVENTY** spotkania
BANKIETY **Informacje turystyczne** **SKLEPY Z PAMIĄTKAMI**

PromoLamps®

58 664 77 33
www.promolamps.pl

Aromatyczna świeżo mielona kawa oraz herbata z Twoim LOGO

WINO I KAWA

www.winoikawa.pl
tel. (+48) 783 432 777

ŚWIĄTECZNE
ZESTAWY UPOMINKOWE
Z NAJLEPSZYCH PRODUKTÓW

WINO I KAWA

www.winoikawa.pl
tel. (+48) 783 432 777

NAJWIĘKSZY PRODUCENT W POLSCE
OPASKI identyfikacyjne z nadrukiem już w 24h

Od 17 lat dostarczamy opaski identyfikacyjne dla turystów, wczasowiczów, dzieci, na imprezy okazjonalne

vipBAND

CAMPING • HOTEL • SPA
BASEN • AQUAPARK
To nasi klienci, którzy korzystają już z opasek

Zapewnij sobie kontrolę nad gośćmi

Vipband Polska • tel. 58 664 77 33 • www.vipband.com.pl

PRESTIŻ ORGANIZUJE

Od lewej: Jakub Jakubowski, wiceprezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., red. naczelny Magazynu Prestiż, Lech Wałęsa, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Katarzyna Dowgiałło-Edel, właścicielka hotelu Villa Antonina

Alina Łuczycka, prezes Allcon Osiedla

fot. Łukasz Łada

Barbara Markiewicz, właścicielka restauracji L'entre Villes

Od lewej: Emilia Bartosiewicz, Lady Business Club, Anna Pestilenz, właścicielka hotelu Szafir

LECH WAŁĘSA W L'ENTRE VILLES

Lech Wałęsa był gościem honorowym pierwszej edycji cyklu „Geneza Biznesu". Spotkanie odbyło się w restauracji L'Entre Villes w Sopocie. Wśród prelegentów nie zabrakło także przedstawicieli dużego, jak i małego biznesu, a otwarta formuła spotkania skłaniała do dyskusji i networkingu. **mp**

Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza

Agnieszka Kośnik-Zając, właścicielka Instytutu Babiana

Sebastian Życzkowski, prezes Baltic Group

Lech Wałęsa i Hanna Kąkol, prezes Perfect Consulting

Sylwia Zaręba, Karolina Wett, Deloitte Poland

Marcin Małecki, szef kuchni restauracji Dancing Anchor, Puro Hotel

fot. Karol Kacperski

Marta Wróblewska, firma AS-PL, Bartek Sidorowicz

Sylwia Leki, Mariusz Szostak, Bank BPH

PURO GDAŃSK W NOWEJ ODSŁONIE

Pyszne jedzenie, wyborne drinki, świetna muzyka, miła atmosfera – tak było na uroczystej imprezie z okazji otwarcia nowej części hotelu Puro Gdańsk. Ten wyjątkowy, bo niezwykle designerski hotel wzbogacił się o spa, bar na ósmym piętrze INK Above z widokiem na Stare Miasto oraz o restaurację Dancing Anchor, stając się tym samym jeszcze bardziej otwartym na mieszkańców Trójmiasta. **mp**

Hanna Kokalska, Royal Burger Group, Roman Kokalski

Agnieszka Łowicka, Monika Paliwoda, firma Delphi

Karolina Tomaszewska, Jakub Osnowski, firma Flex

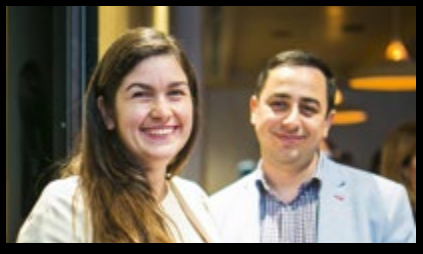

Izabela Brunner, firma Ricoh, Radu Stanea, firma WNS

LBC

Lasota Business Consulting

ROK ZAŁOŻENIA 2007

- wynajem korporacyjny
- sprzedaż apartamentów premium
- doradztwo: inwestycyjne, biznesowe i prawne

AGATA KAROLINA LASOTA

Z MYŚLĄ O TWOIM KOMFORCIE

Precyzyjnie przemyślane strategie, spersonalizowany model współpracy, a do tego doświadczenie i profesjonalizm to forma perfekcyjna...

WYJĄTKOWO PRZEMYŚLANE STRATEGIE

Rzucamy wyzwania tradycyjnym praktykom na rynku nieruchomości w Polsce. Dzięki 10-letniemu doświadczeniu w branży i profesjonalizmowi mamy przywilej pracować z najważniejszymi firmami i ludźmi biznesu w kraju i za granicą, a Naszym Klientom dostarczamy najlepszych usług wyprzedzając konkurencję.

LASOTA BUSINESS CONSULTING
793 730 792
info@lbconsulting.pl
www.lbconsulting.pl

Od lewej: Karolina Wójcik, dyrektor Hotelu Gdańsk, Alina Łuczycka, prezes zarządu Allcon Osiedla

Od lewej: Mirosław i Maryla Chmela, właściciela Studio Rustika, Ewa i Roman Kinda, prezes zarządu Navimor Int.

fot. Krzysztof Nowosielski

Małgorzata Nadolska, prezes zarządu Hotelu Gdańsk, z mężem, oraz Maciej Niedźwiedzki z małżonką, Gdański Uniwersytet Medyczny

Monika i Adam Selonke, właściciele firmy Invest Sarko, Paulina Czurak, architekt, właścicielka Studia Ideograf

Inacio Golebski, wiceprezes DNV GL wraz małżonką

Od lewej: Joanna Lewy, Select Poland i Wioleta Ławicka, Hotel Gdańsk

Jan i Teresa Zarębscy

OKTOBERFEST W BROVARNI

W Hotelu Gdańsk odbyła się IX edycja Gdańskich Dożynek Piwnych – Oktoberfest. Na imprezie inauguracyjnej bawiło się ponad 200 gości. Główną atrakcjami wieczoru był Kabaret pod Wyrwigroszem, odbyła się też loteria fantowa, w której można było wygrac piłkę z autografami m.in. Neymara i Leo Messiego. **mp**

Od lewej: Tomasz Biegański, piwowar Brovarnia Gdańsk, prof. Henryk Śniegocki, Akademia Morska w Gdyni

Marek Murawski, West-Ost, wraz z małżonką

Mecenasi: Dorota Piotrowska; Janusz Kruczek; Beata Krzyżagórska

Od lewej: Agata Witczak, dyrektor Thomson Reuters w Gdyni, Anna Białek, Akcja Anima, Ewa Urbańska, Krzysztof Sampławski, właściciel Hotel Nadmorski Gdynia, mecenas Maciej Urbański

Od lewej: Ewa Stocker, Alina Łuczycka, Kalina Krause

Od lewej: Ewelina Strzebrakowska, Hotel Gdańsk, Magda Madej, Brovarnia Gdańsk, Aleksandra Tymofiejczuk, Hotel Gdańsk

Tolimira Pietkiewicz, Navimor Int.

Magda Madej, Brovarnia Gdańsk, Mateusz Kinda, Brovarnia Gdańsk

Ewelina i Karol Kaliccy, Upside Property Sp. z o.o.

Brovarnia Hotel Gdańsk

Brovarnia Gdańsk, ul. Szafarnia 9. Tel: 58 320 19 70 www.brovarnia.pl

DIETA DO DOMU

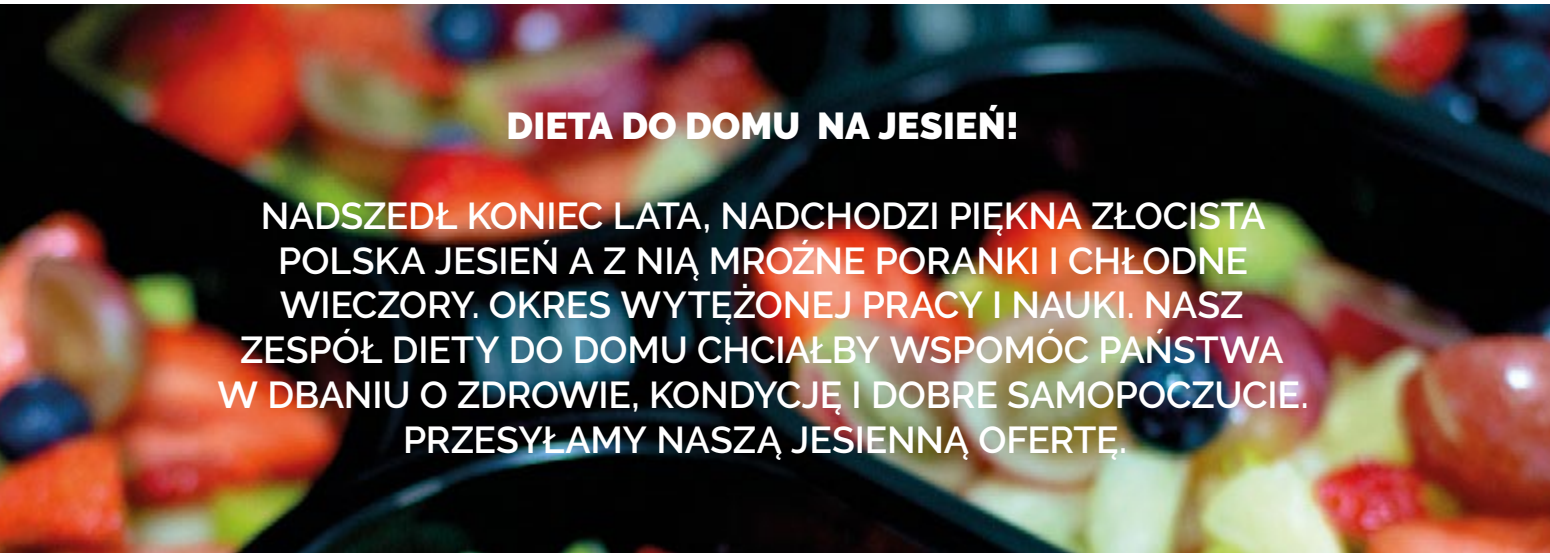

DIETA DO DOMU NA JESIEŃ!

NADSZEDŁ KONIEC LATA, NADCHODZI PIĘKNA ZŁOCISTA POLSKA JESIEŃ A Z NIĄ MROŹNE PORANKI I CHŁODNE WIECZORY. OKRES WYTĘŻONEJ PRACY I NAUKI. NASZ ZESPÓŁ DIETY DO DOMU CHCIAŁBY WSPOMÓC PAŃSTWA W DBANIU O ZDROWIE, KONDYCJĘ I DOBRE SAMOPOCZUCIE. PRZESYŁAMY NASZĄ JESIENNĄ OFERTĘ.

PAKIET 3 DNIOWY

99 ZŁ

PAKIET 10 DNIOWY

499 ZŁ

PAKIET 14 DNIOWY

699 ZŁ

DOSTAWA CO 24H / 7 DNI W TYGODNIU / 5 POSIŁKÓW / DO DOMU, PRACY I SZKOŁY

TEL. (58) 743 68 03 / DIETADODOMU@DIETADODOMU.PL /WWW.DIETADODOMU.PL

PRESTIŻ ORGANIZUJE

fot. Anna Rezulak

Eliane Umuhire, aktorka

fot. Anna Rezulak

Jolanta Borowiec, Polsat, Dorota Williams, stylistka, Aleksandra Konieczna, aktorka, Tomasz Ossoliński, projektant mody

fot. Łukasz Łada

Beata Poźniak-Daniels, aktorka

fot. Mateusz Ochocki

Piotr Woźniak-Starak i Agnieszka Woźniak-Starak

fot. Mateusz Ochocki

Od lewej: Maria Sadowska, Magdalena Boczarska

fot. Mateusz Ochocki

Weronika Rosati

fot. Mateusz Ochocki

Bodo Kox

FILMOWE GWIAZDY W GDYNI

To było wielkie święto polskiego kina. Festiwal Polskich filmów Fabularnych w Gdyni przeszedł do historii. W ramach festiwalu pokazano publiczności wiele znakomitych filmów, zarówno tych nowych, jak i klasyki polskiej kinematografii. Gdynia jak zwykle przeżyła oblężenie filmowych gwiazd i fanów kina. **mp**

fot. Mateusz Ochocki

Monika Olejnik i Tomasz Ziółkowski

fot. Mateusz Ochocki

Katarzyna Zawadzka, aktorka

fot. Mateusz Ochocki

Anna Czartoryska-Niemczycka i Antoni Królikiewicz

fot. Mateusz Ochocki

Jowita Budnik i Wojciech Szczurek

fot. Mateusz Ochocki

Anna Próchniak i Leszek Możdżer

fot. Mateusz Ochocki

Agnieszka Grochowska, aktorka

fot. Mateusz Ochocki

Jakub Gierszał, aktor

fot. Mateusz Ochocki

Piotr Domalewski, reżyser

fot. Mateusz Ochocki

Joanna Kos-Krauze, reżyserka

QUANTUM

NOWE MIEJSCE BIZNESU GDAŃSKA

Quantum jest miejscem, do którego zapraszamy wszystkich, którym bliska jest idea **przyjaznego biznesu.**

QUANTUM

Quantum Business Gdańsk
80-530 Gdańsk, ul. Uczniowska 52
biuro: +(48) 506 071 001

www.QBG.pl

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady,** Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker,** Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk,** ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir,** Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo,** Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Integracja**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 15; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Mocno Nadziane**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki,** Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Rocciallli**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Roccialli**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka,** Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur,** Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Jaśminowy Ogród, Gdańsk. ul. Sympatyczna 6; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Dr Kondej, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **30'Personal Training Studio**, Gdańsk, Grunwaldzka 569; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Lady Fitness**, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **Witman Mercedes**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Benepol**, Sopot, ul. Kasztanowa 4; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Dental Art. Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic,** Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent,** Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Dental Clinic**, Gdynia, ul. Starowiejska 25; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental,** Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Napapijri**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Tila.pl,** Gdańsk, ul. Kaprów 19 B; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Antrax Audio**, Gdańsk, ul. Królowej Jadwigi 137; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Piaza di Moda**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Selfie Store**, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Royal Decor**, Gdynia, ul. Starowiejska 51; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Optical Christex**, Gdynia, DH Batory; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski,** Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 34; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 43 (Atrium); **Digital 1**, Sopot, Krzywy Domek; **In Fashion**, Sopot, Krzywy Domek; **Millesime Wino i Spirytualia**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Ser Lanselot**, Sopot, Krzywy Domek; **Top Hi-Fi,** Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Designzoo**, Sopot, Al.. Niepodległości 606-610; **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Patryk Wojciechowski**, Sopot, Krzywy Domek; **Baldinini**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Papilon**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Simply Divine**, Sopot, ul. 3 Maja 56; **Nonconform**, Sopot, Al. Niepodległości 642-644; **Total Look by Bunny The Star**, Sopot, Hotel Sheraton; **Pinakoteka**, Sopot, Al. Niepodległości 735; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **GLAM by Patrycja Zaremba**, Sopot, Al. Niepodległości 734; **Motyle**, Nowe Centrum Sopotu; **Delikatesy Dolce Vita**, Sopot, **Nowe Centrum Sopotu**; Luxus Watch, Sopot, Krzywy Domek

INNE

Metropolitan Investment, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; **Citi Handlowy**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi targ 20/21; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Al-Ter Estate**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Centrum Adwokackie**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Urząd Marszałkowski**, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27; **Luxury Design**, Gdańsk. Al. Grunwaldzka 72; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska – Protasiuk**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5 **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Noble Bank**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 267; **Lions Bank**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **dreamHOMES.pl**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Timeless Gallery,** Gdynia, Plac Kaszubski 17 lok.11; **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Moderna Investment**, Gdynia, Plac Kaszubski 7; **Dom&House,** Gdynia, Sea Towers; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Arte Dizain**, Sopot, ul. Grunwaldzka 58/1; **Sopoteka**, Dworzec Sopot; **Sopot Tenis Klub**, Sopot, ul. Ceynowy 5; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Sierra Golf Club**, Pętkowice; **Sand Valley Golf&Country Club**, Pasłęk; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Tekton Capital/Deo Plaza**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33

DAGO

PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL®
LIVING

WITH

iris® Ceramica

UL. LEGIONÓW 112/13
GDYNIA

www.studio**dago.pl**

HOSSA PRZEDSTAWIA

FILM PAWŁA CZARZASTEGO

BOHATER

W KINACH

FACEBOOK.COM/WISZACEOGRODYGDANSK YOUTUBE.COM/HOSSAGDA HOSSA.GDA.PL

SCENARIUSZ I REŻYSERIA PAWEŁ CZARZASTY WYSTĘPUJĄ: TOMASZ WŁOSOK, STAŚ OSTROWSKI, WACŁAW SZYBOWSKI, WERONIKA GORECKA. ZDJĘCIA: BARTOSZ MIKOŁAJCZYK DŹWIĘK: PIOTR [illegible] SCENOGRAFIA: ANNA GRABOWSKA KOSTIUMY I CHARAKTERYZACJA: IGA KOWALSKA I MARIOLA SMOLIŃSKA

PRODUKCJA: PAWEŁ CZARZASTY | FURIA FILM